

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 4.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
205-70 (inzeraty). Konto oszczędnościowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20
.....

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sandżak Aleksandretty włączony do Turcji

Układ francusko-turecki podpisany

Ankara, 23. 6. (t) Agencja anatolijska ogłasza, że na mocy podpisanego dziś porozumienia francusko-tureckiego, Sandżak Aleksandretty powraca do Turcji.

Paryż, 23. 6. (t) Z okazji podpisania układu francusko-tureckiego min. Bonnet udzielił „Intransigeant” następującego oświadczenia:

Dzisiaj podpisane umowy francusko-tureckie

— w sposób szczęśliwy regulują stosunki między Francją, Turcją, Syrią i Libanem i ustalają przyjacielskie sąsiedztwo. W ten sposób wnoszą cenny wkład do polityki stałości we wschodnim basenie Morza Śródziemnego. — Wspólnie z deklaracją angielsko-turecką umowy te stworzą podstawy dla współpracy obu państw, które w równym stopniu są zainteresowane

Dr. med. J. RITTER

specjalista chorób dzieci

RABKA, willa „SOKÓŁ” telef. 371.

sowane w utrzymaniu pokoju na Bliskim Wschodzie i w Europie.

OBRONA HONGKONGU i SINGAPORE

Brytyjsko-francuskie rozmowy wojskowe na Dalekim Wschodzie

Singapore, 23. 6. (t). Od wtorku 20 bm. odbywa się tu brytyjsko-francuska konferencja sztabów sił zbrojnych obu państw stacjonujących na Dalekim Wschodzie.

Po omówieniu sytuacji wojskowej wytworzonej po wypadkach w Tientsinie i Swatau, obie delegacje — jak informuje Agencja Reutera — omówiły szczegółowo dwa najważniejsze problemy, a mianowicie:

1) Sprawę obrony Hongkongu 2) rolę Singapore jako bazy morskiej na wypadek konfliktu.

Eksperci obu delegacji stwierdzili zgodnie, iż Hongkong, po ostatnich pracach wykonanych tam celem modernizacji tego portu stał się ba-

zają wojskową, mogącą wytrzymać nawet długie oblężenie.

Również i prace w Singaporze zostały już ukończone, dzięki czemu jest on potężną twierdzą i punktem oparcia dla floty angielskiej i francuskiej, które — podkreśla Reuter — ponimo, iż są liczbowo słabsze niż japońska, to jednak stanowią siłę groźną, będącą w stałej gotowości bojowej.

Admirał Nobles, szef brytyjskich sił zbrojnych w Chinach, ze względu na poważną sytuację w Tientsinie i Swatou opuścił Singaporze i odpłynął na wody chińskie na pokładzie pancernika „Kent”.

Do Hongkongu przybyło ok. 70-ciu brytyjskich kobiet i dzieci. Jak można wnosić z opowiadań przybyłych, w Swatau panuje obecnie spokój.

* * *

Hongkong, 23. 6. PAT. Angielskie władze morskie zaleciły angielskim statkom handlowym, by nie liczyły się z zarządzeniami japońskimi zabraniającymi zatrzymywania się w porcie Swatau.

Do Swatau zostały skierowane dwa brytyjskie okręty wojenne.

Swatau w płomieniach

Szanghaj, 23. 6. PAT. Wojska japońskie okupowały już całe Swatau. Z odległości wielu mil od miasta widać łuny i płomienie pożarów, wznieconych przez Chińczyków w chwili odwrotu. Pożar zniszczył już całe dzielnice. Ucierpiał również olbrzymie składy towarów. Uszkodzono wodociągi. Pożar trwa w dalszym ciągu. Własność cudzoziemska dotychczas nie ucierpiała.

Swatau, 23. 6. (t) Komunikat głównej kwatery japońskiej donosi, że wojska chińskie straciły w czasie bitwy o Swatau 600 żołnierzy, 48 Chińczyków dostało się do niewoli.

Straty japońskie mają wynosić jedynie 27 zabitych i 24 rannych.

Anglia nie uznaje blokady portu Swatau

Hongkong, 23. 6. PAT. Brytyjskie władze morskie zwróciły się do brytyjskich linii okrętowych z poleceniem, by okręty ich w dalszym ciągu udawały się do Swatau, pomimo zakazu ze strony władz japońskich. Blokada

portu nie została uznana przez władze brytyjskie. Torpedowce brytyjskie „Scout” i „Thames” pozostają w porcie, by zapewnić statkom brytyjskim bezpieczeństwo. W porcie znajdują się również torpedowce amerykańskie „Pillsbury” i „Pope”. Kanonierka „Asheville” udała się do Kulangsu, ale w każdej chwili gotowa jest do powrotu do Swatau.

Gwarancje brytyjsko-francuskie dla Sjamu

Londyn, 23. 6. (r) Anglia jest gotowa rozciągnąć swój system gwarancyjny również na Daleki Wschód. W ten sposób oceniają tujsze koła polityczne pierwsze rezultaty konferencji admirałów i generałów francusko-brytyjskich w Singaporze. Rozważana jest koncepcja wspólnej gwarancji obu mocarstw zachodnich dla Sjamu.

W gmachu obrad zainstalowany został specjalny aparat telegraficzny, odbierający de-

pesze z Tientsinu i Swatau, tak, że uczestnicy konferencji są stale informowani o najświeższych wydarzeniach.

W Singaporze zostało postanowione odrzucenie ultimatum japońskiego w sprawie wycofania flot cudzoziemskich ze Swatau. Wielkie zadowolenie wywołała wiadomość, że również dowódcy floty amerykańskiej odrzucili żądania japońskie.

NA WYJAZD
DZIAŁ DAMSKI poleca:

Bluzki jedwabne	4.50
Bluzki wzorzyste	6.90
Krawaty patentowe do prania	1.90
Suknie jedwabne	24.50
Suknie płazowe	od 7.90
Sweterki letnie	5.50
Szlafroczyki	6.90, 4.90
Płaszcz nieprzemakalny	19.50
Pledy podróżne wełn.	12.90
Kostiumy kąpielowe wełn. (czarne)	2.90
Kostiumy kąpielowe „Diagonal”	10.80

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU:

WYPADY GOEBBELSA

(J. D.) Kraków, 24 czerwca

W szybko postępujących po sobie mowach Goebbelsa chcą niektórzy widzieć sygnał do rozpoczęcia wielkiej batalii politycznej Trzeciej Rzeszy dla sterroryzowania narodów europejskich i wymuszenia od nich ustępliwości w sprawach terytorialnych. Koncepcja ta nie jest pozbawiona pewnego uzasadnienia. Przemawia za nią wiele momentów. A więc przede wszystkim ogólna sytuacja światowa, która zmusza Wielką Brytanię i Francję do rozszerzenia swej uwagi i na problemy europejskie i na problemy Dalekiego Wschodu. Gdyby nawet pakt antykominternowski, zawarty między Niemcami a Japonią w roku 1936 nie zawierał żadnych tajnych klauzul wojskowych, przewidujących współpracę militarną Japonii z Niemcami, to i tak pewne fakty z niedalekiej przeszłości zdają się świadczyć o dość żywej wzajemnej wymianie usług. Raz Niemcy wysługują się Japonii, innym razem rolę tę przejmują na siebie Włosi, kiedy indziej znów Japonia pomaga państwu osi. Tak się jakoś „dziwnie” zbiegło, że Japonia rozpoczęła ofensywę wojskową przeciw Chinom na kilka dni przed wybuchem hiszpańskiej wojny domowej. Trudno przyjąć, aby Japonia o mającym nastąpić „powstaniu” w Hiszpanii, przygotowywanym przeciw staraniu przez Niemcy i Włochy nie wiedziała co najmniej tak dobrze, jak sami inspiratorzy rebelii. Dokładnie w tym samym czasie, gdy na Morzu Śródziemnym pojawiły się „tajemnicze” akty korsarstwa, zatapiające statki brytyjskie i francuskie i zmuszające dlatego flotę Anglii i Francji do zdwojonej czujności w basenie Morza Śródziemnego — Japonia przeprowadziła blokadę wybrzeża chińskiego z wyraźnym planem sparaliżowania handlu międzynarodowego w tej części Azji. Gdy Hitler tarosił Europę pierwszym kryzysem sudeckim na wiosnę 1938 r. wojska japońskie zajęły Kanton i zagroziły jednej z najważniejszych kolonii brytyjskich w Azji — Hong Kongowi. Podczas drugiego kryzysu czeskiego we wrześniu u. r. gdy Chamberlain i Daladier zajęci byli wycieczkami lotniczymi do Godesberg i Monachium — armia japońska tygrysim skokiem rzuciła się na wyspę Hainan, jedną z najważniejszych pozycji strategicznych Anglików i Francuzów na Dalekim Wschodzie, wreszcie w okresie wyprawy włoskiej na Albanie i zagrożenia greckiej wyspy Korfu przez Włochów — wojska japońskie zbliżyły się do archipelagu wysp w pobliżu francuskich Indochin, umacniając w ten sposób swą pozycję w walce z Chinami.

Nie można się zatem dziwić próbom zestawień wypadków w Tientsinie z wydarzeniami na terenie europejskim. Różnica polega jednak na tym, że dziś beneficjentami gry japońskiej na Dalekim Wschodzie mają być państwa osi w Europie. Japonia miałaby w ten sposób spłacić swój dług wdzięczności wobec Niemiec i Włoch za wywoływanie chaosu w Europie rozgwarem pretensji terytorialnych niemieckich i włoskich, który koncentrował uwagę Anglików i Francuzów w pobliżu europejskich punktów zapalnych i pozwalał Japończykom na swobodne rozpychanie się łokciami w strefie swego chińskiego „Lebensraumu”. Dziś Hitler i Mussolini mieliby skorzystać z zamieszania na Dalekim Wschodzie, aby tu, w Europie upiec swą pieczęć w nadziei, że część brytyjskich i francuskich sił zbrojnych uwiązana będzie na wodach i twierdzach dalekiej Azji.

Należałoby z tego wnioskować, że zanosi się istotnie na wojnę. Dotychczas bowiem pocieszano się, że wobec gotowości Wielkiej Brytanii i Francji do zbrojnego wystąpienia w obronie terytorialnego status quo w Europie Hitler nie odważy się wyjść poza granice „białej wojny” i na wypadek, gdyby mu się nie udało zaspokoić swych pretensji terytorialnych samym tylko huraganowym atakiem papierowych pocisków, słownych wyzwisk i pogroźek — wówczas zatrąbi na od-

wrót i gotowe do startu bombowce niemieckie każe wpędzić z powrotem do hangarów lotniczych. Teraz jednak, gdy Anglia i Francja mają swe kłopoty na Dalekim Wschodzie i gdy z konieczności będą musiały rozszerzyć swe zainteresowania, skupione dotąd tylko na sprawach europejskich — państwa osi pocieszają się, że ryzyko rozpętania awantury wojennej w Europie będzie dla nich mniejsze, a widoki zwycięstwa i ostatecznego zwalania z nóg potężnego imperium brytyjskiego — wyraźniejsze.

Nagły atak Goebbelsa na imperium brytyjskie dowodzi bowiem, że Trzecia Rzesza stara się swe obecne wypadki polityczne zsynchronizować z posunięciami politycznymi Japonii. Sprawa Polski i Gdańska jest dla Japonii problemem odległym i budzącym mało zainteresowania. Japończycy nie mogliby zrozumieć, że dla samego tylko Gdańska wartałoby Hitlerowi rozpalic pożar europejski. Za to słodko uśmiechają się do swych marzeń doszczętnego zniszczenia potęgi imperium brytyjskiego i zawładnięcia jego bogactwami w Azji. Rzucając się z zajądłością na Anglię Goebbels utrafił więc w sympatyczną dla Japończyków strunę. Wielka Brytania wydaje się być Japonii łatwiejszą do pokonania, niż Rosja sowiecka. Oba te imperia są w kraju Kwitnącej Wiśni na równi znienawidzone. Do rozprawy z obydwoma tymi krajami wychowuje się obywateli japońskich od ich najwcześniejszych lat. Marszruta Japonii jest tu jasno wyznaczona. Najpierw pozbycie się Anglii, wypchnięcie jej poza Azję i zawładnięcie znajdującym się tam blisko miliardowym materiałem ludzkim, niezmiernymi zasobami surowcowymi i finansowymi, a potem wspólny z Niemcami marsz na odwiecznego wroga — Rosję. Wtedy dopiero Japonia mogłaby uznać za ważną i wartą wojny przeszkodę, jaką w tym marszu stanowi państwo polskie, oddzielające Niemcy od Rosji.

Pozornie sytuacja budzi więc pesymizm. Ale tylko pozornie. Bo w rzeczywistości obiektywnych przyczyn do niepokoju nie ma. Konflikt angielsko-japoński o Tientsin zostanie zlokalizowany, zanim Hitler będzie mógł nakarmić swych żołnierzy zbożem z nowych żniw. Do ugody dąży przede wszystkim Wielka Brytania, która mimo wszystko nie chce wypuścić z rąk klucza do sytuacji europejskiej. Tu bowiem, w Europie, rozstrzygnie się przyszłość imperium brytyjskiego. Do ugody prze wszystkimi siłami Ameryka, której Japonia panicznie się boi i dla której zdecyduje się z niejednego ustąpić. Do ugody zdaje się zmierzać sama Japonia, która

Polecamy

Sucharki dietetyczne
HAZET

pod względem jakości równorzędne z sucharkami karlsbadskimi.

Pierwsza próba przekona!

powoli zaczyna sobie uświadamiać, że na wyciąganiu dla Niemiec i Włoch kasztanów z ognia może sobie tylko palce poparzyć, a swym kuzynom ustrojowym niewiele przyniesie szczęścia.

Wreszcie gwałtowne wypadki Goebbelsa nie znajdują swego odpowiednika w sytuacji wewnętrznej Rzeszy. Pomijamy w tej chwili rozliczne trudności wewnętrzne w samej Rzeszy, jak znaczne braki w zaopatrzeniu surowcowym i żywnościowym, jak wzrastający głód i niezadowolenie ludności, jak niezwykle napięta sytuacja finansowa, pomijamy także wrogie nastroje w Czechach i na Morawach i szczególnie niebezpieczny rozwój wydarzeń w Austrii — ale z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej nie widać w Trzeciej Rzeszy większego śladu przygotowań do wojny. W całych Niemczech nie poczyniono dotąd dosłownie żadnych widoczniejszych przygotowań obrony przeciwlotn. Ludność nie została zaopatrzona w maski przeciwgazowe, nie zbudowano dostatecznej ilości schronów przeciwlotniczych. Gdy się ogląda wspaniałe, gigantyczne rozmiary obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Paryża i Londynu, gdy się czyta o obrzymych pracach przygotowawczych małej Belgii, Holandii i Szwajcarii przeciw niebezpieczeństwu nalotów niemieckich i porówna się z tymi pracami akcję Niemiec, to musi się dojść do wniosku, że państwo, znane ze swej systematyczności i swego zmysłu organizacyjnego nie zaryzykuje wojny, mając tak słabo przygotowaną obronę. Nie trzeba przecież zapominać, że lot bombowca polskiego od granicy niemieckiej do Berlina nie trwa dłużej, jak 45 minut, a wokół Berlina skoncentrowany jest najważniejszy przemysł wojenny Niemiec: zakłady produkcji lotniczej. Sam Berlin, liczący prawie tyle mieszkańców co cała Belgia, przedstawiałby obraz bezprzykładnego chaosu, paniki i kłębowa ruin i trupów ludzkich, gdyby Niemcy w tym stanie prac przygotowawczych do obrony przeciwlotniczej odważyli się wywołać wojnę. A prace takie muszą trwać wcale nie tak krótko.

Europa wzruszała obojętnie ramionami, gdy przed kilku tygodniami przemawiał kilkakrotnie Hitler. Byłoby dziwnym, gdyby wojownicze mowy gadatliwego Goebbelsa wzbudziły choćby o jeden stopień więcej zainteresowania, niż na to rzeczywiście zasługują.

Starcie sowiecko-japońskie
w powietrzu

Londyn, 23. 6. (t) Według wiadomości otrzymanych z Tokio, na granicy mandżurskiej doszło do ostrego starcia pomiędzy siłami lotniczymi sowieckimi a japońskimi. Armia kwantuńska wydała w tej sprawie komunikat w Hsingking, stolicy Mandżukuo. Japończycy twierdzą, iż w ciągu dnia wczorajszego poważne sowieckie siły lotnicze przeleciały nad granicą mandżurską w pobliżu jeziora

Buirnor. Doszło do starcia z samolotami japońskimi, podczas którego po obu stronach znaczna ilość samolotów została strącona. Straty sowieckie mają znacznie przewyższać straty japońskie.

Hsin King, 23. 6. (t) Agencja Domei donosi, iż nad Kandzurmlao na północnym wybrzeżu jeziora Buirnor według komunikatu głównej kwatery armii kwantuńskiej w czwartek o godzinie 16-tej ukazało się około 150 samolotów sowieckich, które przeleciały nad granicą mandżurską. 18 samolotów japońskich nawiązało z nimi walkę, w której strącono 49 samolotów sowieckich. Komunikat dodaje, iż Japończycy utracili tylko pięć samolotów.

Przedstawiciel armii kwantuńskiej oświadczył, iż samoloty sowieckie i samoloty Mongolii Zewnętrznej 17 i 19 bm. bombardowały terytorium mandżurskie.

Nominacja prof. Peretiakowicza
na sędziego N. T. A.

Warszawa, 23. 6. PAT. Prezydent R. P. mianował profesora dr Antoniego Peretiakowicza, b. rektora Uniwersytetu Poznańskiego sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Demonstracja przeciw „sportowej działalności” Niemców w Polsce

Łódź, 23. 6. (G). W dniu wczorajszym w Pałacu przed lokalem stowarzyszenia niemieckiego „Deutsche Turnverein”, noszącego „charakter sportowy” w godzinach wieczornych zebrał się tłum, liczący kilkaset osób, który demonstrował w związku z pogłoskami o działalności politycznej tego „sportowego stowarzyszenia”.

W pewnym momencie tłum wyłamał drzwi i wdarł się do lokalu, gdzie zorganizowano na poczekaniu wiec. Po wiecu zawieszono na

ścianach portrety dostojników państwowych, których tam dotychczas nie było, z okna wieszono sztandar, o barwach państwowych. Po odśpiewaniu hymnu narodowego i wznieśieniu okrzyków na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza demonstranci zamknęli drzwi na klucz i oddali je dozorczy domu. Do żadnych incydentów nie doszło, jak również nie wyrządzono żadnych szkód.

Burzliwy incydent na posiedzeniu Rady m. Łodzi

Łódź, 23. 6. (G) Jak już pokrótce donosiliśmy w części wczorajszego nakładu, na posiedzeniu Rady Miejskiej przyszło do incydentu przy załatwianiu punktu porządku, omawiającego sprawę nadania nazw nowym placom i skwerom.

Na wniosek P. P. S. uchwalono jeden ze skwerów nazwać imieniem Andrzeja Struga. Wówczas z ramienia klubu endeckiego zabrał głos r. aplikant adwokacki Kreszel, który m. in. oświadczył, że Strug, który „przez tyle lat działał na szkodę Państwa Polskiego, jest wrogiem Polski”. Wywołało to niesłychanie ostrą reakcję ze strony socjalistów, w imieniu których wiceprezydent Purlal dał ostrą odprawę endekom, stwierdzając, że w żadnym wypadku nie wolno im tak mówić, albowiem narodowcy nie mają nic wspólnego z walkami o niepodległość. Wywołało to z kolei burzę na ławach endeckich, z których jeden z radnych, Dębiński z podniesionymi rękami wdarł na podium, gdzie stoi stół prezydencki i rzucił się w stronę prezydenta Kwapińskiego, chcąc go uderzyć. Zdenerwowany prezydent, nie panując nad swoimi ruchami ujął Dębińskiego za

kołnierz i sprowadził siłą ze stopni na dół. W obronie kolegi radni endecy rzucili się w stronę ław socjalistycznych. Przez chwilę groziła bójka, gdyż radni brali już za krzesła. Prezydent Kwapiński zarządził jednak w tym momencie przerwę, po której znów powrócił do tej sprawy, przy czym endecy oświadczyli, że tak długo, jak długo nie otrzymają satysfakcji nie pozwolą na powadzenie obrad. W końcu oświadczyli, że sprawę przeciwko prezydentowi Kwapińskiemu podają do sądu, gdyż według ich zdania radny Dębiński miał podartą marynarkę, koszulę oraz został przez prez. Kwapińskiego pokopany.

POŃCZOCHY JEDWABNE

gazowe Zł. 3.30
z natur. jedw. „ 3.90

LICHTIG Grodzka 71.
Szewska 21.
Floriańska 25.

Siła uczuć ludzkich wykreśla drogi historii

Król Jerzy o wrażeniach podróży do Ameryki

Londyn, 23. 6. (t) Para królewska udała się po południu do Guidhall, gdzie wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym na jej cześć przez lorda mayora Londynu oraz korporacje miejskie z okazji powrotu monarchy do kraju.

W czasie bankietu lord mayor wygłosił przemówienie powitalne, zakończone toastem na cześć króla.

W odpowiedzi na powitanie król Jerzy podziękował za serdeczność przyjęcia, jakiego doznał od mieszkańców Londynu po powro-

cie z Ameryki, oraz oświadczył, że jego podróż do Kanady i Stanów Zjednoczonych będzie źródłem radości na całe jego życie. W czasie tej podróży — powiedział monarcha — przekonaliśmy się, że siła uczuć ludzkich jest najbardziej ważką z sił wykreślających drogi rozwoju wypadków światowych. I to jest pierwsze a zarazem najgłębsze wrażenie, jakie odnieśliśmy, przebywając, jako pierwszy monarcha angielski, z tamtej strony Atlantyku.

Tajemniczy list z dna morskiego

Londyn, 23. 6. Uwagę admiralicji angielskiej zaprzęta obecnie tajemnicza wiadomość, przesłana jakoby z łodzi podwodnej „Thetis”, która, jak wiadomo, zatonała 31 maja.

W pobliżu Lancaster dzieci szkolne znalazły na brzegu morskim wyrzuconą przez fale zakorkowaną butelkę, w której znajdowała się zapisana kartka papieru następującej treści:

„Spróbuję w niedzielę o godz. 1.15 wydostać się przy pomocy aparatu Davisa. Powietrza prawie zupełnie brak. Dotychczas jest 45 trupów. W miłości do mojej żony i dzieci — Fred”.

Nazwiska dotychczas nie udało się odcyfrować. Admiralicja skłania się do przypuszczenia, iż chodzi tu o mistyfikację.

Likwidacji koncesji zagranicznych w Chinach domagają się szowiniści japońscy

Londyn, 23. 6. PAT. Cztery wybitne osobistości japońskiego życia politycznego: Kaniki Otake, członek izby parów, Mitsura Toyama, przewodca skrajnie nacjonalistycznej organizacji „Czarnego Smoka”, publicysta Fujiro Mi-

yake oraz b. ambasador w Berlinie Jumatro Honda wystosowali do cesarza petycję żądającą likwidacji koncesji zagranicznych w Chinach oraz uznanie armii Czang-Kai-Szeka za stronę walczącą.

Petycja ta będzie przedłożona cesarzowi normalną drogą przewidzianą przez konstytucję japońską dla tego rodzaju aktów

KONCZYMY SEZON OKAZIAMI

KUPONY

4 mtr. jedwab niemnący, drukowany ZA Zł. 5.50
4 „ matita najnowsze wzory . . . „ 11.50
4 „ Cretonette czterokol. druk . . . „ 3.50

RESZTKI wysprzedajemy za bezcen.

Crepe de Chine francuskie modne wzory po zł 7.50
TOBRALCO oryg. angielskie „ 2.20

SPIRA, GRODZKA 4

Zgon naczelnego rabina Francji

Paryż, 23. 6. ŻAT. Po przewlekłej chorobie zmarł dziś przeżywszy lat 82 naczelnny rabin Francji, prof. dr. Izrael Levy, który na skutek podeszłego wieku i złego stanu zdrowia ustąpił z tego stanowiska w lutym b. r.

Pogrzeb nadrabina odbędzie się w niedzielę.

Przytrzymanie „nielegalnych” imigrantów do Palestyny

Jerozolima, 23. 6. ŻAT. Dzisiejszy „Hamaszkif” donosi z Bejrutu, że żandarmeria francuska zatrzymała na granicy Libanu 20 Żydów, którzy zamierzali nielegalnie przekroczyć granicę Palestyny. Podobno zatrzymani stanowią część większej, 76 osób liczącej grupy „nielegalnych” emigrantów, których okręt o nieznaną banderze wysadził na ląd syryjski w okolicach Aleksandretty. Los pozostałych 56 emigrantów nie jest znany.

O rozbudowę C. O. P.

Warszawa, 23. 6. (Sin). Izby Przemysłowo-Handlowe organizują zjazd, poświęcony rozbudowie Centralnego Okręgu Przemysłowego. W zjeździe tym poza delegacjami stowarzyszeń gospodarczych wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych przedsiębiorstw.

Dostosowanie budowli miejskich do potrzeb obrony przeciwlotniczej

Warszawa, 23. 6. (Sin). Akcja dostosowania budowli miejskich do wymagań obrony przeciwlotniczej została rozszerzona, a mianowicie na terenie stolicy i wszystkich większych miast wydano nakaz przeróbek bram w kamienicach. Bramy we wszystkich kamienicach muszą być przewiewne. W tym celu niezapatrzone w siatkę, bądź okratowane bramy będą przebite w terminie do 1 sierpnia.

Witos w Truskawcu

Warszawa, 23. 6. (Sin). Do Truskawca przybył prezes Stronnictwa Ludowego, Wincenty Witos na dłuższy pobyt, celem przeprowadzenia zaleconej mu przez lekarzy kuracji.

Parcelacji majątków niemieckich żądają rolnicy wielkopolscy

Warszawa 23. 6. (Sin). Związek rolników wielkopolskich powziął uchwałę, domagającą się parcelacji wszystkich majątków niemieckich.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 23. 6. (Sin.) Dziś w 1 ciągnięciu następujące większe wygrane padły na numery losów:

100.000 zł. — nr. 43.032
50.000 zł. — nr. 54.287
5.000 zł. — nr. 35.084, 95.184, 163.729
2.000 zł. — nr. 43.116, 90.297, 95.478.

Ciągnięcie drugie:

10.000 zł. (stała wygrana dzienna) — nr. 46.874
15.000 zł. — nr. 159.120
10.000 zł. — nr. 57.389, 116.495, 154.229
5.000 zł. — nr. 3146, 144.608
2.000 zł. — nr. 43.655, 120.668, 131.521.



Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm.: W dzielnicach południowych chmurno, miejscami przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura w ciągu dnia ok. 23 st. Słabnące wiatry północno-wschodnie

Monachium się nie powtórzy

(Wywiad z posłem Henri de Kerillis)

PARYŻ, w czerwcu.

Deputowany Henryk de Kerillis reprezentuje dziś we Francji koncepcję polityczną analogiczną do tej, której najwybitniejszym przedstawicielem jest w Anglii Winston Churchill. Wyraża się ona w hasle: „Dość już ustępstw na rzecz dyktatorów“. Solidarny front pokoju musi zwyciężyć politycznie, skłaniając napastników do opamiętania — a jeśli się to nie udało, pokona ich militarnie.

De Kerillis bawił niedawno temu w Londynie, gdzie witano go owacyjnie, podobnie jak Edena w Paryżu. Poglądy de Kerillisa odzwierciedlają dziś opinię i nastroje olbrzymiej większości Francuzów. Podajemy je w dosłownym brzmieniu.

* * *

— Poglądy moje są znane — rozpoczął redaktor polityczny L'Epoque. — Ale jestem zadowolony, że mogę powiedzieć, co sądzę o sprawie gdańskiej bezpośrednio polskim czytelnikom. Jestem zdania, że nie ma już w Europie piędzi ziemi do odstąpienia Niemcom: ani Gdańsk, ani nic innego! Co do Wolnego Miasta, jest rzeczą oczywistą, że ustąpienie go Niemcom byłoby równoznaczne z uduszeniem Polski. Odebrano by w ten sposób Polsce możliwość życia, możliwość oddychania. Polskie Pomorze znalazłoby się wówczas pod komendą armat niemieckich, co byłoby nie do zniesienia. Niemcy mówią często o „przeźrzeni życiowej“. Otóż Gdańsk stanowi właśnie polską przeźrnię życiową!

Bez Gdańska Polska straciłaby swoją rolę wielkiego mocarstwa w Europie. Gdyby Niemcy weszli w posiadanie Wolnego Miasta, Polska stałaby się państwem drugorzędym. Byłoby to nie do zniesienia nie tylko dla Polaków, ale również i dla nas, Francuzów, bo gdyby Polska straciła na znaczeniu, Francja byłaby pierwszą ofiarą.

— Czy zdaniem pana posła, Francuzi rozumieją dobrze sprawę polską?

— Może pan być przekonany, że opinia francuska jest jednomyślna. Rozumie się u nas doskonale sprawę polską, która jest zresztą równocześnie sprawą pokoju i sprawiedliwości. Jest oczywiście może kilku idiotów, którzy dla uratowania pokoju, gotowi są oddać nie tylko Gdańsk, ale i Korsykę, lecz jest ich na szczęście tak znikoma ilość, że nie warto nawet mówić o nich. Naród nasz rozumie Polskę tym lepiej, że nasze kraje łączy długoletnia tradycja historyczna. Od dawien dawna Francja i Polska były sprzymierzone.

Francuzi znają i kochają Polaków od wieków. Sprawa polska jest znacznie łatwiejsza do obrony wśród ludu francuskiego, aniżeli była sprawa Czechosłowacji, której los oplakujemy... W każdym razie mogę panu powiedzieć, że posiadam najgłębsze przekonanie, iż drugie Monachium byłoby nie do pomyślenia i nie do zrealizowania! Przed Monachium nie znaleźliśmy właściwie Niemców. Dotarliśmy już do najdalszej granicy ustępstw. Oddać Niemcom Gdańsk — znaczyłoby zupełnie to samo, jak gdybyśmy przed wielką wojną oddali im dobrowolnie Verdun!

— A co sądzi pan o współpracy z Rosją Sowiecką? Czy przywiązuje pan do niej wielką wagę?

— Polska wie dobrze, że będzie mogła zwyciężyć Niemców łatwiej przy pomocy, a w każdym razie przy życzliwej neutralności Rosji. Jego aksjomatu uczy nas geografia.

— Pisał pan nieraz, panie posle, że dzisiejsza Rosja jest słaba. Czy pomimo to należy szukać jej pomocy?

— Rosja nie jest może dość silna, aby prowadzić politykę agresywną, ale może ona okazać ogromną pomoc w razie konfliktu zbrojnego z Niemcami. Zresztą, bądźmy szczerzy, nie mamy wyboru. W tej chwili groźbę dla pokoju i dla Europy stanowią Niemcy, z tej strony zatem należy postawić tamę. Niebezpieczeństwo niemieckie zjawia się na pierwszym planie, przede wszystkim więc i to za wszelką cenę

Czy zgłosiłeś się już ...? na

XII Kolonie Akademickie „Ogniska i Medyków“

w Krakowie

ORŁOWO-MORSKIE — ŻEGIESTÓW — KRYNICA

Informacje „OGNISKO“ Kraków, Przemyska 3. tel. 107-64 od 12-14 i 19-21

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o obcych agenturach

Pisząc onegdaj o aferze „Śląskiej Prawdy“, która propagowała „unarodowienie“ handlu i przemysłu a faktycznie była, jak doniosły pisma, agenturą hitlerizmu, zwróciliśmy uwagę na rolę antysemityzmu jako narzędzia Trzeciej Rzeszy. Dało to asumpt organowi endeckiemu „W. Dziennikowi Narodowemu“ do rozpoczęcia polemiki z nami na temat roli „obcych agentur“. Organ endecki oburza się szczególnie na nasze twierdzenie, że pod hasłem „unarodowienia“ handlu i przemysłu odbywa się penetracja hitlerowska do wszystkich krajów sąsiednich. I „W. Dziennik Narodowy“ pisze:

Wprawdzie idea „unarodowienia“ handlu i przemysłu była znana w Polsce jeszcze przed wojną światową (kiedy jeszcze nikt o Hitlerze nie słyszał), ale żydowska propaganda, chcąc tę ideę znieślawić i poniżyć, nazywa ją dzieckiem... hitlerizmu.

Spór o pierwszeństwo w dziedzinie propagowania tego rodzaju hasel byłby jałowy i jest zresztą bez znaczenia. Natomiast bezspornym faktem jest, że wszędzie i zawsze hasło unarodowienia handlu i przemysłu było pierwszym krokiem ekspansji gospodarczej hitlerizmu. Przytoczyliśmy ju przykład Węgier, Czech i Rumunii. Organ endecki nie wierzy w te fakty. Nie wierzy, bo nie chce widzieć żalonych skutków, jakie tzw. „aryzacja“ miała chociażby na Węgrzech. Organ endecki nie chce widzieć, że opuszczone przez Polaków placówki zajmują Niemcy, a nie inni Polacy. Bo też „W. Dziennik Narodowy“ szczerze cieszył się, kiedy z Gdańska wypierano kupców i przemysłowców żydowskich, zapominając, że w miejsce elementu dla Polski dogodnego, zjawił się element hitlerowski, a więc wrogi. Organ endecki nie wierzy, chociaż napewno znany mu jest „Biuletyn Związku dla popierania przemysłu polskiego“, który dopiero teraz wskazuje, że niektóre propagowane „wielkopolskie“ firmy, to właściwie firmy hitlerowskie. „W. Dziennik Narodowy“ uważa twierdzenie prasy żydowskiej za wyssane z palca a podyktowane mściwą złośliwością. Ale kiedy ujawniono fakt, że z tzw. bezprocentowego kredytu, jaki udzielały niektóre banki państwowe kupcom chrześcijańskim, najwięcej skorzystali Niemcy, to wówczas organ endecki milczał. Tak czy owak, dziś już dla nikogo nie jest tajemnicą, że antysemityzm jest tylko instrumentem Trzeciej Rzeszy, a kto nim włada jest pośrednio czy bezpośrednio pomocny Trzeciej Rzeszy. Po doświadczeniach na Węgrzech, w Rumunii i w Czechosłowacji trudno oceniać ruch antysemicki inaczej.

„W. Dziennik Narodowy“ użył dla „pogrzebienia“ nas oryginalnego chwytu. Oto przytoczył list Teodora Herzla do Bismarka. W liście tym nazwał Herzl Bismarka „największym z pośród żyjących mężów stanu“. Ponieważ zaś Hitler także uważa Bismarka za największego męża stanu, stąd wynika, że Herzl czczył Bismarka podobnie jak czcili go

PO OPERACJACH JAMY BRZUSZNEJ uważana jest naturalna woda gorzka FRANCISZKA-JOZEFA jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ łagodnie i dokładnie przeczyszcza przewód pokarmowy i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii. Zapytajcie W. lek.

nę, należy się od niego uwolnić. Życie ludów jest odwieczną walką. Każda rzecz ma swoją godzinę. Rosja stanie się kiedyś — być może — groźnym niebezpieczeństwem dla całej Europy. Gdy wybije jego godzina, damy sobie radę...

Hitler. Śmieszne to i głupie i nie warto słów. I jeżeli tego rodzaju argumenty mają nas przekonać o bezowocności w ujawnianiu obcych agentur, to jest to duża naiwność ze strony organu endeckiego. Podobną naiwnością jest takie twierdzenie:

Czy bankier żydowski Warburg dawał Hitlerowi pieniądze? W jakim celu? Na jakiej podstawie? — Czy i o tych zakamarkach historii żydowskiej mamy przypominać żydowskim moralizatorom?

Czy bankier Warburg dawał pieniądze Hitlerowi, czy też nie — tego nie wiemy, bo

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

G. Śl.

Solanka jodo-bromowa, borowina, wodolecznictwo, inhalatorium.

Tanie kuracje ryczałtowo. —

Leczy artretyzm, reumatyzm, ischias, tabes, arteriosklerozę, choroby kobiece i dzieci.

na ogół bankierzy mają już taki zwyczaj, że nie ujawniają, komu dają pieniądze. Wyjątek stanowi widocznie „W. Dziennik Narodowy“, który musi mieć specjalnie dobre stosunki z Warburgiem, skoro Warburg zaznajomił go ze swoimi interesami. Jeśli o nas chodzi, to wątpimy, czy Warburg dawał pieniądze Hitlerowi. Warburg był bowiem bardzo wybitnym finansistą a taki finansista inwestuje kapitały tylko w dobre interesy. Hitlerizm zaś jest kiepskim interesem, który niemal w chwili pojawienia się, miał już w sobie zarodek bankructwa. Taki głupi Warburg napewno nie był!

O portret Marszałka Piłsudskiego

„Gazeta Polska“ donosi o niezwykłym fakcie. Oto rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiesił w prawach dwóch studentów działaczy Legionu Młodzieży Polskiej w związku z wystąpieniem w sprawie usunięcia portretu Marszałka Piłsudskiego z Domu Akademickiego w Krakowie. Tytuł artykułu brzmi: „Studenti, którzy wystąpili w imię czci Marszałka Piłsudskiego zawieszeni przez rektora U. J. w prawach?“ Cytowany organ pisze:

Studenti, którzy wystąpili w imię czci Marszałka Piłsudskiego zostali rzekomo zawieszeni w prawach za... przekroczenie ustaw akademickich. Niedawno, po nowym mordzie na terenie Politechniki Lwowskiej, p. minister oświaty zareagował w ten sposób, że zażądał jedynie deklaratywnego potępienia mordu przez stowarzyszenia i... spotkał się z odmową. Dziwna jest miara sprawiedliwości akademickiej, dziwne kryteria moralne zapanowały w tych środowiskach i dziwna obowiązuje dbałość o poszanowanie prawa.

Ktoś tu istotnie winien być za wieszony, ktoś przywołany do porządku i ktoś pociągnięty do bardzo surowej odpowiedzialności za to wszystko co się w murach akademickich od dawna dzieje.

Należy przyznać, że cała ta sprawa jest niezrozumiała. Usunięcie portretu Marszałka Piłsudskiego, sprawa była głośna, nastąpiło arogantowanie rektora U. J. a następnie stwierdzenie, że rektor U. J. został źle poinformowany. Ujawniono oczywisty fakt, że portrety Marszałka Piłsudskiego zostały usunięte. I oto winowajcami okazali się nie ci, którzy usunęli portrety, ale ci, którzy protestowali przeciwko usunięciu. Żyjemy w osobliwych czasach, ale nawet jak na te osobliwe czasy jest coś niezrozumiałego w tej sprawie,

K. E.

[KRo]

APOLINARY HARTGLAS

KŁOPOTY PANA -- STOCHOWE

Wszystko się już widocznie uspokoiło na świecie. Nastąpiła istna idylla. Niemcy całują się z Polakami z dubeltówki w Gdańsku, nie zagrażają Polsce odcięciem od Bałtyku, nie gromadzą wojsk na południowej jej, słowackiej granicy. Rzesza zaniechała swojej rozkładowej antypolskiej propagandy — przeciwnie: wysłannicy p. Goebbelsa pouczają Niemców polskich, że winni nie podporządkować się nakazom Berlina lecz własną pierś bronić granic kraju przed ewentualną na walą hitlerowską; zaś w samej Rzeszy otwierają się setki szkół polskich, błaga się na klęczkach nawet Niemców, ażeby przy spisie ludności podawali narodowość polską. Słowem — raj, i tylko jedno niebezpieczeństwo grozi Polsce: Żyd. Żyd międzynarodowy z milionami w kieszeni; Żyd polski z gorączką głodową w oczach: Żyd, Żyd i Żyd!

Tak widocznie pojmuje obecną sytuację p. poseł Stoch i jego adherent poseł Józwiak. Świat cały zamarł w oczekiwaniu niesłychanej grozy wojennej; wszyscy z niepokojem spoglądają na Gdańsk, na Tientsin, na granicę słowacką; niewiadomo, skąd padnie pierwszy strzał, ale wiadomo, że Polska może się lada chwila okazać w samym ognisku kaktaklizmu międzynarodowego i to nie po niemieckiej stronie. Należy przeto scementować i spoić wszystkie siły Polski, zwłaszcza zainteresowane w przeciwstawieniu się zalewowi germańskiemu. I oto w chwili, gdy każde odwracanie uwagi od niebezpieczeństwa niemieckiego, zwłaszcza w stronę wymaginowanych niebezpieczeństw, jest aktem defetyzmu graniczącego po prostu już nie z głupota, ale z przestępstwem — w takiej chwili pp. Stoch i Józwiak nie znajdują nic lepszego do roboty ponad zasypywanie Sejmu interpelacjami, od mieniającymi we wszystkich przypadkach słowo „Żyd“. Naturalnie, nie posadzamy ani posła Stocha, ani posła Józwiaka o jakieś szkodliwe zamiary względem Państwa — wie-

rzemy w ich stuprocentowy patriotyzm. Z ubolewaniem jednak musimy spoglądać na ciasnotę horyzontu myślowego niektórych polityków i na spustoszenia, uczynione w ich mózgach przez truciznę norymberską, że na wet w tak doniosłym i poważnym momencie nie potrafią wznieść się ponad to kredowe koło, jakie w około pocziwych domowych kur, zakreśliła propaganda antysemicka. Pp. Stoch i Józwiak najwidoczniej nie zdają sobie zupełnie sprawy, że w chwili potrzeby kon solidacji państwowej jątrzą i odpychają 10 procent obywateli — że osłabiają uwagę społeczeństwa, która powinna być skoncentrowana na niebezpieczeństwie zewnętrznym. Nie rozumieją, że dają światu świadectwo rzekomej wewnętrznej niezgodności i słabości Polski i rzekomego hołdowania ideologii hitlerowskiej — a to podważa wartość Polski, jako sojusznika, dla Anglii i Francji, potęgując walory sojusznicze Sowietów i rozzuchwala Rzeszę do wrogich względem Polski kroków.

Czyżby istotnie p. Stoch nie miał innych kłopotów, jak to, że fałszywie w założeniu po myślany żydowski Komitet Kolonizacyjny nie potrafił wbrew własnym przyrzeczeniom zlikwidować żydostwa polskiego? Że rozmowy p. min. Becka z gabinetem brytyjskim nie doprowadziły do masowego przesiedlenia Żydów polskich — bez pieniędzy — do... Gujany? Że Żydzi wywierają taki przemożny wpływ na szkolnictwo polskie, mają w nim tak liczne rzesze nauczycieli i profesorów, iż... nawet w oddziałach wyznaniowych dla dzieci żydowskich wydała się nauczycieli - Żydów zastępując ich stuprocentowymi Aryjczykami? Albo że Żydzi z własnych funduszy utworzyli sieć kas bezprocentowych, podczas gdy nie - Żydzi mają to samo, ale... za pieniądze skarbowe?

Nie, doprawdy, takie kłopoty świadczą o kompletnym braku kłopotów, o litearnym



braku zainteresowania dla rzeczywistej sytuacji Państwa i o niezrozumieniu grożącego mu w chwili obecnej z zewnątrz niebezpieczeństwa. Ale interpelacje pp. Stochów i Józwiaków świadczą jeszcze o innym smutnym fakcie. Jeżeli wnosi się podobne interpelacje na ostatnim posiedzeniu Sejmu przed feriami, t. zn. bez zamiaru otrzymania odpowiedzi przed późną jesienią, blisko po pół roku dopiero — to dowodzi to, że interpelantom nie chodzi o nic rzeczowego, ani o konkretną odpowiedź. O cóż więc im chodzić może? O jątrzenie i klócenie? Nie chcielibyśmy ich o to posądzać. Raczej więc o... popularność. Lecz skoro wnosi się podobne interpelacje celem zdobycia popularności w oczach wyborców,

(Dokończenie na str. 7)

WYSPRZEDAŻ POSEZONOWA TRWA DALEJ TÜRKEL FLORJANSKA 22.

DORIS LESLIE

**A
R
O
M
A
T**

Autoryzowany przekład
Stefana Landy-Feldhernerowej

117)

— Przypuszczam, że nie. W każdym razie lepiej tak, niż wlec za sobą tren po ziemi. Czy podobają ci się kwiaty?

— Bardzo, choć nie tak, jak orchidee. Wyglądałyby tak pięknie przy różowym. Ale dziękuję ci mimo to, mamusiu. Nie mogę cię pocałować, startałabym cały puder z twarzy!

— Puder, Rozamundo?

— Tylko odrobinka. Jest perfumowany. Powachaj! — Przybliżyła rozognione policzki do twarzy matki, uśmiechając się łobuzersko. Katarzyna dotknęła wargami gładkiego, młodego policzka córki.

— Wcale nie jestem zachwycona tym pudrem, kochaneczko. Puder niszczy cerę. Wystarczyłby ci w zupełności kawałek zamszowej skórki z odrobiną mączki ryżowej...

— Ależ, mammo! Cóż za przesada! Wszyscy używają pudru. Bez pudru wyglądałabym jak straszdyło. Jesteś staromodna!

— Zapewne. Za moich czasów dziewczęta nie używały pudru. Kiedy się wybierałam na mój pierwszy bal...

— Już wiem, mówiłaś mi. Czy ładnie wyglądam?

— Bardzo. Z wyjątkiem pudru.

Oczy Katarzyny lśniły dumą i zadawały kłam lakonicznym słowom. Odprowadziła Rozamundę do drzwi długim, tkliwym spojrzeniem. Wszystko, czego mnie życie odmówiło, myślała, musi się stać jej udziałem. Musi osiągnąć wszystko, co ja osiągnęłam i wszystko czego osiągnąć nie umiałam. Niechże znajdzie swe szczęście i niech go nie utraci. Boże, spraw, by życie było dla niej łaskawe...

— Do widzenia mammo!

— Do widzenia, kochanie. Baw się dobrze.

— Napewno, mammo! — rzekła Rozamunda.

IV.

Pani Lever, przypominająca wyglądem królową

Sabę, witała gości stojąc u szczytu czerwonym dywanem wysłanych schodów. Kolor dywanu harmonizował z barwą jej wiśniowej sukni. Brylantowa broszka polyskiwała na jej staniku, szyję otaczał sznur olbrzymich pereł, we włosach zawisł brylantowy motyl o rubinowych oczach. Jej pełne, semickie wargi zastygły w uprzejmym uśmiechu, ukazując wspaniałe zęby, w całej krasie.

—...Dobry wieczór! Miło mi powitać...

—...Dobry wieczór!

Rozamunda kroczyła naprzód ostrożnie, by nie przydeptać trenu cioci Georki. Sala balowa lśniła wypolerowanym parkietem, jak morze. Tu i ówdzie błękały się poszczególne pary z charakterystyczną dla przedwczesnych gości wyniosłą, pewną siebie miną. Ludzie ci wyglądali, jak niezakotwiczone okręty na lśniącej tafli oceanu.

Orkiestra — wszyscy muzycanci nosili ezkarłatne fraki — stroiła instrumenty. Wokół ścian stały aksamitne, purpurowe kanapki, zapewne wypożyczone, w których krąg wplecione gdzieniegdzie misternie pozłacane krzesła w stylu Ludwika XVI., wyścielane różowo-złotym brokatem. Portiery były również z purpurowego aksamitu, aplikowane złotem. Z sufitu, na którym widniał sąd Parysa (Parys w todze koloru terakoty) zwiślał olbrzymi szklany pajak, rozsiewając w koło czerwone odbłaski światła.

— W oczach mi się ćmi od tych czerwoności! — szepnęła Rozamunda, tłumiąc nerwowo śmiech.

— Przyszliśmy o wiele za wcześnie, — biadała ciotka. — Niepotrzebnie tak mnie poganiałaś. Nikt szanujący nie stawia się z wybiciem godziny. To nie wypada. Mówiłam ci, że będziemy pierwszymi gośćmi i niewiele się pomyliłam. Masz, czegoś chciała. Przypuszczam, że jesteś zadowolona.

Rozamunda była istotnie niezmiernie zadowolona. Rozglądając się dyskretnie i dostrzegła wysoką, barczystą postać, zwróconą do niej plecami. Ucisnęła

SENSACJA FILMOWA O PRAKTYCZNYM ZNACZENIU

Spowiedź hitlerowskiego szpiega

(Korespondencja własna „Now. Dziennika“)

LONDYN, w czerwcu. Istnieją czasem filmy oparte na konkretnych wydarzeniach, nigdy jednak nie było dotychczas filmu, opartego na autentycznych wypadkach ostatnich dni. Nic dziwnego tedy, że Niemcy poruszały niebo i ziemię, by nie dopuścić do wystawienia filmu pod tytułem „Spowiedź hitlerowskiego szpiega“. Film ten bowiem, w którym główną rolę gra — jak gdyby mało było powodów do obudzenia niemieckiego gniewu — żydowski aktor słynny Edward G. Robinson, przedstawia w sposób nader realny i przy tym prawdziwy całokształt niemieckiej pracy szpiegowskiej na terenie obcych państw. Wytwórnia amerykańska Warner Brothers porwała się zaiste do gigantycznego dzieła. Wobec rosnącej propagandy niemieckiej i antysemickiej, prowadzonej w Stanach Zjednoczonych na coraz większą skalę, wytwórnie amerykańskie wzięły na siebie obywatelski obowiązek odsłonięcia przed światem wszystkich hitlerowskich machinacji.

Przy współdziałaniu władz federalnego biura śledczego-amerykańskiego odpowiednika Scotland Yardu — wytwórnia filmowa, opierając się na danych sądowych i dowodach rzeczowych zrekonstruowała gigantyczny proces szpiegowski, jaki odbył się niedawno w Ameryce. Podczas gdy jednak na procesie urzędnicy śledczy składali zeznania o swojej działalności, na ekranie działalność ta została sfilmowana z najdokładniejszymi szczegółami, tak, że w rezultacie każdy kto widział ten film a widzieć go będą zapewne setki milionów, zdawał sobie lepiej sprawę z całokształtu niemieckiej działalności szpiegowskiej, niż nawet ktoś, kto obecny był na samym procesie.

Pierwszą i najważniejszą konsekwencją tego był oczywiście fakt, iż człowiek ulicy widział w sposób przejrzysty, jak macki hitlerowskiej propagandy usiłują go omotać w swoją niszczycielską sieć, widział również jak należy się wystrzegać przed różnymi „trickami“, które na celu mają zaciemnienie jego sądu. Trudno sobie wyobrazić bardziej dotkliwy cios dla „subtelnej“ i kosztownej propagandy niemieckiej jak ten film, który

pokazuje wszystkie niemieckie poczynania zagranicą w ich właściwym świetle.

Historia tego filmu jest bardziej może sensacyjna od samego tematu. Od miesięcy toczyły się przygotowania do nakręcania tego obrazu. Praca w studiach filmowych odbywała się w jak najgłębszej tajemnicy. Czasami praca nad filmem wymagała większej tajemnicy i ostrożności, niż praca urzędników śledczych, którzy zbierali autentyczny materiał dowodowy przeciw szpiegowskiej szajce.

Były chwile, kiedy zdawało się, że wytwórnia filmowa ugnie się pod naporem protestów. Niemcy groziły najostrzejszymi represjami. Edward G. Robinson musiał dzień i noc trzymać dookoła siebie detektywów dla ochrony życia, tak samo inne czołowe osobistości związane z pracą nad filmem.

Ponieważ Niemcy nie mogły oficjalnie protestować z tego tylko powodu, że film ten eksponuje całą ich działalność propagandową, szukano innych sposobów, by nie dopuścić do nakręcania i wyświetlania tego filmu. Niemcy utrzymywali np., że film ten, który pokazuje notabene poza działalnością hitlerowską zagranicą, również i „wyczyny“ niemieckie w Austrii i Czechosłowacji — stanowi „obrazę“ państwa niemieckiego i jako taki winien ulec konfiskacie.

Największą trudność, rzecz dziwna, trzeba było pokonać, gdy przyszło do wynajmowania statystów i wyznaczania ról takich jak Hitler, Goebbels itd.

Pomijając już sam fakt, że siedmdziesięciu aktorów, którzy brali udział w nakręcaniu filmu, zgodziło się pracować od warunkiem, że nazwiska ich nie zostaną ogłoszone, wszyscy statysty odmówili z początku grania rolę hitlerowskich tłumów. Amerykanie nie chcieli oddać pozdrowienia hitlerowskiego nawet „na niby“. Dopiero po długich naleganiach i perswazjach dyrektor zdołał zebrać dostateczną ilość ludzi, którzy by zgodzili się imitować niemiecki entuzjazm dla „fuehera“.

Gdy przyszło jednak do wyznaczenia aktora któryby grał na ekranie rolę samego „fueherera“, nie znalazł się do ostatka nikt, kto by zechciał objąć tę rolę. Ostatecznie dyrekcja

dała za wygraną i zamiast aktora użyto dla skompletowania filmu, wycinków z reportażu fotograficznych a zwłaszcza świetnych tygodników aktualności, dostarczanych przez słynny „March of Time“, ze scen takich jak otwarcie Reichstagu lub innej uroczystości, kiedy „führer“ występował w całej okazałości.

Główne znaczenie tego filmu leży w tym, że przez przejrzyste i obiektywne naświetlenie ciemnych metod niemieckiej propagandy, najbardziej „genialne“ tricki reklamowe p. Goebbelsa stają się bezużyteczne, skoro każdy kto widział ten film, wie już jakimi środkami posługuje się niemiecka propaganda.

Gdy wytwórnia przebrnęła przez początkowe trudności i film wreszcie został wykonany, zaczęła się dopiero walka z cenzorem, który obawiał się drażnić uczucia ludności niemieckiej w Ameryce. Ostatecznie jednak wystawiono film w Nowym Jorku, gdzie miliony ludzi tłoczyły się przy kasach tych kin, które odważyły się na to ryzykowne przedsięwzięcie.

Obecnie teatr własny wytwórni Warner Brothers wyświetla ten film w Londynie. Początkowo cenzor angielski również zakazał wyświetlania. Ze względu na to jednak, że w Londynie prawo cenzurowania filmów należy również do komisji magistrackiej, gdzie większość mają socjaliści, udało się organizatorom uzyskać pozwolenie na wyświetlanie w prywatnym kinie. Nazajutrz po przedstawieniu wszyscy krytycy filmowi rozplywali się w pochwałach. Sprawa stała się głośna, prasa pochyciła tę sposobność, by domagać się od rządu pozwolenia na wyświetlanie jako dowodu na wolność przekonania Anglii.

Innymi słowy, sprawa „Spowiedzi szpiega hitlerowskiego“ stała się jakby probierzem, barometrem wolności demokratycznych w Anglii. Nic dziwnego tedy że rządowi nie pozostało nic innego jak udzielenie zgody na publiczne wyświetlanie spornego filmu. Obecnie co wieczór tysiące ludzi stoi w ogonku przed ogromnym kinem Warner Brothers, i Anglicy dowiadują się jak przeciwdziałać i w jaki sposób wystrzegać się niemieckiej propagandy. I jakoś wszystkie obawy okazały się przesadzone, a niemieckie protesty spaliły na panewce, a protestów i aktów sabotażu ze strony rodzimych faszystów, czego rząd najbardziej się obawiał, niema ani śladu.

Ciekawe, czy dojdzie do skutku wystawienie tego bez wątpienia cennego filmu w Polsce.

JÓZEF KARMEŁ

gwałtownie rękę ciotki:

— Nie przejmuj się, cioteczko. To tak przyjemnie przyjść wcześniej. — A ponieważ czuła, że się odwrócił i że ją zobaczył, stała się nagle bardzo ożywiona. — Cóż to za okropny pokój! Spójrz na tę Wenerę na suficie! Bezwstydne! Czy to ten sufit malował wuj Jasper? Musiał stać godzinami na drabinie. Pewnie go porządnie kark bolał! — Niech nie myśli, że czeka aż do niej przystąpi, nie śmie się nawet domyślić, że go zauważyła. — Jakże piękne te twoje orchidee, cioteczko. Chciałam mieć także orchidee na dziś wieczór, ale mama nie pozwoliła. Czy mam ci poszukać krzesła? Nie nadajesz się zupełnie na gardę, cioteczko. Popatrz, może tu, na kanapce. O! Dobry wieczór!

— Czy pani pozwoli?

Jego włosy były jak bursztyń. Złociste. A ta wspinała postawa! Nie wyglądał bynajmniej na literata, nie przypominał w niczym tych dziwaków, których spotykała u wuja Jaspiera. Ale był przecież oficerem...

Załowała, że karneć świecił taką pustką. Może rzeczywiście nie należało przyjść tak wcześniej...

— Dobry wieczór, kapitanie Mallory.

Ciocia mogłaby stanowczo użyć mniej lodowatego tonu. Patrzy na niego, jakby go wcale nie widziała...

— Tak, Rozamundo. Siadźmy tam...

Odciąga ją od niego umyślnie. Jakie to przykre. Okropność. Odnosi się do niego tak, jak wczoraj wieczór, z chłodną wyniosłością. Czy ciocia po to zaprasza go do siebie by być do niego nieuprzejmą?

— Ile wolno mi zająć? Wszystkie walce? Pani mi przyrzekała...

Olsniewające zęby!

— Przyrzekałam? Nie pamiętam... — Słowa płątały się głupio. Boże, cóż za gaska ze mnie!

— Rozamundo!

— Tak, cioteczko. Już idę.

Ułożył twarz w ledwo dostrzegalny, komiczny gry-

mas i uśmiechnął się porozumiewawczo. Poczuli się rozkosznie współwinną.

— Dostanie pani klapsa i postawią panią do kąta, — szepnęła, robiąc momentalnie żartobliwie surową minę. Ktoś koło niej zapytał:

—...Czy mogę prosić o numer czwarty?

Otoczono ją.

Przez pionowe szpary między czarnymi frakami dostrzegła, jak ciocia Georka układa fałdy spódnicy na jednej z purpurowych kanapek. Usiadła obok Lady Barnard, siostry wuja Stanley'a. Lady Barnard wyglądała w swej nakrapianej brązowej sukni jak napuszczona kwoka. Co za ohydny brak gustu!... Żeby tylko zdołała zapełnić karneć zanim Sir Robert się zjawi.

—...Czy taniec poprzedzający kolację jest jeszcze wolny?

— Nie wiem.

Nie zajrzała jeszcze do karnetu. Tak. Wpisał swe nazwisko przy ostatnim tańcu przed przerwą, choć to nie był walc, tylko lancier.

— Niestety, zajęty.

— Pani pozwoli, że przedstawię...

—...numer dwunasty?

—...jakiś wolny taniec?

— Bardzo proszę.

Usta zeszytwniały jej już od uśmiechów.

— Jak się masz, Rozamundo? Czy znasz wiele osób (to miało oznaczać mężczyzn) na sali? Bo ja nie znam prawie nikogo.

Była to Cecylia Barnard z wielkim pryszczem na brodzie. Cóż za pech! A ta fryzura! Włosy ściągnięte nemiłosiernie w tył głowy i splecione w guzadko na karku! Suknia okropna — blade niebieski surowy jedwab z szerokim gipiurym kołnierzem. Surowy jedwab! Suknia szyta przez wiejską szwaczkę. A przy tym tacy bogacze!

(C. d. n.)



BERNARD SINGER

„Robota“ odbywa się bez ustanku

Dwukrotnie wygłosił marszałek Sejmu prof. Makowski mowę o zakończonej sesji sejmowej. Raz przemówił pod koniec ostatniego posiedzenia. Marszałek Sejmu uznał jednakowoż za stosowne nadal propagować nowe formy parlamentaryzmu w Polsce i pochwalił obecny Sejm przez radio. Przy rozwiązaniu poprzedniego Sejmu wskazywano na konieczność zmiany ordynacji wyborczej. Wynikało z tego, że oficjalnie stwierdzono, iż obecna ordynacja jest zła. Pozostaje więc pytanie: Jakże Sejm może być dobry, skoro został obrany na podstawie złej ordynacji wyborczej?

A przecież marszałek Sejmu Makowski usiłował dowiedzieć, że obecny Sejm składający się z „młodych działaczy społecznych“ funkcjonuje o wiele lepiej niż sejmy poprzednie, że odnosi się obiektywnie do projektów rządowych, że pracował należycie i przeznaczył wiele godzin na dyskusję.

Należy istotnie stwierdzić, że Sejm pracował długo. Sesja rozpoczęła się w grudniu, a pracę zakończono w połowie czerwca. Przerwa w pracy trwała tylko jeden miesiąc. W dawnych Sejmach taka praca nie należała do wyjątków. Pierwszy Sejm ustawodawczy pracował bez ustanku. Były to gorące czasy walki o reformy społeczne i okres wojny w r. 1920. Cała władza koncentrowała się wówczas na ul. Wiejskiej.

Obecnie wyraźnie rozdzielono funkcje Sejmu od funkcji rządu. Nie używa się parlamentu celem mobilizowania opinii publicznej. Ważniejsze sprawy rozstrzygają się poza ul. Wiejską. Dlatego też zdziwienie wywołuje fakt, że ostatnia sesja trwała tak długo, jakkolwiek posiedzenia w ostatnich miesiącach nie wywoływały żadnego zainteresowania. Sprawy znajdujące się na porządku dziennym były dalekie od spraw, które wzbudzały największe zainteresowanie opinii publicznej.

Marszałek Sejmu Makowski powołuje się przy pochwaleniu Sejmu na historyczny moment mowy min. Becka. Mowa ta pozostała by historyczną, gdyby ją min. Beck wygłosił przez radio, albo na jakimkolwiek zgromadzeniu. Historyczną bowiem była dlatego, że oznaczała punkt zwrotny w dziejach polskiej polityki zagranicznej.

W parlamentach niektórych państw istnieje zwyczaj w takich okolicznościach, że po takiej mowie następuje rozdanie wśród posłów książki, która reasumuje dotychczasową politykę, ujmuje ją historycznie i ogłasza dokumenty. Historia polsko-niemieckich stosunków byłaby bardzo interesująca. Rozpoczyna



Pigułki przeczyszczające ALDOZA, zn. ochronny „GORAL“ działają łagodnie i stosowane są nawet przy uporczywej obstrukcji. Nie wymagają specjalnej diety. Próbné pud. a 5 szt. 0.15.

ALDOZA

się ona w chwili, gdy Sejm uchwalił Konstytucję 23 stycznia 1934 r., a kończy się mową Hitlera z dnia 28 kwietnia 1939 r. Taka książka nie ukazała się. Ukazują się natomiast obecnie liczne książki i broszury o Niemczech. Jeszcze przed kilkoma miesiącami miała ukazać się książka Hitlera „Mein Kampf“ w przekładzie polskim. Pracy tej podjął się znany germanofil, Studnicki. Tłumacz szukał jakiejś autorytatywnej osobistości, która by napisała wstęp do „Mein Kampf“. Obecnie książka ta nie ukaże się. Nie znajdzie się żaden mąż stanu, który „Mein Kampf“ zaopatrzy wstępem.

Zamiast tego ukazała się broszura pt. „Taki jest Hitler“. Ma to być jakby skrót „Mein Kampf“. Braki tej broszury polegają na tym, że zamiast informacji usiłuje autor polemizować z Hitlerem, zapominając o jednym szczególe, że w stosunku do hitlerizmu nie było wśród antysemitów w Polsce żadnej różnicy poglądów. Hitler zdegradował w swej książce słowiańskie mniejszości i propagował zniszczenie mniejszości żydowskiej. Czy te motywy

Klubu ukraińskiego. Ominięto natomiast posłów żydowskich. Ankieta ma w obecnej sytuacji małe znaczenie. Rozsyła się ją, ażeby wykazać, że Ozon coś robi. Po klęsce w czasie ostatnich wyborów do rad miejskich, po ciężkiej sytuacji podczas akcji na wsi (konkurencja Witosa) próbuje Ozon popularności z akcją zmiany ordynacji, jakkolwiek właśnie obecnie zainteresowanie dla tego problemu osłabło. Sprawy polityki międzynarodowej odsunęły w cień zagadnienie ordynacji. Ważne jest jednakowoż, że Ozon nie wyrzekł się stanowiska, który ma w sobie zarazki wpływów zachodniego sąsiada.

Serią antysemitycznych interpelacji zakończyła się sesja sejmowa. Co prawda, interpelacje nie należą do Ozonu, ale jak wiadomo, marszałek Sejmu ma prawo kwestionowania interpelacji, których celem jest podjudzanie jednej części obywateli przeciwko drugiej. Autorzy interpelacji przepisali po prostu wszystkie hitlerowskie argumenty przeciwko Zydom. Ale interpelacje przeszły bez żadnych przeszkód, jakkolwiek często marszałek Sejmu nie dopuszcza do interpelacji, które nie odpowiadają rzeczywistości lub też nie są dostosowane do powagi chwili. Tak np. w czasie uroczystości 20-lecia Sejmu nie odczytano żadnej interpelacji.

Interpelacje antyżydowskie odczytano podczas uroczystego zamknięcia sesji sejmowej. Argumenty antyżydowskie i antyżydowska akcja muszą upiększać nawet uroczystości. Nikt nie zastanawia się nawet nad tym, jakie są źródła tej wzmocnionej hecy antyżydowskiej. W najbliższym czasie odbędzie się zjazd rzemiosła polskiego. I tam opowiadać się będzie o akcji sejmowej i o sukcesie przy uchwaleniu ustawy o Izbach Rzemieślniczych. Praca prowadzona jest, jak widać, bez przerwy niezależnie od sezonu politycznego. Właśnie teraz odbywa się narada grupy dla spraw narodowościowych (Zespół narodowościowy) Ozonu, a na porządku dziennym znajdzie się znów kwestia żydowska.

ZATWIERDZONA PRZEZ MIN. W. R. I. O. P.
**SZKOŁA RYTMIKI, GIMNASTYKI
 I TAŃCA ARTYSTYCZNEGO
 ROZY STRAUCHEN**
 rozpoczyna z dniem 15 września b. r.
KURSY DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I PAŃ
 w komfortowym lokalu w domu Feniksa przy ulicy
 Basztowej. Informacje telefon 111-68 w godz. 2-4.

znalazły echo w krajach sąsiednich? Od roku 1935 antysemityzm wzmocnił się i zaostriżył. Obok przyczyn ekonomicznych silnie działały też wpływy niemieckie. Idea pozbawienia pracy, myśl odebrania praw obywatelskich Zydom proklamowana jest bez skrępowań.

Czy ten proces został powstrzymany? Przed kilkoma dniami, kiedy tylko zakończyła się praca w Sejmie odbyło się posiedzenie Ozonu. Postanowiono rozesać ankietę do rozmaitych osobistości w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. Ankietę otrzymali przedstawiciele

KŁOPOTY PANA — STOCHOWE

(Dokończenie ze str. 5)

to — znaczy — są jeszcze liczne rzesze w Polsce, które tak samo, jak interpelanci, nie widzą zewnętrznego niebezpieczeństwa, nie rozumieją interesu Państwa, nie czują bólów, trosk i obaw Państwa, lecz ulegają ideologii norymberskiej, wpływowi duchowemu śmiertelnych wrogów Polski. A to już jest dla Państwa groźne. To już świadczy o niebezpieczeństwie — po prostu czeskiej — atmosferze, na której tle chyba tylko może się lęgnąć bądź apoteozowanie zbrodni lwowskiej, bądź tchórzliwe perfidne wykręcanie się od współodpowiedzialności świeżo spreparowaną insynuacją, jakoby bl. p. Landesberga zamordowali właśnie... Żydzi za opozycję przeciwko strajkowi.

Do takiej ohydy dochodzi zatrucie atmosfery, tolerowane z wysokich okien w ciągu lat. A w takiej atmosferze mogą się zdarzać najrozmaitsze niespodzianki, ale napewno nie w kierunku zwiększenia mocy i obronności Państwa. Czynniki miarodajne winny zwrócić na to uwagę i w szybkim tempie odrobić to, czemu dano się tak groźnie rozplenić — błędną polityką szeregu lat.

Chwila jest poważna. Caveant consules!

Hitlerowcy chcą ogołocić Łódź z maszyn

Sfery włókiennicze w Łodzi wskazują na zmiany, które zaszły ostatnio w Gdańsku, na odcinku włókienniczym.

Gdańsk, jak wiadomo, nie posiada własnego przemysłu włókienniczego. Nic więc dziwnego, że rynek ten stał się naturalnym rynkiem zbytu włókiennictwa łódzkiego. Powyższy układ istnieje od kilkunastu lat i wydał korzystne rezultaty gospodarcze.

Odbiorcy gdańscy przyzwyczaili się do łódzkich towarów włókienniczych i nie chcą zastąpić ich towarami pochodzenia innego, pomimo bardzo licznych prób czynionych już w tym kierunku.

Z drugiej strony nasi dostawcy chętnie zawierali transakcje z Gdańskiem na solidne wywiązywanie się tamtejszych odbiorców z zobowiązań finansowych.

Obecnie zainicjowali hitlerowcy akcję zmierzającą do rozbicia stosunków gospodarczych łódzko-gdańskich.

W tym celu władze gdańskie wydały specjalne przepisy o ulgach podatkowych i kredytowo-finansowych dla przemysłowców włókienniczych, którzy organizują w Gdańsku fabryki włókiennicze.

Władze gdańskie zupełnie poważnie myślą o stworzeniu wielkiego przemysłu tekstylnego na terenie wolnego miasta. Cały ten program gospo-

darczy zmierza do wyeliminowania przywozu towarów włókienniczych z Polski.

Trzeźwo myślące sfery gospodarcze Gdańska uważają jednak powyższe plany władz za nonsens gospodarczy. Tworzenie własnego przemysłu włókienniczego dla rynku tak wąskiego i ograniczonego, jakim jest Gdańsk — nie jest oczywiście oparte na realnych przesłankach ekonomicznych.

Przemysł taki byłby z reguły skazany na częściowe unieruchomienie, na nierentowną produkcję i t. p.

Znaczenie jednak dla Łodzi ważniejszy jest moment inny, spowodowany również działalnością agitatorów gdańskich, a mianowicie zdaniem naszych informatorów, niektórzy przemysłowcy niemieccy w Łodzi, opierając się na przyrzeczeniach gdańskich władz odnośnie ulg podatkowych i finansowo-kredytowych — przenoszą swoje maszyny z Łodzi do Gdańska, zamierzając zorganizować tam fabryki. Fakty te zanotowano przede wszystkim w przemyśle dzianym w Łodzi.

O ile pierwszy moment tej sprawy, t. j. próba walki hitlerowców z hegemonią łódzką na rynku włókienniczym w Gdańsku, nie jest groźny dla Łodzi, o tyle druga sprawa t. j. wywożenie maszyn włókienniczych do Gdańska przez hitlerowców łódzkich winna być rozpatrzona szybko zarówno przez władze jak i czynniki gospodarcze.

LITERATURA S ZTUKA S NAUKA

Nieszczęsny ród Tantalidów

Jednym z najdziwniejszych faktów biologicznych jest szybkie wymieranie potomstwa ludzi genialnych. Tam gdzie potomstwo takich ludzi istnieje, nie da się o nim powiedzieć wiele dobrego. W pierwszym rzędzie uderza u tego potomstwa brak uzdolnienia, często też spotyka się wśród niego typy zwyrodniałe pod względem umysłowym i fizycznym. Za typowe ze względu na zwyrodnienie rodziny uchodzi oddawna rodzina Goethego, której losy dopełniły się szybko w potomkach wyjątkowo wielkiego geniuszu.

Oskar Jellinek, znany autor niemieckich tragicznych opowiadań, w dziełku zatytułowanym „Die Geistes — und Lebenstragödie der Enkel Goethes“ (Nakład Oprechta w Zurychu) odzwierca najgłębszy tragizm mieszczący się w losach rodziny tego uniwersalnego geniuszu. Praca ta, nie mająca nic wspólnego z panującą dziś modą beletryzującej biografii jest książkowym wydaniem źródłowego, sumiennie przygotowanego wykładu.

Autor rozwija przed nami wrzuszającą tragedię losu potomków autora „Fausta“, ich daremne usiłowania osiągnięcia wyżyny artystycznej godnej przemożnej spuścizny. Okazuje nam głębię, z której wyrosli dziwni, zranieni, okaleczeni ludzie. Przeżywamy nader szczęśliwe dzieciństwo tych „książek ducha“, ich bolesną drogę rozwojową, rozbicie i upadek.

Nad całą tą rodziną góruje synowa Goethego Otylia, kobieta wysoce uzdolniona, wiecznie szukająca, zawsze na nowo rozczarowana. Weszła w małżeństwo z Augustem, synem Goethego, jedynym z pięciorga jego dzieci, pozostałym przy życiu, z zawiedzioną nieszczęśliwą miłością w sercu. Stała się odrazu władczynią departamentu towarzyskiego Goethego, tej świątyni, do której pielgrzymowali ludzie z całego świata, by złożyć hołd prawie, że religijny temu wszechświat obejmującemu duchowi. Już August odczuwał jako nieznośny ciężar, że ojciec chciał widzieć w nim tylko część swojej osoby. Toteż myślał tylko o tym, by nie być prowadzonym wiecznie na pasku i by uwolnić się z tych ojczystych więzów i kajdan. Dzieci

— było ich troje — nie zdołały wnieść szczęścia w to małżeństwo. W 13 lat po ślubie ucieka August z siedziby, która nie była mu domem, ze stanu pełnego męczarni do Włoch i tam zmarł w 41 roku życia.

Spłodził ród Tantalidów, nieszczęsny, obarczony klątwą. Synowie Walter i Wolf zarówno jak córka Alma, byli niedorozwinięci i chorowici. Walter był drobnym, słabowitym kaleką, cichym zamkniętym cierpiętnikiem, który miał zamiłowanie do muzyki i miły powabny talent, tylko że siła jego pracy nie pozostawała w żadnym stosunku do rozkazujących wymogów sztuki. Skomponował pieśni, które nie znalazły nakładcy i trzy opery, które nie znalazły sceny, jakkolwiek matka, bohatersko o nie walczyła. Umarł na suchoty jak siostra, która nie tknięta wprawdzie klątwą, hamującą wzrost jej braci, była minimalnie odporna i odrazu uległa chorobie. Wolf miał skłonność do literatury i niejakie uzdolnienie poetyckie, ale był ciężko chorym nerwowo, rozgoryczonym samotnikiem. Wydał u wielkiego nakładcy dziadka źródłowe studium o człowieku i elementarnej naturze, zresztą jednak nie wyszedł poza plany. Te dwa dogasające polana długo dosyć ilży, zanim całkowicie wygasły.

Autor dyskretnie traktuje te momenty biologiczne, znane dobrze skądinąd. Na pierwszy plan wysuwa on moment nowy. Obok słabości skrzydeł w które zaopatrzyła ich natura, oświetla on kompleks, który nazywa „kompleksem wysokiej wartości“. Żywa w tych wnukach Goethego świadomość wysokiego pochodzenia spoziera stale na ich skromne wy-

DAWID KENIGSBERG

Wierny przyjacielu i umiłowana...

Wierny przyjaciel i umiłowana,
Stół i postanie pod strzechą ze słomy —
Oto jest ziemia ma obiecana,
Oto jest cały mój raj wymarzony.

To są radości, których mi trzeba:
Chata i przyjaźń i umiłowanie,
A chętnie przelamię na troje kęs chleba
I wino nietknięte zostawię w dzbanie.

przełożył z żydowskiego

HENRYK LUFT

czyny, dźwigają oni stale na słabych swoich barkach miernik wielkości przodka, uginają się pod wyjątkowym brzemieniem przywileju pochodzenia. To stanowi szczyt tragedii ducha i życia wnuków Goethego, że punkt ciężkości ich bytu znajdował się zewnątrz nich samych, że nie byli sobą, tylko zawsze wnukami. Pomnik wielkości ich dziadka był ich mogiłą.

To też epigonowie ci nie chcieli rozkrzewiać rodu Tantalidów. Potomkowie największego piewcy miłości, wnukowie największego amanta w literaturze świata, unikają kobiety, nie mają odwagi do kontynuowania rodu Goethego.

Książka owiana jest tchnieniem tragizmu ludzkich przeznaczeń. Życie ludzi kroczących w cieniu, nazwiska Goethego autor tłumaczy i okazuje jako jedność losów, stojącą pod panowaniem jedynego w swoim rodzaju prawa.
Dr E. T.

ZYDOWSKI TEATR LETNI

Ostatnie występy gwiazd scen amerykańskich

PAULA BURSTEINA i LILIANY LUX

DZIŚ o g. 4:15 popoł. i o g. 8:45 wiecz.
Najnowszy arcywasały przebój
komadło-muzycznyBilety nabyć można przez cały dzień
przyw kasie teatru.

„PAWILON“ (STRADOM 11)

Druga i ostatnia PREMIERA

Ceny znizone od 75 gr. na przedstawienia popołudniowe od 65 gr.

JEGO WYMARZONY SEN

Oryginalna muzyka cygańska. Interesująca treść

Reżyser: Paul Burstein. Dyryg.: Ch. Glezer.

Hołd poecie

Wszyscy, którzy kochali i wielbili wielkiego Zmarłego, odczuwają już od dawna potrzebę ostatecznej syntezy jego twórczości. Leśmian, zjawisko, któremu podobnego nie zna kultura europejska jest u nas wciąż nie doceniony: nie tylko dlatego, że mało kto go czyta; lecz głównie za sprawą krytyki samej, która, ilekroć mówi o nim, gubi się w ogólnikach pochwalnych, jak: absolut, rzecz sama w sobie, przyroda, nieskończoność, określających co prawda twórczość Leśmiana, lecz nie wyrażających jej jedyności i niepowtarzalności. — Jeśli w istocie zadanie krytyki polega na przemianie konkretów poetyckich na równoważące abstrakcje, to rzecz można, że nie został jeszcze stworzony system myślowy, który by dorównywał i wyrażał poezję Leśmiana — nie ma jeszcze filozofii leśmianowskiej. Każda nowa i genialna twórczość artystyczna suponuje nowy i genialny system idei, nie wyrażonych w treści dzieła, lecz zawartych implicytne w jego formie. To wszystko bowiem, co jest o artyście nieświadome, mieści się nie w treści dzieła, lecz w jego konstrukcji, nie w myślach wypowiedzianych, lecz w ich stosunkach.

Zamiast roztrząsać problemy utworu, krytyk powinien zanalizować jego formę, zamienić ją na treść własną. Jest to stanowisko, zarówno odległe od treściowości, jak i formizmu: przyjmuje ono, co prawda, że wartość utworu mieści się w jego formie, ale uważa ją również

za pewien rodzaj treści, treści nieświadomej i niejako metafizycznej. Tę stronę nieświadomości dzieła wydobywa na jak krytyka: dokonuje ona jakgdyby psychoanalizy artysty. Pojęcie „nieświadomości“ wymaga tu zresztą pewnej korektury. Nie chodzi o to, jakoby w podświadomości autora był ufomowany pełny system filozoficzny, który krytyka wyciąga na światło dzienne: podświadomość, jeśli w ogóle można mówić o czymś tak niepewnym i hypotetycznym, ma zapewne coś lepszego do roboty, niż tworzyć systemy idei, jeśli używamy tego słowa to nie w sensie freudowskim na oznaczenie jakichś ukrytych myśli, pożądań itp., lecz rozumiemy przez nie tę całą stronę strukturalną człowieka, która, nie będąc świadomą, nie zasługuje jednak na miano podświadomości: a więc dyspozycji psychicznej, skłonność do pewnego rodzaju asocjacji, słowem, to wszystko, co jest o człowieku nie wartością, lecz konstrukcją.

W tym sensie wielka twórczość Leśmiana nie znalazła jeszcze swego równoważnika krytycznego. Wszelkim próbom dotychczasowym, jak np. książce Adama Szczerbrowskiego, można by zarzucić nie tylko, że obracają się wśród ogólników lecz, co na jedno wychodzi, że powtarzają własnymi słowami treść poezji Leśmiana, zamiast wydobyć zawartość treściową z jej formy. Aby nie pozostać gołosłownym spróbujmy zanalizować konstrukcję jakiegokolwiek z poematów Leśmiana, np. słyn-

ną „Balladę bezludną“, gdzie na rozkwitającej łące

Zabóstwo się cudacznie pod blekotem
[na uboczu,

A to jakaś mgła dziewczęca chciała do-
[stać warg i oczu....

I czuć było, jak się zmagają zdyszanego
[męką łona,

Aż na wieki sił jej zbrakło — i spoczęła
[niezjawiona!

Badacz treści będzie widział w tym tylko ożywienie przyrody, powrót do pierwotnego animizmu; dla analityka konstrukcyj formalnych będzie to próba podłożenia pod stan pulsiki i nicości pewnych interpretacji zupełnie dowolnych, które jednak, ponieważ ich końcowy wynik jest zerowy (jako że na łące nic się nie zrodziło) są zgodne z rzeczywistością, a zatem dopuszczalne. W nicości możemy wznosić nieskończoną ilość dowolnych konstrukcyj, byleby zaopatrzyć je uprzednio znakiem minus, znakiem niebytu.

Mowa Kazimierza Wierzyńskiego, wygłoszona na uroczystym posiedzeniu PAL., nie mogła, zważywszy chwilę i okoliczności, wyjść poza ogólne ramy krytyki treściowej. W panegyrykach nie ma miejsca na ścisłość i analizę; retoryka nie znosi pogłębień. Mowa ta zasługuje jednak na uwagę z innych względów: jest ona symbolicznym hołdem najwybitniejszego poety z klasycyzującej szkoły Staffa dla ostatniego i największego za dni naszych przedstawiciela mickiewiczowskiego romantyzmu.

A. S.

Tragedia utalentowanego -- snoba

Z listów Przybyszewskiego, zebranych i ogłoszonych już w dwóch tomach przez Stanisława Helsztyńskiego, dowiadujemy się, jaką rolę w tragedii Przybyszewskiego odegrał młody wówczas jeszcze Wacław Grubiński. Przyjechał do Krakowa w okresie tryumfów Przybyszewskiego z listami polecającymi. Zdaje się, że i ojciec Wacława Grubińskiego, dyrektor teatru łódzkiego, był też zaprzyjaźniony ze Stanisławem Przybyszewskim. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że Stanisław Przybyszewski, który do młodego Wacława odnosił się jak ojciec ze szczerą sympatią, ostrzegał niejednokrotnie to cudowne dziecko warszawskie przed grożącym mu niebezpieczeństwem snobizmu. Przybyszewski radził Grubińskiemu, by porzucił jak najprędzej i na okres jak najdłuższy tę kochaną Warszawę, gdzie tak łatwo stać się można geniuszem, jeśli nota bene posiada się kunszt blagowania czy epatowania.

Zdaje się jednak, że Wacław Grubiński nie wyczuwał niebezpieczeństwa, które dostrzegło tak wnikliwe i życzliwe przy tym spojrzenie Przybyszewskiego. Grubiński czuł się doskonale w Warszawie, której imponował nie tylko elegancją, wytwornością, ale tonem lekko znudzonym, sceptycyzmem będącym raczej namiastką, niezdolności do głębokiej i namiętnej pasji. Twórczość Grubińskiego zawsze klarowna i dbała o czystość konstrukcji jest klasycznym przykładem snobizmu; a snobem jest nie tylko ten, kto ugania się za ostatnim krzykiem mody w sferze wartości intelektualnych, lecz ten kto świadomie przeciwstawia się opinii publicznej, kto ją systematycznie prowokuje, gnany samą tylko manią eksperymentowania, a nie szlachetną pasją i głodem prawdy.

Takim właśnie „cudownym dzieckiem” Warszawy był od samego początku i pozostał po dziś dzień p. Wacław Grubiński. A szkoda, bo to był i jest talent dużej miary, tylko rozmienny na drobną monetę nietyle może wielkich paradoksów ile małych paradoksików, na które się sili, byleby tylko zdobyć poklask Warszawki. I tak np. w jednej ze swoich recenzji chciał poprawić Szekspira, a największą popularność zdobył sobie jako autor dramatu przedstawiającego miłość

między matką a synem. Duża kultura, wyrosła na tle rozległego odczytania, nie idąca w parze z intensywnością uczucia, wytworzyła fosforyzującą fizjognomię, pociągającą uśmiechem pełnym sceptycyzmu, a nieraz niepozabawionym cynizmem, przesłaniającą umiejętnie ubóstwo duszy. Wszystkie jego utwory to igraszki intelektualisty, który się bawi tym, że otoczenie podziwia jego mądrość.

Weźmy dla przykładu „Listy pogańskie”, za które uzyskał teraz nagrodę P. A. L. za piękną polszczyznę. Polszczyzna jest doprawdy piękna, słowo cyzelowane, oprawne w klejnoty wyszukanej metafory, ale jakież ubóstwo inwencji przy tak kunsztownej zresztą rozległości motywów. Intuicja artystyczna szepnęła autorowi do ucha, że najlepszą konstrukcją dla tych dywagacji intelektualisty będzie forma listów zaczętych i niedokończonych. Forma jest czarująca, a autor włada nią po mistrzowsku, ale zjawy, które przesuwają się przed nami, są jakieś blade, anemiczne. Rzymianie imponują nie tylko swoją siłą, swą wolą władczą, lecz są i pełni umiaru, Grecy rozkochani są w świecie piękna wieczystego, a Żydzi są niecierpliwi, gderliwi, kłótniwi. Gdy tworzą, to tylko dlatego, że „swędzi” ich myśl i drapią się nieraz do krwi. Ten pięknoduch, w tak prestidigitatorski sposób operujący szablonami, zapomniał o tym, że to „swędzenie” żydowskie obdarzyło świat najgłębszym przeżyciem, dało mu prawdę żywotną po dzień dzisiejszy. Chciałbym się zastrzec przeciwko tak łatwemu w tej chwili posądzeniu mnie o jakąś przewrażliwość. My dziennikarze żydowscy jesteśmy zahartowani na niejedno. Zresztą, jestem nawet przeświadczony, że p. Grubiński jako człowiek o dużej kulturze, jako sceptyk-intelektualista daleki jest od antysemityzmu, przynajmniej w tej jego ponurej rodzimej postaci. Chciał tylko powiedzieć coś oryginalnego, coś, czego dotychczas nikt jeszcze nie powiedział, i dlatego zdobył się na aforyzm o myśli żydowskiej, która jest swędzeniem...

Ileż snobizmu zawiera też ostatnia książka Grubińskiego p. t. „Historia na wrywki”. Dwaj młodzi chłopcy, którzy się przygoto-

wują do matury pytają się na wrywki o rozmaite, najbardziej charakterystyczne wydarzenia historyczne. I oto śni się jednemu z nich, że dostał pytanie na temat roku 48. Była to wntczas wiosna ludów, ale Grubiński daje nam komedię w trzech aktach, której bohaterką jest tancerka hiszpańska Lola Montez. Nie jest to właściwie komedia, ale prawdziwa farsa o tancerce, która zdobyła sobie serce bohaterskiego króla Ludwika I., i swymi ekstrawagancjami doprowadziła do rewolucji spokojnego plemienia piwoszków w Monachium. Była to pierwsza rewolucja niemiecka... Drugie pytanie ma za przedmiot wielką rewolucję francuską, a autor opowiada nam o przedziwnych losach garstki arystokratów zamkniętych w więzieniu z hrabiną Dubarry na czele, którą ścięto tylko dlatego, że jej kochankiem był pierwszy szlachcic Francji tj. Ludwik XV. Wielka rewolucja francuska, której 150-lecie obchodzi nie tylko Francja, ale świat cały, była potężnym wstrząsem, ale dla cudownego dziecka Warszawy, którym jeszcze wciąż jest p. Wacław Grubiński, jest ona wciąż jakimś dziwnym nieporozumieniem. Takim tragicznym groteskowym nieporozumieniem jest też krwawa wojna domowa w Hiszpanii, która zakończyła się przed kilku tygodniami tryumfem benjaminka dwu dyktatorów. Cały kraj stanął w płomieniach, miliony ludzi poległo, by dwaj dyktatorzy mogli sobie zadzwic z leniwej i ociężałej demokracji europejskiej. Dla p. Grubińskiego jest to jakaś komiczna przygoda dziennikarza żydowskiego, któremu tłumaczy b. król Alfons XIII, że źródłem ciągłych rewolucji hiszpańskich jest temperament. Jest to bluetka, która ma być paradoksem, a robi na nas wrażenie jakiegoś koszmarnego żartu człowieka, który nie ma żadnego wycucia tragicznego patosu dziejowego. Ze wszystkiego p. Grubiński potrafi zadrwić, ale cofa się pełen lęku wewnętrznego przed chrześcijaństwem. Ostatni dramat w jednym akcie „Julian apostata”, który zamyka tę „historię na wrywki”, napisaną przez snoba, robi na nas najgłębsze wrażenie.

A gdy odkładamy tę książkę mówimy sobie: Szkoda, ileż kultury, ileż poczucia formy, jaka klarowność stylu, jaka jasność myśli — a wszystkie te dary obraca w niwecz żarliwszy demon snobizmu... M. K.

Z WYSTAW KRAKOWSKICH

II. Salon w Domu Plastyków

Wystawa obecna w Domu Plastyków daje nam znowu przekrój żywotnej plastyki w Polsce (szkoda, że nie kompletny), — pokaz rezultatów, które każdy na swojej drodze i swoim poziomie osiągnął. Obraz odcina się od obrazu coraz wyraźniejszym pograniczem odrębności, wypowiadającej się środkami czysto malarskimi.

Obrazy Jana Cybisa przodują świetnym nasyceniem barwnym, wyłonionym z jednolitej przyszarzonej gamy. Ci, którzy sposobem mozaikowym dobierają sobie plamkę do plamki, powinni się tu nauczyć, jak każde pociągnięcie pędzla podporządkować ogólnej formie, jak całość płótna odczuwana być może jako „pole sił”, wyznaczające w każdym punkcie nie tylko kolor, ale i rodzaj pociągnięcia pędzlem. Podczas gdy u innych plama może być dodatkiem, przyczynkiem, tu staje się ona decyzją: trafną i jednorazową. Obraz tą drogą zostaje najbardziej uwarzliwiony i zyskuje wszędzie swoją przejrzystą motywację.

Obok wyjątkowego nieco w ultramarinach pejzażu Józefa Czapskiego, wisi jego „Martwa natura”: kolorowy opis biurkowych przedmiotów, za którymi wiernie i kontemplatywnie idzie forma i kolor, wtopiony w oliwkową zieleń.

Od zdyscyplinowanej, przytwierdzonej formy w „kwiatkach” H. Rudzkiej - Cybisowej, o ciekawych reakcjach ugrów, różów weneckich i kraplaku w tle na żółte i białe kwiaty, — przechodzimy do portretu: o rozjaśnionych przejrzystych grach, o kontrastach ledwo uchwytnych i wyrafinowanych, w przejściach od tonu ręki do twarzy, a od tej do jednolitej jasnej niebieskości tła, łamanego po obu stronach fioletem. Rozkwieciona zielonkawa draperia stanowi podbudowę całości.

Pięknie namalowana „Zielona chustka” Czesława Rzepińskiego, od zanadto może uwydatnionej

scesyjnej wzorzystości chustki wznosi się ku złotej, nagranej partii środkowej, rozmieszczającej się owocowymi krągłościami i chłodzonej różowo-niebieskawą górą. W „owocach na białej serwecie” górna partia posiada poważniejsze walory.

Pionowa oś łamie „Autoportret” Zbigniewa Pronaszki na części: ciepłą i chłodną, które na powierzchni twarzy rozchodzą się wyrazistym modelunkiem na różowość i niebieskość, uwydatnione żółtym tłem. Jana Hrynковского „Pejzaż parkowy” jest ogrodem jasnych plam, wyrastających miejscami prosto z tuby. Zarówno w tym obrazie, jak i w „Złotej rybce i muszli” usiłuje Hrynkowski zachować nielamane i czyste sąsiedztwa barw. Prowadzi to niekiedy do pewnych twardości w kontrastach. W „Kwiatach” Jerzego Fedkowicza niektóre kolory tłumia swoim ciężarem gatunkowym dyskretniejsze sąsiedztwa, które szczególnie w ugrowych partiach dochodzą niekiedy do subtelnej gry.

Obcesowość kolorystyczna rozbija jednolitość w obrazach: Zenona Kononowicza (ładne szarości), Janiny Muszkietowej (dobrze stonowana lewa partia) i Edwarda Matuszczaka, którego pejzaż uderza dużą zamaszczystością barwną.

Wibracja kolorystyczna powierzchni ciała na tle pejzażu zajmuje Emila Schinagla i Eugeniusza Gepperta, którego akty kobiece ulatniają się w tęczość wśród kłębow drzewnych i ostrych błękitów nieba. Czystość i niewymuszona rozbudowę kontrastów osiąga Dorota Seydemanowa. Świat przez „mgiełkę barwną” oglądają N. Rumińska - Gerzabkowa i I. Czaj, a różnicę materii przykuwają do siebie uwagę H. Krzetuskiej i H. Wielowiejskiej; obok ładnych zestawień, przywie- ra ta ostatnia może za mocno do statycznego,

wzorkowego motywu sukien i chust.

Ladną, dekoracyjną tonację ugrów rozcina Wł. Filipiak zbyt uporczywym konturem. Za mało tu zaufania do samej formy barwnej i za dużo interwencji rysunku. Jak konstrukcja linii może się celowo i wrażliwie przenikać z konstrukcją barw, wskazuje w ujęciu abstrakcyjnym A. Marczyński. Płaskimi sylwetkami na płaskim tle uzyskuje wrażenie głębi, przy pomocy samego stosunku barw, usiłuje K. Rutkowski. Szlachetna w samym umieszczeniu figury i bliskim, wewnętrznym zgraniu barw, jest praca M. Müllerówny: byłoby tu miejsce do znacznie dalszych kolorystycznych rozwinięć. Pejzaż M. Feuerringa jest przejawskrawioną, dobrą górną partią ma pejzaż jesienny J. Dobrzańskiej, prace M. J. Brzeskiego leżą w sferze pozamalarskiej, cezannizujący B. Wołkiewicz wpada ku dołowi w lekki „sos”, ciężąc ku muzealności, która ogarnia i drugiego młodego malarza B. Szwacza. Gobelinowym rytmem zamyka swoje prace M. Ritterówna, a A. Szyszko-Bohusz Szyborska nie zdołała całkowicie wymienić światła kobiecego grzbietu na kolor, odpowiednio ustosunkowany do tła. „Wnętrze” K. Podsadeckiego jest poplamione ostrymi ultramarzynami, mahoniem zalana jest martwa natura Stan. Milliego, a Konrad Winkler maluje polskiego H. Rousseau. W mgiełkę przechodzi praca Siedlanowskiego, Maria Jaremińska swoje dobre doświadczenie kolorystyczne inscenizuje w grę manekiniów, stonowany w kolorze jest pejzaż G. Wistreichowej, — wystawę uzupełniają prace Sz. Płascieckiego, J. Mrozińskiego, St. Orkanowej, S. Juerdretlerowej, B. Stawińskiego, S. Bossowskiego, J. Brodzkiego, B. Hochlingera, St. Kramarczyka, J. Krzyżńskiego i A. Menkesowej. Ładne grafiki wystawia H. Ehrman.

Napół dziecięcą, miękką krągłość kształtów i ruchu, przeciętą faldami draperii, wyraził w swojej rzeźbie K. Muszkiet. Elgrecowskim doń kontrastem jest rzeźba Zbigniewicza; mocny modelunek ma męski akt Marcinowa, a Jacek Puget daje główkę o bardzo wyrazistej formie. H. W.

Święto sportu żydowskiego

Jubileusz 30-lecia Makkabi krakowskiej

Czym jest dla nas Makkabi

Obchodzimy jutro 30-lecie ŻKS Makkabi — Kraków. 1909—1939 — szmat czasu. Z najprzyjemniejszych zaczątków zwyczajnej kopiaskiej polany na podskałecznych „Barakach“ nadwiślańskich, z kilkunastu młodocianych chłopaków, owianych serdeczną fantazją idei sportowej — wielki klub sportowy z kilkunastu rozgałęzionymi sekcjami, promotor i promotor silnego żydowskiego ruchu sportowego.

Wyśmiewani, wyszydzani, niezrozumiani, nieraz prześladowani — w okresie początkowym, następnie szanowani, uznawani, zwalczani — w okresach wybitnego rozwoju i chwały, przebili się nasi Makkabeusze przez 30 lat ciężkiej, mozolnej, poświęcającej pracy, nad regeneracją fizyczną żydostwa.

Na każdym kroku klody i przeszkody, trudności zewnętrzne i wewnętrzne. A jednak setki zawodników i zawodniczek, tysiące członków, wielkie, pozytywne rezultaty, masowy sport w licznych gałęziach i dyscyplinach, olbrzymia propaganda i zachęta dla setek dalszych żydowskich klubów w całym kraju, stworzenie podstawowej bazy wzmocnienia tężyzny fizycznej młodzieży żydowskiej dla dobra państwowego i narodowego.

Z początku program Makkabi uważany był raczej za zabawowy, potrzebny zresztą dla dziatwy i młodzieży. Później już ujęcie zdrowotne i poniekąd wychowawcze. Wszak lepiej „wykolejoną“ młodzież wyciągnąć z ulicy i ryszotków, knajp i zakamarków, „szmaciankowych“ meczów podworcowych i kamienistych ugorów, a widzieć ją na boiskach rozplanowanych, zatrawionych murawach, w szatniach z natryskami, kierowanych przez trenerów i organizatorów na boiskach, izolowanych przynajmniej częściowo od ujemnych wpływów miasta, zabezpieczonych dodatnią ekspansją młodzieńczych temperamentów.

Wreszcie zrozumienie społeczno - narodowego charakteru i znaczenia ruchu sportowego dla żydostwa, szczególnie w obecnej jego sytuacji. Powiedzieliśmy to już nieraz na łamach tego pisma: nie do pomyslenia jest realizowanie jakichkolwiek planów wychowania zawodowego, produktywizacji czy przewarstwienie emigracji czy kolonizacji, walki o byt i ziemię — bez zasadniczego zregenerowania fi-

zycznej struktury organicznej współczesnego Żyda, wszystkich warstw i generacji. Ta zasada fundamentalna musi się stać jasną dla wszystkich społecznych czynników i działaczy naszych.

I z tego punktu widzenia może nasz dzisiejszy Jubilat patrzeć z zadowoleniem i dumą na spełnione zadanie — z perspektywy 30-tu lat poniekąd rewolucyjne i historyczne.

Z ghettowych „Judenjungen“ powstałi nowocześni „junge Juden“ — jak tego pragnął nasz wizjonerski przywódca Teodor Herzl. Porównajcie tylko obecny wygląd naszej młodzieży z dawniejszą jej fizjognomią. Zgarbionych, chuderlawych, tchórzliwych, zrezygnowanych golusowych Żydów przeistoczył ruch Makkabi w rośnię, dumną, odważną i przedsiębiorczą generację, która gotowa jest i potrafi walczyć o prawo do życia i pracy, do wolności i niepodległości swego Narodu, która zdoła przeciwstawić się wszelkim trudom obecnej bezprzykładnej w dziejach naszych martyrologii społecznej, ekonomicznej, politycznej i kulturalnej.

Bardzo ciężko było Makkabi wywalczyć równouprawnienie w dziedzinie sportowej. Zarówno wobec ogólnego świata sportowego, jak i w łonie społeczeństwa żydowskiego.

Tendencje antyżydowskie i rozmaite paragrafy aryjskie usunięte częściowo w okresie powojennym, odżywają na nowo. Szczególnie w niektórych związkach, a przeważnie w podrzędnych magistraturach, gdzie usiłują się nieustannie gnębić wszelkie wysiłki żydowskich drużyn i zawodników, — wbrew statutom, uchwałam i instrukcjom naczelnych władz sportowych. A przecież to jest niesłuszne i krzywdzące nawet z punktu widzenia przygotowania młodzieży żydowskiej do obrony granic Rze-

PODZIĘKOWANIE

W Panu Drowi HENRYKOWI DORNFELDOWI stomatologowi w Krakowie, Starowiślna 27, za umiejętne przeprowadzenie operacji i za troskliwą opiekę lekarską u naszej córki składają serdeczne podziękowanie

ABRAMOWICZOWIE

3802g

z Kielc

czypospolitej, a więc jest zarazem i antypaństwową.

Makkabi nie zraża te wybryki dyskryminacyjne i usiłowania deklasacyjne. Przechodziliśmy rozmaite etapy rozwojowe naszego reprezentacyjnego klubu, od surowych początków i zmagania o prawa obywatelstwa w sporcie aż do okresu wpływu i potęgi czołowego klubu w Polsce. Potrafimy przeboleć i przetrwać przejściowe fazy słabszego stanowiska klasowego w niektórych dyscyplinach, aż przyjdzie znowu normalny czas, gdzie decydować będzie prawdziwa, pozytywna, twórcza praca sportowa, a znikną z powierzchni różne świadome, czy nieświadome agentury antyżydowskie, także na terenie sportowym.

A społeczeństwo żydowskie musi logicznie wyciągnąć konsekwencje z uznania ważności programu wychowania fizycznego i sportu dla naszego teraźniejszego i przyszłego życia narodowego. Musi ono przejść od słów pochwalnych do czynów konkretnych i popierać jak najintensywniej wszelkie prace i wysiłki Makkabi do rozszerzenia i pogłębienia, odbudowy i rozbudowy pod każdym względem: organizacyjnym i inwestycyjnym, sportowym i wychowawczym.

Gdy więc w dniu jutrzejszym składać będziemy wszyscy gratulacje zasłużonemu Jubilatowi, gdy okłaskiwać będziemy defilującą przed nami młodzież z generacją seniorów Klubu na czele, — pamiętajmy, że obowiązują nas to do zgłoszenia pełnego programatycznego i faktycznego sukcesu.

Makkabi bowiem, to nie tylko regeneracja fizyczna żydostwa, to również aktywna postawa psychiczna i moralna wobec wszelkich problemów życia żydowskiego, to akumulator pozytywnej i konstruktywnej energii mas żydowskich tak w stosunku do Państwa Polskiego, jak i narodu żydowskiego. Tę energię i postawę, która łamie pesymizm i rezygnację bolesnej teraźniejszości a wskrzesza optymizm i nadzieję lepszego świetlanego jutra, należy gromadzić i budzić.

Makkabi, to walka z pasywizmem i szkoła aktywizmu żydowskiego, to kadra naszej samopomocy, to planowa podbudowa nowej rzeczywistości żydowskiej.

Dr HENRYK LESER

Honorowy prezes Makkabi

Moje wspomnienia

Z przebogatej skarbnicy moich wspomnień, zebranych w ciągu 30 lat pracy w Makkabi krakowskiej, mógłbym wybrać rozmaite epizody i zapisać spory tom. Piastując wszelkie możliwe funkcje w klubie, począwszy od gospodarza boiska po przez kierownictwa rozmaitych sekcji do wiceprezesa włącznie — zetknąłem się z tysiącem rozmaitych przypadków. Bywały chwile górne i chmurne, były też i chwile radości.

Niestety p. redaktor ograniczył mi ilość wierszy, wobec czego naszkicuję krótko następujący wypadek który znakomicie ilustruje, w jak ciężkich nieraz warunkach pracuje żydowski sportowiec.

Było to przed około 10 laty. Odbywał się wówczas wyścig kolarski Kraków—Lwów. Start odbył się w Krakowie punktualnie o 12 w noce przed 3-cim mostem. Między uczestnikami tego biegu zgłoszonym był również najlepszy wówczas kolarz żydowski Edmund Kiesel z lwowskiej Haszonei zdobywca mistrzostwa wojew. lwowskiego. Zawodnik ten był wówczas u szczytu swej formy i miał poważne szanse do zajęcia jednego z czołowych miejsc. Widocznie fakt ten wpłynął na decyzję sędziego głównego tego wycigu i zarazem organizatora tej imprezy, prezesa poważnego lwowskiego klubu, skoro bez podania poważnych

przyczyn, poprostu nie dopuścił prawidłowo zgłoszonego Kiesla do zawodów. Na prośbę Kiesla ingerowałem u p. prezesa jednakże bez skutku. Wobec tego prosiłem by przynajmniej pozwolił Kieslowi zająć miejsce w samochodzie sanitarnym i umożliwić mu w ten sposób bezpłatny powrót do Lwowa. I na to pan prezes nie wyraził swej zgody, wobec czego zmuszony zostałem do korzystania z przysługującego mi jako kapitana związku prawa, wydając Kieslowi rozkaz zajęcia miejsca w towarzyszącym wyścigowi samochodzie wojskowym. Zgrzytając sztuczną szczęką ze złości, musiał się p. prezes zgodzić na moją decyzję.

Start. Północ. Deszcz zaczyna padać, siadamy i jedziemy. Mijamy Wieliczkę i zbliżamy się do Niepołomic. Prezes nie odzywa się do mnie wcale, knując widocznie czarne myśli. Wtem nagle zatrzymuje auto i gdzieś znika w ciemnościach. Deszcz leje coraz silniej, noc ciemna jak atrament. Nagle z oddali dochodzi mi rozpaczyliwy głos Kiesla: Panie kapitanie, proszę zaczekać! Do auta wsiada p. prezes, dając polecenie do dalszej jazdy. Komen-deruję: stać! Z ciemności wychyla się zapłakana twarz Kiesla który mi oświadcza, że p. prezes zatrzymał dążący w tyle samochód wojskowy i polecił obsłudze wyrzucić Kiesla z

wozu. Drżący ze zdenerwowania prosi Kiesel by go jednakże dalej zabrać, gdyż nie zna drogi, nie wie gdzie najbliższa stacja kolejowa a poza tym nie ma pieniędzy na kolej.

Powiedziawszy panu prezesowi kilka soczystych słów wysiadłem z samochodu i biorąc krótkowzrocznego Kiesla pod ramię, rozpocząłem wśród ciemnej nocy i silnej ulewy pieszy marsz napowrót do Krakowa. A było to w odległości 26 km od domu. Za chwilę słyszę sygnał samochodu, który obok nas staje. Pan prezes sumituje się i prosi mnie abym dalej kontynuował z nim jazdę. Odmówiłem i idę dalej. Samochód posuwa się za nami przez blisko 3 klm a pan prezes ciągle prosi i nawet zgadza się zabrać Kiesla. Przestałem w ogóle dawać odpowiedzi maszerując dalej — wśród silnego deszczu. Gdy wreszcie wszelkie perswazyje i prośby skutku nie odniosły, pan prezes zawrócił.

Z Kieslem doszliśmy po dłuższym marszu do Krakowa, skąd wysłałem go już koleją do Lwowa.

Panu prezesowi ta sprawa się nie opłacała. W krótkim bowiem czasie przestał być prezesem nie tylko swego klubu, ale i przestał odgrywać dominującą rolę w kolarstwie polskim.

Haec summa fuit. Taki był koniec tej piosenki.

ALEKSANDER CHOCZNER

VII. OBOZ MORSKI w ORŁOWIE MORSKIM ZWIĄZKU ABSOLW. SZKÓŁ ŚREDN. „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID”

trwa od 15 czerwca do 15 września w turnusach 2 i 4-ro tygodniowych. Zgł w sekretariacie Grodzka 71 II. p. tel. 188-28

Cel i charakter pożyczki angielskiej dla Polski

Warszawa, 23. VI. (A) Na temat wiadomości o pożyczce angielskiej dla Polski, pisze dzisiejszy „Więź” Warszawski:

Donieśliśmy o uchwale gabinetu brytyjskiego w sprawie pożyczki dla Polski. A zatem misja płk. Koca jest w zasadzie pomyślnie zakończona, jednak obecnie prowadzone są dalsze jeszcze rozmowy, dotyczące szczegółów układu pożyczkowego.

Ponieważ sfery oficjalne zachowują w tej sprawie zrozumiałe milczenie, przeto zwróciliśmy się do pewnego znajomego, należącego do t. zw. sfer gospodarczych, który świeżo wrócił z Londynu. Rozmowa miała przebieg następujący:

— Ile wyniesie pożyczka angielska?

DOLNA GRANICA

— Właściwie wiem w tej sprawie tyle co panowie, to znaczy — nic. Mogę tylko przytoczyć pewne głosy, jakie doszły mnie w Londynie i uzupełnić je własnymi przypuszczeniami. Nie jest to dla panów rewelacja, że „The Economist” pisał o „25 milionach funtów lub więcej”. W ogólnej opinii angielska jest tego zdania, że pożyczka, udzielona Polsce, powinna być dość pokaźna, że musi ona odpowiadać kluczowemu znaczeniu Polski w obecnej sytuacji politycznej. „The Economist” bardzo dobrze ujął dolną granicę, jako, że niedawno Turcja otrzymała 26 milionów funtów. W Anglii i w świecie każdy zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że znaczenie Polski w ewentualnej wojnie nie będzie mniejsze, niż rola Turcji.

A teraz argument wewnętrzny. Na wezwanie rządu złożyliśmy w ciągu miesiąca 400 milionów złotych na Pożyczkę Przeciwlotniczą. Pożyczka ta miała zupełnie inny charakter, niż podobne operacje zagranicą, gdzie pożyczkę pokrywają instytucje finansowe, które następnie rozpraszają ją po kraju. U nas była bezpośrednia mobilizacja środków pieniężnych. Skoro sami zdobyliśmy się na te 400 milionów zł, to pożyczka zagraniczna musi oczywiście być znacznie większa.

PRZEMYSŁ WOJENNY

— To jest dolna granica. A jak sobie pan przedstawia górną?

— Tutaj musimy zastanowić się nieco nad celami pożyczki. Ma ona wzmocnić nasz potencjał militarny, ale w nowoczesnym tego słowa znaczeniu. Nie chodzi dziś tylko o uzupełnienie uzbrojenia mechanicznego, to znaczy o armaty, karabiny maszynowe i zwykłe, ani nawet o rozszerzenie wytwórczości naszych fabryk broni. Woj-

na nowoczesna, to pojęcie bardzo szerokie. Na równi z bronią i pociskami wymaga ona samolotów, samochodów, czołgów i t. d. Ale i to jeszcze nie wszystko. Właściwie wojna nowoczesna absorbuje całe gospodarstwa narodowe, a już w szczególności cały przemysł. Tutaj szczególnie należy podkreślić przemysł chemiczny i elektrotechniczny. Ponadto ważnym środkiem wojennym jest także komunikacja: lądowa, wodna i powietrzna.

Sumując to wszystko, musimy stwierdzić, że jakkolwiek na wszystkich tych polach dokonaliśmy dużego wysiłku, to jednak sporo jeszcze mamy do zrobienia. A więc i sporo potrzebujemy pieniędzy. Nie znaczy to, jakobyśmy nie mogli sobie poradzić bez zewnętrznej pomocy finansowej. Tak źle nie jest. Gdyby padło, to nawet o własnych siłach sprostałibyśmy napastnikowi. Jednak pomoc zewnętrzna może znakomicie przyspieszyć realizację naszych planów dobrojennych, w zakresie podciągnięcia pewnych dziedzin przemysłu do znakomitego poziomu naszej bezpośredniej siły wojskowej.

Z tego wszystkiego wynika, że górna granica omawianej pożyczki powinna być wcale wysoka. Jednak musimy być trzeźwi i liczyć się z istniejącymi warunkami.

TRANSZA GOTÓWKOWA

— Jest pan nazbyt zagadkowy.

— Bynajmniej, nie chcę tylko rzucić słów na wiatr. Ponieważ jednak pan, jako dziennikarz, chce koniecznie podać czytelnikom jakieś cyfry, to z całym zastrzeżeniem powiem panu, co sam myślę. Moim zdaniem, pożyczka płk. Koca powinna obracać się w granicach: 3/4 do półtora miliarda złotych. Oczywiście pan wolałby tę górną granicę — ja także. Miejmy nadzieję, że rzeczywistość nie daleko od niej odbiegnie i uzbroimy się w krótką jeszcze cierpliwość, a lada dzień otrzymamy definitywną sumę.

— Jeszcze jedno: gotówka czy towary?

— Jedno i drugie. Niektóre maszyny i urządzenia musimy dostać gotowe. Skąd? naturalnie nie z Niemiec, a więc od sojuszników.

Z drugiej strony bardzo dużo trzeba wykonać na miejscu z własnych surowców i własną robocizną. A więc pożyczka musi mieć charakter mieszany, jednak z znakomitą przewagą transzy gotówkowej. Z rozmów, jakie prowadziłem za granicą, wnoszę, że nasi przyjaciele angielscy w zupełności zdają sobie z tego sprawę.



Sobota, 24 czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 11.57 Sygnal czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: Bajka o niewidzialnym człowieku Z. Nawrockiej; 15.15 Muzyka popularna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. St. Dzięgielewskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Utwory organowe Jana Sebastiana Bacha w wyk. B. Szabelskiego; 16.50 „Kwiat paproci” pogad. wygl. dr J. Kołodziejczyk; 17 Pieśń polską i obce w wyk. Steny Link-Dareckiej, przy fortep. O. Łapleka; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Koncert popularny; 18.50 Dvoraka: Karnewal (płyty); 19 „Charaktery” powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Kornackiego; 19.20 Rezerwa; 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą: Polska ma prawo do kolonii; 20 Melodia ziemi polskiej: „Ze śląskiej niwy” sulta śląskich pieśni ludowych na chór miesz. z tow. fortepianu T. Prajznera i I. Brachocki (fort.); 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dzien. wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Kwiat paproci” operetka w -ch aktach Stef. Malinowskiego, librett J. Wójcickiego i T. Frenkla. — Wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Zdz. Górzyskiego, M. Karwowska, J. Popławski, B. Kostrzewska, K. Petecki i inni; 22-23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 6.57 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna (płyty); 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wal; 20.40-23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niem. i ang.; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 6.57 p. Kraków; 17 Płyty; 20 Muzyka czeska; 20.15 Wiadom. z Polski w jęz. czeskim; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35-23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14.20 Z życia organizacji rolniczych; 14.35 Wiadom. gospod.; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.50 Aktualność 18 p. Kraków; 20.25 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 20.35 do 23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.57 p. Kraków; 14.40 Wiadom. gospod. 17 Rezerwa muzyczna; 17.30 „Wesoły Dymek”; 18 p. Kraków; 20.25 „Wakacje w złym mieście” — pogad.; 20.35-23.05 p. Krak.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnal czasu, komunikaty, recital skrzypcowy Józefa Cigattiego, w programie utworu Tartinięgo, Schuberta (płyty); 12.40 Dziennik połudn. (po hebrajsku); 12.50-13.10 Program arabski; 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik połudn. (po ang.); 13.30 Sygnal czasu, koniec programu połudn.; 16 Sygnal czasu, komunikaty, koncert muzyki lekkiej z płyt; 16.30 Koncert życzeń; 18 Pogadanka dla gospodyń; 18.15-19 Program arabski; 19 Komunikat meteorol., dziennik wiecz. po hebrajsku; 19.15 Koncert septetu studia, w programie muzyka Lehara i in.; 19.30 Pogadanka literacka Rabi Blajmana; 19.50 Wyjāti ki z operetki Kalmana „Księżniczka Marica” w wykonaniu septetu studia; 20 Omówienie programu tygodniowego; 20.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Transmisja z Londynu; 21 Koniec programu.

18 BRUKSELA FLAM. Koncert popularny. FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Muzyka Indjy zachodnich. OSLO: Program rozrywkowy. SOFIA: Muzyka popularna. 19 WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 19.15 Muzyka rumuńska. TULUZA: Muzyka rozrywkowa. STRASSBURG: 19.30 „Wesoły weekend” — koncert popularny.

20 DROITWICH: Music-Hall. LONDYN REG.: Koncert. LYON: 20.30 Tr. z Opery. OSLO: Program norweski. PARIS PTT.: Tr. z Opery. STRASSBURG: Koncert symfoniczny.

21 HILVERSUM I.: Program rozrywkowy: KOPENHAGA: Radiokabaret. KOWNO: Wieczór rozrywkowy. LONDYN REG.: Program rozrywkowy. LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: „Trubadur” — opera Verdiego. RZYM: Program rozrywkowy, 21.50 Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: 21.10 Program rozrywkowy z udz. Yvette Guilbert. POSTE PARISIEN: 21.15 Wiener i Doucet w swym repertuarze. DROITWICH: 21.45 Koncert wieczorny z udz. Rysz. Taubera (śpiew).

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna. KOWNO: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.07 Koncert wieczorny, 22.45 Tr. z kabaretu. LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. SZTOKHOLM: Program muzyczny.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Sala Zajdband Abraham Grubner

Oświęcim

zaręczeniu w czerwcu 1939 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Koleżance ZOSCE MEISTER z okazji zaręczyn z panem SZRAGA FAJBUSCHEM ze Sanoka serdecznie gratuluje
4783g LAJZER STEPEL — Sędziszów.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi i koleżanki HENKA LAMMA z SABINA FORTGANG gratulują serdecznie
4288k S. Kalter, M. Grubner, A. Elchner, Ch. Raber, i J. Grubner.

Z okazji zaręczyn naszego Towarzysza i Członka Wydziału p. DAWIDA TURMA z p. EWA RINGELOWNA z Dynowa składamy serdeczne gratulacje
3739 Stowarzyszenie „Tarbut” i Biblioteka „Tarbut” w Kańczudze.

Z intencji zaręczyn panny GERTNEROWNY, KRAKÓW z panem ENGELBERGIEM, TARNÓW, zasylają serdeczne życzenia
4287k EJBUSZYCOWIE — Ostrowiec.

Z okazji zaręczyn naszego brata BENJAMINA PFLANZERA z panną GENIA SELLER z KROSNA życzą dużo szczęścia
4265k PFLANZEROWIE, STEUERMANOWIE, MATZNEROWIE Biała-Bielsko.

Do zaręczyn naszej najukochańszej siostrzenicy FELI KORNBLUM z Brzeska z p. NAFTALIM TRENCZER z Krosna serdecznie gratuluje
4265k PFLANZEROWIE, STEUERMANOWIE, MATZNEROWIE Biała-Bielsko.

2 nowe statki handlowe dla Polski

„Żegluga Polska” S. A. w Gdyni zamówiła ostatecznie w stoczni belgijskiej „Kohn Cockerill” w Seraing dwa nowe statki motorowe o nośności 4,000 ton każdy. Obydwa statki, identyczne w swej konstrukcji, przeznaczone będą do przewozu towarów na liniach śródziemnomorskich, na których kursują już obecnie s/s „Lewant” i s/s „Lechistan”.

Cechy charakterystyczne nowych statków będą następujące: motory spalinowe o sile 2.800 HP pozwolą osiągnąć szybkość 14-15 mil na godzinę przy pełnym ładunku, długość statku wynosi 104,50 m., szerokość — 14,70 m., zanurzenie — 6,20 m. Ogólna pojemność wyniesie około 270 tys. stóp sześciennych, w tym dla towarów łatwo psujących się statki posiadać będą po 5 chłodziń międzyokładowych o ogólnej pojemności 30 tys. stóp sześciennych. Każdy ze statków posiadać będzie również 14 wind elektrycznych. Statki mają być wykonane w końcu 1940 r.

Huty Witkowskie przechodzą pod kierownictwo niemieckie

Prasa niemiecka donosi, że największe zakłady ciężkiego przemysłu w Protektoracie Czech i Moraw, a mianowicie Huty Witkowskie przechodzą obecnie pod kierownictwo niemieckie. Na pełnomocnika ministerstwa przemysłu Rzeszy przy Hutach Witkowskich został wyznaczony dotych-

czasowy generalny dyrektor styryjskich zakładów wytwórczych w Judenburgu — p. von Hinke. W związku z tym toczą się obecnie w Paryżu z właścicielami Hut Witkowskich, to jest z grupą Rotszylda, odnośne rokowania, które obejmują również sprawę przystosowania produkcji Hut Witkowskich do interesów gospodarczych Rzeszy.

Jednocześnie obecny zarząd Hut zajmuje się badaniem co do możliwości zwiększenia produkcji przedsiębiorstwa.

Francusko-turecka deklaracja o wzajemnej pomocy - podpisana

Paryż, 23. 6. (t) Dziś o godz. 18.30 na Quai d'Orsay została podpisana francusko-turecka deklaracja o wzajemnej pomocy. Ze strony francuskiej deklarację podpisał minister spraw zagranicznych George Bonnet, ze strony tureckiej ambasador Sudadawaz.

Paryż, 23. 6. (t) Podpisany dziś układ francusko-turecki o wzajemnej pomocy zawiera 7 punktów:

1) Rząd francuski i rząd turecki przeprowadzili szerokie konsultacje i dyskusje, które są jeszcze w toku, a które ujawniły całkowitą zgodność poglądów.

2) postanowiono, że oba państwa zawrą w następstwie układ ostateczny długoterminowy w sprawie wzajemnych zobowiązań w zakresie bezpieczeństwa narodowego obu państw.

3) w oczekiwaniu na zawarcie układu ostatecznego rząd francuski i rząd turecki oświadczają, że na wypadek agresji, która mogłaby spowodować wojnę w obszarze śródziemnomorskim, gotowe są współpracować wspólnie, udzielając sobie wzajemnie pomocy wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

4) zarówno niniejsza deklaracja, jak i przyszły układ ostateczny nie są skierowane przeciw żadnemu państwu, a mają na celu jedynie zapewnienie Francji i Turcji wzajemnej

pomocy w wypadku, gdy zajdzie tego potrzeba.

5) oba rządy uznają, że szereg zagadnień, włącznie z bardziej sprecyzowaną definicją warunków, w których wzajemne zobowiązania wejdą automatycznie w życie, wymagają zbadania bardziej gruntownego przed zawarciem ostatecznego układu długoterminowego. Sprawa jest już obecnie przedmiotem badań.

6) oba rządy uznają za niezbędne zapewnienie bezpieczeństwa na Bałkanach i w tym też celu prowadzą narady, celem jak najszybszego załatwienia tej sprawy.

7) obie układające się strony uznają, że postanowienia niniejszego układu nie będą przeszkodą dla żadnej ze stron w zawieraniu układów z innymi krajami, w celu ogólnej konsolidacji pokoju.

Co zawiera układ w sprawie Aleksandretty

Ankara, 23. 6. PAT. Podpisanie układu francusko-tureckiego w sprawie sandzaku Aleksandretty nastąpiło o godz. 13.10 w sposób uroczysty w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Tekst układu podpisany został przez ministra spraw zagranicznych Turcji Saradżoglu oraz przez ambasadora Francji w Ankarze. Układ reguluje ostatecznie sprawę obszaru Aleksandretty, włączając go do Turcji w granicach, ustalonych przez traktaty z r. 1926 i 1930 z drobnymi zmianami. Układ wejdzie w życie

po wymienieniu dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi najpóźniej 23 lipca.

Wycofanie wojsk francuskich i przekazanie terytorium określonego w układzie władzom tureckim powinno nastąpić do 22 lipca.

Po złożeniu podpisów Saradżoglu i Missigli ogłosili przemówienia, podkreślając, że z chwilą załatwienia sprawy sandzaku Aleksandretty, problem, który należąc do przeszłości, zatruwał teraźniejszość, nie może dzielić narodów francuskiego i tureckiego.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Korfanty uniewinniony

Katowice, 23. 6. (A) W dniu dzisiejszym odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach rozprawa z powództwa Związku Górniczo-Hutniczego przeciwko Wojciechowi Korfantemu w sprawie rozliczenia o zapłatę podatków. W związku z tą sprawą posądzano Korfante o popełnienie szeregu nadużyć. Sąd Apelacyjny zatwierdził uniewinniający wyrok pierwszej instancji.

Uruchomienie nowej radiostacji

Katowice, 23. 6. (K) Nowa stacja nadawcza rozgłośni katowickiej, wzniesiona w Brzezince pod Mysłowicami rozpoczęła już nadawanie audycji. Radiostacja ta o mocy 50 KW. zastąpiła dotychczasową stację w Brynowie o sile 12 KW. Zasięg nowej radiostacji jest b. duży i w promieniu 200—250 km. można odbierać audycje na detektorach.

Samochód rozbił się o drogowskaz

Katowice, 23. 6. (K) Samochód Straży Pożarnej fabryki cementu w Golezowie, kierowany przez Aleksandra Polcera z Golezowa, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy wjechał na zakręcie drogi w Cisownicy na drogowskaz i uległ rozbiciu. Komendant fabrycznej straży pożarnej, Franciszek Kobiencz poniósł śmierć na miejscu, 2 strażników odniosło ciężkie rany, a jeden został lżej ranny.

Święto sportu żydowskiego

Sosnowiec, 23. 6. (K) Święto sportu żydowskiego, które odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Będzinie z okazji otwarcia nowego stadionu sportowego „Hakoach“, wywołało ogromne zainteresowanie w szerokich sferach żydowskich. W ramach tych uroczystości odbędą się zawody sportowe w lekkoatletyce, gimnastyce, grach sportowych, tenisie, piłce nożnej itp. W festynie sportowym wezmą udział drużyny żydowskie z Warszawy, Bielska, Sosnowca, Częstochowy itd. Ogólna defilada na stadionie rozpocznie się o godzinie 14.30. Będzie ona wstępem do rozpoczęcia turnieju

Nowe pełnomocnictwa dla Stranga

Anglia traci cierpliwość

Londyn, 23. 6. (A) Jak się okazuje, wczoraj wieczorem rozeszły się tu pogłoski, jakoby rokowania angielsko-francusko-rosyjskie zostały zerwane i nacelnik Strang miał wracać do Londynu.

W ciągu dnia dzisiejszego w sferach politycznych zaprzeczono tej wiadomości, twierdząc jedynie, że rząd angielski udzielił nowych pełnomocnictw prowadzącemu w Moskwie rokowania swemu specjalnemu wysłannikowi.

Instrukcje te przekazane zostały po rozmowie telefonicznej, jaką w nocy przeprowadził (Strang z min. Halifaxem.

Te same sfery są przekonane, że o ile do niedzieli nie nastąpi po ostatnich ustępstwach Londynu porozumienie, Strang opuści Moskwę i wówczas już tylko na wyraźne żądanie Z. S. R. R. nawiązane mają być rokowania, prowadzone wyłącznie w Londynie.

ZE SPORTU

Drużyny żydowskie z całej Polski walczą w Krakowie o mistrzostwo

Wczoraj rozpoczął się w Krakowie turniej gier sportowych Związku „Makkabi“ w Polsce, będący centralnym punktem uroczystości jubileuszowych 30-lecia krakowskiej „Makabi“ o puchar „Nowego Dziennika“.

Wczoraj rozegrano pierwsze spotkania w siatkówce, koszykówce i szczypiorniaku, które dały następujące wyniki:

Siatkówka: Dror (Lwów)—Dror (Jarosław) 2:0 (15:2, 15:10), Makkabi (Warszawa)—Samson (Tarnów) 2:1 (15:15, 15:3), Makkabi (Kraków)—Makkabi (Lublin) 2:0 (15:2, 15:2), Hagibor (Przemyśl)—Makkabi (Kraków) 2:0 (15:11, 15:5). Do finału zakwalifikowały się trzy drużyny, a to Dror (Lwów), Hagibor (Przemyśl) i Makkabi (Bielsko). Pierwszy mecz finałowy Hagibor (Przemyśl)—Makkabi (Bielsko) dał wynik 2:0 (15:3, 15:6).

W turnieju pocieszenia Samson (Tarnów) uległ Drorowi z Jarosławia 1:2 (12:15, 15:11,

7:15), Makkabi (Kraków)—Samson (Tarnów) 2:0 (15:0, 15:0).

W koszykówce były następujące wyniki: Dror (Lwów)—Hagibor (Przemyśl) 37:15, Makkabi (Lublin)—Hakoah (Stanisławów) 20:15.

W szczypiorniaku Dror (Lwów) pokonał wysoko Makkabi (Warszawa) 9:2 (5:1).

Dziś odbędą się atrakcyjne mecze półfinałowe i finałowe z udziałem drużyn łódzkich i wszystkich innych. Początek o godz. 9-tej przed południem i 3 pop.

Ciekawe mecze dzisiejsze: godz. 9-ta koszykówka Makkabi (Łódź)—Makkabi (Kraków) i Hakoah (Łódź)—Samson (Tarnów) oraz finał siatkówki: Dror (Lwów)—Makkabi (Bielsko). O godz. 11-tej półfinały koszykówki. O godz. 4 pop. defilada i dwa mecze szczypiorniaka Hakoah (Łódź)—Makkabi (Kraków) i Dror (Lwów)—Makkabi (Łódź).

Raport młodzieży żydowskiej

Sosnowiec, 23. 6. (K) W dniu 24 bm. o godzinie 20-tej w sali Sierocińca w Będzinie przy ul. Sienkiewicza 19, odbędzie się uroczysty raport gniazda „Hanoar Hacijoni“ w Będzinie. Uroczysty raport odbędzie się w obecności wszystkich członków i zaproszonych gości.

Ucieczka dewiz z Włoch

Rzym, 23. 6. PAT. Wprowadzona została w wypadkach szczególnie ciężkich kara śmierci za przestępstwa dewizowe. Jak utrzymują, wywołane to zostało niezwykłym wzrostem liczby tych przestępstw w ostatnich czasach.

Hitlerowski „Freikorps“ w Gdańsku?!

Gdańsk, 23. 6. (A) Do Gdańska powrócił gauleiter Forster, który przebywał ostatnio w Berlinie. W kołach narodowo-socjalistycznych krąży pogłoski, że Forster przywiózł instrukcje uformowania na terenie Wolnego Miasta korpusu ochotniczego, tzw. „Freikorps“.

Zmiana na stanowisku dyrektora P. M. T.

Warszawa, 23. 6. PAT. Ze stanowiska dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego ustąpił dr. inż. Antoni Sachnowski, który przechodzi do przemysłu. Stanowisko dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego obejmuje p. Ernest Zaremba, dotychczasowy dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego. Stanowisko dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego obejmuje p. Leon Domański, dyrektor związku eksporterów zboża w Poznaniu.

Truciciel żony skazany na dożywotnie więzienie

Warszawa, 23. 6. (A) Sąd Apelacyjny ogłosił dziś wyrok w sprawie funkcjonariusza straży granicznej, Stanisława Dylewskiego, skazanego przez sąd pierwszej instancji na karę śmierci za otrucie żony.

Jak wiadomo, Stanisław Dylewski otrulił swoją żonę trucizną na szczury. Wobec tego, że trucizna ta zawiera związek baru, który ulatnia się i nie pozostawia śladów w organizmie, w wyniku sekcji nie zdołano ustalić faktycznej przyczyny śmierci. Ponieważ jednak podczas rewizji w piwnicy Dylewskiego znaleziono truciznę na szczury, w skład której wchodzi właśnie związek baru, przeto sąd uznał, że wina Dylewskiego została udowodniona, zwłaszcza, że Dylewski, jak się okazało, miał narzeczoną, której przedstawił się za kawalera i z którą miał zamiar ożenić się.

W Sądzie Apelacyjnym Dylewski również nie przyznał się do winy, twierdząc, że truciznę kupił na szczury i żony swej nie otrulił.

Sąd Apelacyjny złagodził wyrok na Dylewskiego z kary śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Bociany poleskie wypuszczone w Anglii

Londyn, 23. 6. PAT. Z pięciu bocianów z Polesia przewiezionych samolotem P. L. L. „Lot“ do Anglii cztery przybyły szczęśliwie, natomiast piąty zdradza złe samopoczucie i ma nadwężone oko.

Na lotnisku w Croydon oczekiwali na ptaki dr. Blackburne z muzeum przyrodniczego w Haslemere i jego dwaj pomocnicy. Ptaki zostały natychmiast z lotniska samochodami przetransportowane do Haslemere (w hrabstwie Surrey), gdzie dzisiaj po nakarmieniu zostały wypuszczone na wolność.

Radiostacje angielskie, belgijskie i francuskie podały zawiadomienie o wypuszczeniu bocianów, prosząc o podawanie obserwacji o ich locie do muzeum w Haslemere.

Bociany pomalowane są na jaskrawe kolory i na nóżkach mają również barwne obrączki rozpoznawcze.

Eksperyment badaczy polskich i angielskich wzbudził w Anglii żywe zainteresowanie, a skłonni do zakładów Anglicy zakładają się, czy bociany polskie znajdą drogę do kraju rodzinnego czy też pozostaną gdzieś po drodze.

—oo—

Konferencja Daladier—Bonnet

Paryż, 23. 6. (t) Min. Bonnet odbył dłuższą konferencję z premierem Daladier, po czym przyjął posła Iranu.

Anglicy wypierają Niemców z Turcji

Ankara 23. 6. (t). Rząd turecki wykupił elektrownię i gazownię w Ankarze oraz elektrownię w Adana, które należały dawniej do firm niemieckich „Didi der Werke“. Przedsiębiorstwo to zostało nie dawno ustąpione firmie angielskiej „Benson Ltd“.

Dziś w sobotę dnia 24 bm. Premiera w kinoteatrze „APOLLO“ Pierwszorządna sensacja egzotyczna! Romantyczne przygody!

Wspaniały film awanturniczy, pełen niezwykłych emocji i dramatycznego napięcia! Urok Dalekiego Wschodu!... W cieniu palm Ceylonu!... W zgiełku Bombaju!... Nocą na Hawajach!... W tawernach Szanghaju!... W porcie Singapuru!... W stolicy Japonii, Tokio!... Na plaży Kalifornii! Przygody! Podróże! Miłość! Znakomite kreacje stwarzają: FRIEDRICH MARCH, — JOAN BENNETT, RALPH BELLANY, — ANN SOTHERN. Film ten, to przebój, który każdy powinien zobaczyć! Poranki 24 bm. g. 3, 25 bm g. 10 i 12 z filmu „Gdy Madelon“. Poranki 29 bm. z pow. filmu. — Ceny miejsc od 50 gr.

UCIECZKA W NIEZNANE

Bezpieczeństwo na Śródziemnomorzu i na Bałkanach --

oto zasady układu francusko-tureckiego

Oświadczenie min. Bonneta

Paryż, 23. 6. (t). Po podpisaniu tekstu deklaracji francusko-tureckiej o wzajemnej pomocy, min. Bonnet wygłosił następujące oświadczenie przez radio:

Deklaracja o wzajemnej pomocy Francji i Turcji pokrywa się ściśle z postanowieniami deklaracji angielsko-tureckiej z dnia 12 maja. Deklaracja obecna ustala zupełnie równoległe zobowiązania Francji i W. Brytanii w stosunku do Turcji. Deklaracja przewiduje po pierwsze, że oba rządy — francuski i turecki — przyrzekły sobie wzajemnie pomoc w granicach rozporządzalnych możliwości w wypadku agresji, który mógłby spowodować wojnę w obszarze śródziemnomorskim. Po drugie zobowiązanie powyższe będzie sprecyzowane i ściśle ujęte w układzie ostatecznym, którego celem będzie zapewnienie bezpieczeństwa na Bałkanach. Takie są dwa zasadnicze punkty deklaracji.

Należy poza tym podkreślić — mówił min. Bonnet — jak to zresztą dokładnie powiedziane jest w samej deklaracji — nie jest ona skierowana przeciwko żadnemu państwu. Obecna deklaracja opracowana była w tym samym czasie co i deklaracja angielsko-turecka, w cza-

sie rokowań, prowadzonych wspólnie przez Paryż, Londyn i Ankarę. Powodzenie tych rokowań i stwierdzenie zgody i solidarności pomiędzy naszymi państwami ma poważne znaczenie dla utrzymania pokoju. Osobiście — mówił min. Bonnet — jestem szczególnie szczęśliwy, widząc zacieśnianie się więzów szerokiego porozumienia z Turcją zarówno co do zagadnień specjalnych, interesujących oba nasze kraje, jak i zagadnień polityki ogólnej.

Po min. Bonnet przemówił do mikrofonu ambasador turecki Suad Davaz, który dał wyraz żywego zadowolenia z potwierdzenia przyjaźni francusko-tureckiej, znajdującego swój wyraz w podpisaniu dzisiejszego układu, mającego przyczynić się do konsolidacji pokoju. Układy te — mówił minister — nie są skierowane przeciw nikomu, podpisałimy je w celach jak najbardziej pokojowych. Naszym ideałem jest pokój, a w zawieraniu tego rodzaju układów widzimy pracę naszą dla jego utrzymania. Francja, Turcja i Anglia uczynią wszystko co leży w granicach możliwości dla utrzymania pokoju całej ludzkości.

Cztery „warunki“ japońskie pod adresem Francji i Anglii

Tientsin, 23. 6. (t). Konsul brytyjski złożył ostry piśmienny protest władzom japońskim przeciwko rozbieraniu obywateli brytyjskich na granicy koncesji. Chiński mer Tientsinu dziś poopłudniu wręczył konsulom W. Brytanii i Francji listy, zawierające kopie identycznych oświadczeń, skierowanych przez „prowizoryczny rząd w Pekinie“ do ambasadorów Anglii i Francji. Oświadczenie to, po powtórzeniu znanych argumentów, uzasadniających obecne napięcie, wyłuszcza cztery warunki, które umożliwiłyby likwidację zatargu:

1) Współpraca nad odszukaniem i wydanie rządowi pekińskiemu elementów terrorystycznych, komunistycznych i antyjapońskich, znajdujących się na terenach koncesji,

2) współpraca w dziedzinie polityki monetarnej rządu pekińskiego, a w szczególności wyeliminowanie z obiegu dawnej waluty i wydanie rezerw srebra przetrzymywanych przez banki chińskie w koncesjach — rezerwy te szacowane są na 40 do 50 miln. dol. chińskich,

3) zamknięcie wszystkich banków chińskich, magazynów, domów towarowych, sklepów i t. d., posługujących się dawną walutą,

4) uniemożliwienie „wszeikich manifesta-

cyj, publikacji i t. d.“, przeciwnych polityce rządu pekińskiego.

Oświadczenie nadmienia, że w wypadku, gdyby władze angielskie i francuskie nie akceptowały w całości czterech powyższych punktów, wówczas rząd pekiński będzie zmuszony uciec się do „rozstrzygnięć zasadniczych i przedsięwzięć środki, jakie nakazuje sytuacja“.

Doniosła rozmowa Halifaxa z ambasadorem Japonii

Londyn, 23. 6. PAT. Wczorajem lord Halifax odbył rozmowę z ambasadorem Japonii w Londynie.

Londyn, 23. 6. (t). Ambasador japoński Szigemitsu przybył dziś o godz. 17.15 do Foreign Office, gdzie przyjął go lord Halifax.

Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że minister spraw zagranicznych pozwolił sobie zwrócić uwagę ambasadorowi japońskiemu na brutalizowanie i szykany obywateli brytyjskich przy przekraczaniu granicy koncesji w Tientsinie.

Londyn, 23. 6. PAT. Minister Halifax rzyjął dziś wieczorem ambasadora sowieckiego Majskiego.

— Reinhard, konsul niemiecki w Liverpoolu, odwołany do kraju, opuścił wczoraj Birkenhead, udając się do Berlina.

— Izba Gmin przegłosowała projekt ustawy o ministerstwie do spraw wojennych. Projekt ten został przesłany do Izby Lordów.

— Wczoraj przybył do Berlina na kilkodniowy pobyt do min. spraw zagr. Danii, Munch. Pobyt min. Muncha, jak donosi D. N. B., nosi charakter prywatny.

— Wicekról Abisynii przybył wczoraj z Addis Abeby samolotem do Rzymu.

— Wczoraj wieczorem przybył do Sofii niemiecki minister sprawiedliwości dr. Franck.

— Były premier angielski lord Baldwin i prezes francuskiej Izby Deputowanych Edouard Herriot przybędą w sierpniu b. r. do Nowego Jorku, aby tu wygłosić przemówienia na światowym kongresie demokratycznego wychowania, zorganizowanym przez uniwersytet Columbia.

— Inspektor generalny sił brytyjskich stacjonowanych na wyspach W. Brytanii sir Walter Kirke wystartował z Helsinek do Londynu, żegnany na lotnisku przez marsz. Mannerhetma.

— INFORMATOR PRAWNICZY ukaże się — z powodu braku miejsca — w jutrzejszym numerze.

KRONIKA

CZERWIEC

Wschód słońca
3 g 15 m

24

Zachód słońca
19 g 37 m

SOBOTA 7 Tamuz 5699

Inż. S. Kapłański w Krakowie

Jak się dowiadujemy, przybywa w najbliższych dniach do Krakowa jeden z najwybitniejszych działaczy jiszuru palestyńskiego, rektor Technikum Hajfie inż. S. Kapłański, który wygłosi publiczny referat n. t. „Palestyna w polityce światowej“.

Ruch kołowy i pieszy w czasie „Wianków“

Starosta Grodzki krakowski zarządza w dniu 24 czerwca 1939 r. w czasie urzędowania pokazu „Wianków“ na Wiśle pod Wawelem w Krakowie zamknięcie dla ruchu kołowego i pieszego w czasie od godz. 17 do 23-jej ulic: Powiśle od narożnika realności L. or. 3 do budynku poakcyzowego Plac Groble w obu wylotach do ulicy Powiśle, ulicy Podzamcze, wylotu ulicy Bernardyńskiej, ulicy Rybaki obok przystani woźlarskiej i dróg nadbrzeżnych po lewej i prawej stronie Wisły pod mostem dębnickim, wreszcie zamknięcie ruchu pieszego na moście dębnickim od strony Wawelu na całej długości mostu i 3 m. szer. z tym, że ruch kołowy i pieszy w powyższym czasie odbywać się może na pozostałej części mostu, t. j. na szerokości 6 m. wraz z chodnikiem, wreszcie zamknięcie dla ruchu pieszego górnej kładki mostu, przeznaczoną dla pieszych, którą można użyć dla widzów w ilości 1000 osób. Zamknięcie ruchu komunikacyjnego i sportowego na Wiśle na przestrzeni od Skałki do mostu dębnickiego statkami, galarami, łodziami, kajakami itp.

Dojazd pojazdów mechanicznych i konnych do miejsc przeznaczenia dla publiczności w ulicy Powiśle odbywać się może:

a) od strony Zwierzynieckiej do początku ulicy Powiśle do miejsca, w którym urządzone będą kasy biletowe,

b) ulicą Straszewskiego do narożnika plac Groble, odjazd stąd zaś w dalszym ciągu w stronę Wawelu i ulicy Grodzkiej, wreszcie

c) od strony ulicy Grodzkiej ulicą Podzamcze do narożnika ulicy Straszewskiego, a następnie odjazd ulicą Straszewskiego w stronę ulicy Zwierzynieckiej. Przeniesienie stanowiska dorożek konnych na plac Kossaka.

Zarazem ostrzega się publiczność przed wywołaniem ścisłu i naporu na bariery ogradzające miejsca niebezpieczne nad Wisłą oraz przed wspianiem się na przęsła mostu dębnickiego, na których rozpięte są przewody światła elektrycznego o wysokim napięciu grożące niebezpieczeństwem dla życia.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej Kraków, Zyblikiewicza 8, m. 2 (Tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 382 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 308 pomocników handlowych (obojga płci), 183 urzędników prywatnych (obojga płci), 32 magazynierów, 29 inkasentów i kasjerów, 18 krawców i krawczyń, 14 ślusarzy (budowlanych i maszynowych), 10 wojażerów i zastępców, 5 bielizniarek, 5 gorseciarek, 5 korepetytorów, 5 stolarzy, 5 pomocnic modniarskich, 5 cukierników, 4 dekoratorów, 4 zecerów, 4 elektromonterów, 4 portierów, 4 szoferów, 3 blacharzy, 3 hotelarzy, 3 introligatorów, 3 monterów wodociągowo-gaz., 3 mechaników, 2 garbarzy, 2 jelicjarzy, 2 lakierników, po 1 kufarkarzu, ogrodniku, piwnicznym, kosmetyczce, prasowacz.

Utonął w czasie kąpieli

W czasie kąpieli w Wiśle utopił się Wojciech Kamiński (lat 28), emer. funkcj. Zarządu Miejskiego, zam. przy ul. Targowej l. 3. Zwłok na

TOWARZYSTWO KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7

Warszawski Żyd. Teatr Artystyczny (Wikt) pod kier. artyst. ZYGMUNTA TURKOWA
Najpotężniejsze widowisko sceny żydowskiej
Dziś w sobotę, jutro w niedzielę 2 przedstawienia
o godz. 4.15 popoł. (po cenach zniżonych) i o godz. 9 wiecz.

BAR KOCHBA

Bilety w przedsprzedaży w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 2-jej przy kasie teatru.

UWAGA! Wkrótce „Wikt“ opuszcza Kraków!!!

Stanowczy protest przeciw pokrzywdzeniu ludności żydowskiej na Ratuszu -- złożył ławnik dr Zimmermann

Podana przez nas w części wczorajszego nakładu naszego pisma wiadomość o przebiegu posiedzenia Komisji budżetowo-finansowej na Ratuszu krakowskim, wywołała w mieście duże poruszenie. Ostatnie wypadki na Ratuszu krakowskim nie pozostaną napewno bez echa, tym bardziej, że zasięg działania koalicji ozonowo-endeckiej jest coraz większy.

Dużą sensację wywoła niechybnie wiadomość, że radni ozonowi wystąpili z wnioskiem o zmianę na stanowisku przewodniczącego Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Wniosek ten został głosami endecków i ozonowców uchwalony.

Jeśli się zważy, że dotychczasowym przewodniczącym Komitetu jest b. prezydent dr. Kaplicki, inicjator budowy Muzeum, uchwała ta ma swoją wymowę, tym bardziej, że nie ulega wątpliwości, kto będzie kandydatem na jego miejsce.

W pewnym związku z tą sprawą pozostaje też wniosek endecki o skreślenie pozycji w budżecie dla sekretarza Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, którym jest dr Holiński. I ten wniosek został głosami ozonowców i endecków uchwalony.

Wszystkie te momenty razem wzięwszy, są dowodem, że blok ozonowo-endecki na Ratuszu krakowskim kroczy coraz zwarciej ramię przy ramieniu. Świadczy to najlepiej o tym, że przywódcy partyjni liczą się z rozwiązaniem Rady Miejskiej, szukając argumentów wyborczych w różnego rodzaju demonstracyjnych uchwałach.

Echa tych wypadków odezwały się wczoraj na posiedzeniu Zarządu Miejskiego.

Przed przystąpieniem do porządku obrad wczorajszego posiedzenia, zażądał głosu ławnik Dr Zimmermann. Nawiązując do wczorajszych uchwał komisji budżetowej wedle których skreślono z projektu budżetu załatwionego przez Zarząd miejski kilka pozycji na cele żyd. jak subwencje na teatr żydowski, bursę żyd. i szpital żyd., skierował ławnik Dr Zimmermann zapytanie pod adresem prezydenta, czy jest dopuszczalne, aby członek Zarządu, który wniosku odmiennego na posiedzeniach Zarządu nie postawił i głosował za pewnym wnioskiem na posiedzeniu Zarządu, — później na posiedzeniu komisji głosował odmiennie, zwłaszcza przy sprawach budżetowych, które muszą być realne. P. Prezydent jest w pierwszym rzędzie powołany do strzeżenia równowagi i realności budżetu i nie powinien w żadnym wypadku swoim głosem decydować na komisji przeciw swoim własnym wnioskom uchwalonym na zarządzie. Przeciwnie takim postępowaniu zakłada ławnik Dr Zimmermann protest.

Zupełnie inaczej zapatruje się ławnik Dr Zimmermann na samą uchwałę komisji budżetowej, skreślającą pozycje żydowskich subwencji. Same te pozycje są śmiesznie małe, mają charakter symboliczny i odmówienie tychże nie osłabi ani tych instytucji, ani też ofiarności żydowskiej, która je utrzymuje.

Sama uchwała jest raczej prowokacją ludności żydowskiej, która w obecnej chwili, gdy każdy obywatel powinien dążyć do skupienia wszyst-

kich sił dla dobra państwa, odczuwa jeszcze więcej takie demonstracyjne ukłucia, jako naruszenie obowiązujących ustaw i jako sprzeczne z dotychczasową tradycją na naszym ratuszu.

Z instytucji tych korzysta ludność bez różnicy religii i narodowości i dlatego uchwały te naruszają interesy całej ludności m. Krakowa. Przez utrzymywanie tych dobroczynnych i społecznych instytucji odciążamy gminę m. Krakowa w jej obowiązkach i dlatego też takie uchwały eliminujące ludność żydowską z prawa korzystania ze subwencji, udzielonych z pieniędzy podatkowych, mogą nasunąć ludności żydowskiej konieczność uchylania się od korzystania z tych usług odpłatnych miasta, które stanowią główne źródła dochodów miejskich. Prezydent miasta winien i w tym kierunku rozwinąć baczną uwagę, aby nie dopuszczać do takich szkodliwych i obraźliwych uchwał.

W odpowiedzi na wywody ławnika Dra Zimmermanna oświadczył p. prezydent, że głosował jedynie przy pozycji subwencji na teatr żydowski, a nie przy innych pozycjach, które skreślone zostały bez jego głosu. Głosował zaś za skreśleniem, aby znaleźć pokrycie dla innych pozycji, jak w ogóle głosował będzie za skreśleniem każdej pozycji rozchodowej.

Uważa, że jako Prezydent może w każdym wypadku głosować zgodnie ze swoim przekonaniem i sumieniem, a uważa, że teatr żydowski nie zaspakaja potrzeb ogółu ludności żydowskiej.

Co do innych uchwał komisji może ławnik Zimmermann skierować swoje uwagi pod adresem tych, którzy za tymi pozycjami głosowali.

Sprawa żydowska wyplęta następnie przy obradach nad prowizorium budżetowym na miesiąc lipiec, przy których ławnik Dr Pajdak oświadczył, że klub jego wstrzyma się od głosowania, albowiem uważa, że protest ławnika Dra Zimmermanna jest w zupełności uzasadniony a p. prezydent dopuszcza do szerokich dyskusji na komisji budżetowej, przez co obrady się przeciągają i zachodzi konieczność uchwały na prowizorium budżetowe.

Również ławnik Dr Zimmermann oświadcza się, iż po ostatnich uchwałach wstrzymuje się od głosowania przy tej pozycji.

Prezydent wyjaśnia, iż na skrócenie obrad komisji budżetowej nie może wywierać odpowiedniego wpływu, ale główna wina leży w tym, że z powodu sprzeciwu radnych żydowskich nie mogą się odbywać posiedzenia w piątki i soboty.

Ławnik Dr Zimmermann oświadcza, że dotychczasowa praktyka zawsze szanowała święta żydowskie, co p. prezydent zaznaczył i że nieodbywanie posiedzeń w piątki i soboty odnosiło się tylko do pełnych posiedzeń Rady Miejskiej, a nie komisji poszczególnych. Zresztą p. prezydent zbada tę sprawę i będzie stosował się do dawnej praktyki.

Na zakończenie tej dyskusji żydowskiej zabrał także głos ławnik Jelonkiewicz (S. N.), który w swoisty sposób wyjaśniał stanowisko swego klubu i większości odnośnie wczorajszych uchwał.

Samo prowizorium zostało uchwalone głosami OZN, endecji i prezydium.

Dokąd obowiązują zniżki kolejowe?

Do dnia 27 czerwca rb. obowiązują 50-procentowe zniżki kolejowe przy przejazdach na Festival Sztuki do Krakowa. Dla uzyskania zniżki należy nabyć kartę uczestnictwa L. P. T. w cenie zł. 2.50 i 4 zł. zależnie od odległości.

Do Katowic udzielane są zniżki w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej przy przejazdach na wystawę elektro-mechaniczną, która trwać będzie

do dnia 28 czerwca br. Posiadacze kart uczestnictwa korzystają z bezpłatnego wstępu na wystawę oraz bezpłatnego udziału w wycieczce z przewodnikiem. Cena karty uczestnictwa zł. 3.

Do Sławska i Sianek na letnie pobyty ryczałtowe L. P. T. obowiązują 66-procentowe zniżki kolejowe. Koszty pobytu są niskie, to też wyjazd do Sławska i Sianek, gdzie Liga posiada własne, komfortowo urządzone hotele turystyczne, daje możliwość taniego i korzystnego dla zdrowia spędzenia urlopu.

ABSOLWENTKI „OGNISKA PRACY“
zawiadamiają, że

ZABAWA TANECZNA

pod hasłem „BAWIMY SIĘ WESOŁO“ odbędzie się w niedzielę, dnia 25 VI. pop. w budynku „Ogniska Pracy“. Absolwenci szkół średnich mile widziani. Wstęp 80 gr. Świetna orkiestra. Bufet obficie zaopatrzone.

Uroczystości jubileuszowe

Ż. K. S. „Makkabi“

Zarząd Ż. K. S. „Makkabi“ w Krakowie zaprasza wszystkich członków, b. członków, sympatyków do wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych, które odbędą się jutro o godz. 11.30 przed południem na boisku. Osoby, które z przyczyn technicznych, względnie przez przeoczenie nie otrzymały zaproszenia, zechcą łaskawie zgłosić się w lokalu klubowym (Rynek gł. 14) dziś w godz. 11—2 w południe i 7—9 wieczór.

Wszyscy zawodowcy, biorący udział w defiladzie stawią się na boisku jutro o godz. 8 rano, a nie jak przedtem ustalono o godz. 9.

Dziś odczyt płk. Grzędzińskiego w Krakowie

Stronnictwo Demokratyczne urządza w Krakowie w sali Saskiej ul. św. Jana 6 dziś w sobotę o godz. 19-ej (7 wiecz.) odczyt red. płk. Grzędzińskiego, członka Rady Naczelnej Str. Demokratycznego, naczelnego redaktora tygodnika „Czarno na białym“. Płk. Grzędziński mówić będzie na temat: „Europa w kleszczach wojny“.

Bilety do nabycia przy kasie.

Szkoła pielęgniarstwa przy szpitalu żydowskim w Krakowie

Minist. Op. Społ. udzieliło zezwolenia na otwarcie Szkoły Pielęgniarstwa przy Szpitalu Gminy Wyzn. Żyd. w Krakowie. Szkoła Pielęgniarstwa odpowiada wymogom Ustawy „O pielęgniarstwie“ z dn. 21 lutego 1935. Szkoła ta o prawach publiczności zapewnia absolwentom prawo do tytułu pielęgniarki dyplomowanej oraz do wykonywania praktyki we wszelkich dziedzinach pielęgniarstwa.

Termin otwarcia Szkoły oraz warunki przyjęcia kandydatów będą podane w osobnym komunikacie.

Rehabilitacja kupca krakowskiego

Wczoraj odpowiadał przed sądem krakowskim Szymon Wasserlauf, kupiec, oskarżony o to, że przywłaszczył sobie kilimy, powierzone mu do sprzedaży komisowej. Pokrzywdzony Natan Fuchs zeznał, że Wasserlauf nie zapłacił mu 1.271 zł za kilimy, pobrane do komisowej sprzedaży. Natomiast Wasserlauf utrzymywał, że kilimy pobrał na własny rachunek i z tego tytułu pozostał dłużny pewną sumę, której jeszcze nie rozliczył.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia dr Solecki uniewinnił Wasserlaufa, nie dopatrując się winy w jego postępowaniu. Oskarżał prok. dr. Ojzranowski, bronił adw. dr. Braciejowski.

Murarz spadł z rusztowania i poniósł śmierć na miejscu

Wczoraj o godz. 18 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek podczas pracy nad odświeżaniem domu przy ul. J. Dietla 1. Pracujący na rusztowaniu murarz, nieustalonego na razie nazwiska, spadł w pewnym momencie z wysokości drugiego piętra, doznając złamania podstawy czaszki.

Przewieziony karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza murarz wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Pożar w piwnicy

Wczoraj w godzinach wieczornych, przy ul. Józefińskiej 43, w czasie składania węgla do piwnicy, należącej do Dorenia Władysława, porzucił któryś z robotników przez nieostrożność niedopałek papierosa, od którego zajęło się drzewo, wywołując pożar. Został on jednak szybko ugaszony przez przybyłą straż pożarną, która ogień szybko zlokalizowała. Szkody są nieznaczne.

Dwa samobójstwa w Krakowie

Przez umyślne spowodowanie wybuchu gazu w kuchni, doznała ciężkiego poparzenia ciała Ela Gottlieb (lat 47), zam. przy ul. Zblikiewicza 9. Gottliebowa została przewieziona do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie po trzech godzinach zmarła. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy i paraliż.

Leon Marszałek, właściciel zakładu fryzjerskiego, zam. przy ul. Lubomirskiej 1. 39, popełnił samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym w swoim zakładzie fryzjerskim przy ul. Szpitalnej 1. 36.

— **DZIŚ W KRAKOWIE:** BNEJ SYJON (Sarego 5) 3.15 pop. plenarne zebranie członków. S. K. S. BAR-KADIMAH: 4 pop. A. C. 6.30 wieczorynka „HATCHIJA“ (Limanowskiego 18) 3.30 pop. zbiórka z referatem.

— **WSZYSTKIE PRZEDSTAWIENIA DZIECI SZKOŁY UCHODŹCÓW** odbędą się w lokalu Gimnazjum Hebrajskiego, przy ul. Brzozowej 5, w dniach: niedziela 25 b. m. i poniedziałek 26 b. m. Początek dla dzieci godz. 15-ta, dla dorosłych godz. 19-ta. Bilety sprzedane na wtorek i środę ważne są na poniedziałek. Wystawę prac szkolnych można oglądać w niedzielę i w poniedziałek przedp. od godz. 10—12.

— **ZARZĄD „TOZ-u“** komunikuje, że uroczyste otwarcie I-szego turnusu półkolonii w Bonarce, oraz I-szego turnusu sanatorium (leźalni) we Woli Duchackiej odbędzie się w niedzielę, 25 bm. godz. 12-ta przedpół. Goście mile widziani.

— **ZEBRANIE ABSOLWENTÓW GIMNAZJALNYCH W HASZACHARZE-PRZEDŚWICIE.** Zapowiadany referat odbędzie się dziś godz. 6-ta wiecz. w lokalu ul. Zblikiewicza 8, m. 2.

— **SEKCJA WIOŚLARSKA „MAKKABI“.** Zbiórka wszystkich członków w niedzielę o godz. 8.30 rano punkt. na przystani Tyniecka 1, skąd wspólny wycieczki na boisko „Makkabi“ w celu wzięcia udziału w defiladzie. Obecność wszystkich członków Sekcji bezwzględnie obowiązująca.

— **WYCIECZKĘ DO GROT WIERZCHOWSKICH** urządza s. gimn. Ż. K. S. „Hagibor“ w niedzielę. Zbiórka przed dworcem Gł. 7, rano.

— **WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ** Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul. Brzozowa 1. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

— **DYREKCJA ŻYD. GIMNAZJUM KUPIECKIEGO W KRAKOWIE, STRADOM 10,** zawiadamia, że **BADANIE LEKARSKIE** kandydatów do klasy I-szej odbędzie się w **NIEDZIELĘ**, dnia 25 czerwca, dla chłopców o godz. 8.30, dla dziewcząt o godz. 11-tej. 4487k

— **SŁOŃCE I ZDROWIE W JAREMCZU** na kolonii „SAMOPOMOCY“ Stow. ku waparcu żyd. uczniów szkół średnich. Pełnokomfortowy pensjonat w pobliżu plaży NAD PRUTEM. Boiska do gier sportowych. **PIERWSZORZĘDNY WIKT. ZNIŻKI KOLEJOWE I BAGAŻOWE.** Cena ZA TURNUS 125 ZŁ. Wyjazd kolonii 1 lipca. — Zgłoszenia i informacje: p.Dr Lustgartenowa, Grodzka 60, codziennie 3—5 popoł. tel. 102-70.. 3825g

— **DZIŚ PREMIERA „AXELA“.** „Axel“, poemat dramatyczny, napisany przez hr. de Villiers de L'Isle Adam ukaże się po raz pierwszy dziś w sobotę. Sztukę przetłumaczoną przez Zenona Przemyskiego (Miriam) przygotował scenicznie dyr. K. Frycz.

— **DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA „BAR KOCHBY“.** Warszawski Żydowski Teatr Artystyczny „WIKT“, pod kier. art. Zgmunta Turkowa wystawia dziś o godz. 4.15 popoł. i 9 wiecz. historyczną operę „Bar Kochba“ w Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej. „Bar Kochba“, epopea walki i bohaterstwa żydowskiego jest jednocześnie potężnym źródłem otuch dla współczesnego Żyda. Te walory narodowo-społeczne okresu Bar Kochby zostały przez „Wikt“ w doskonały sposób podkreślone przez mistrzowską reżyserię, koncertową grą zespołu, przebogate rany dekoracyjne, piękny podkład muzyczny i barwne sceny choreograficzno-plastyczne. Nic więc dziwnego, że przedstawienie „Bar Kochby“ wywołało ogólne zainteresowanie publiczności krakowskiej.

„Wikt“ już wkrótce opuszcza Kraków — należy więc pospieszyć się, by móc podziwiać największe widowisko sceny żydowskiej — „Bar Kochbę“. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, i od godz. 2-giej przy kasie teatru.

— **DZIŚ PRZEBOJOWA PREMIERA W TEATRZE LETNIM (Stradom 11).** Paul Burnstein i Lilian Lux wystawiają dziś przy udziale doborowego zespołu drugą i zarazem ostatnią premierę. Odegrany zostanie dziś o godzinie 4.15 po południu i o godzinie 8.45 wiecz. po raz pierwszy w Krakowie arcywesoły przebój komedio-muzyczny „Jego wymarzony sen“. Ceny miejsc zostały niższe od 75 gr. a na przedstawienia popołudniowe od 65 gr. Bilety nabyć można przez cały dzień przy kasie teatru.

— **POZEGNALNE WYSTĘPY TEATRU „QUI PRO QUO“** po cenach niższych. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7 i 9.30 odbędą się w „Scali“ nieodwołalnie ostatnie występy „Qui pro quibus“, którzy w poniedziałek udają się na go-

Współdziałanie Anglii i U. S. A.

Londyn, 23. 6. (t) Między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi podpisana została dzisiaj w Londynie bardzo doniosła umowa o tranzakcji zamiennej dotyczącej bawełny i kauczuku. Umowę z ramienia St. Zjedn. podpisał ambasador Kennedy, zaś z ramienia W. Brytanii minister handlu Stanley.

Zawarcie umowy jest wyrazem współdziałania obu państw w zakresie zaopatrzenia w najbardziej podstawowe surowce na wypadek wojny.

Umowa powyższa poza doniosłym znaczeniem gospodarczym posiada również znaczenie polityczne. Jest bowiem pierwszym wyraźnym dowodem współdziałania W. Brytanii i St. Zjedn. w zakresie przygotowań zapasów na wypadek wojny.

II. ZEBRANIE INFORMACYJNE uczestników kolonii „Samopomocy“ w Jaremczu odbędzie się w niedzielę dnia 25. VI. b. r. o godz. 12-tej w lokalu własnym przy ulicy Berka Joselewicza 14. 3825g

— **STOWARZYSZENIE APLIKANTÓW ADWOKACKICH** Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie urządza w czasie od dnia 15 lipca do dnia 15 sierpnia 1939 ogólnopolską **KOLONIĘ WAKACYJNĄ W SZCZYRKU** koło Bielska. Kolonia dostępna jest dla członków Stowarzyszeń Aplikantów Adwokackich w Polsce i ich rodzin oraz dla osób zaproszonych i poleconych. Pomieszczenie w komfortowej „Willi w Parku“, doskonała kuchnia, malownicza okolica, piękne wycieczki i spacer i urozmaicony program kolonii — zapewnia wypoczynek i zabawę. Liczba osób ograniczona. Kolonia ma charakter pensjonatowy. Cena za pobyt miesięczny 135.— zł za 2 tygodnie 67 zł 50 gr. — Zgłoszenia i informacji udziela Zarząd Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich w Krakowie w lokalu Stowarzyszenia Adwokatów-Żydów, Kraków, Gertrudy 2 telefon 230-92 od 19 do 20-tej codziennie z wyjątkiem niedziel. 3768g

— **WYWCZASY LETNIE** spędzisz najprzyjemniej na **KOLONIACH WYPOCZYNKOWYCH** Żyd. Prac. Umysł. W **RABCE-ZDROJU** willa „Wojciechówka“. Słone, Poniatowskiego 41, wygodne pomieszczenia, doskonała kuchnia rytualna, basen kąpielowy. Cena za pobyt 4-ro tygodniowy zł 112.— W **ZAKOPANEM** komfortowa willa „Ostrowianka“, ul. Chałubińskiego, wikt pensjonatowy. Cena za cztery tygodnie zł 109.— Na obu koloniach: piękne polany, gry sportowe, wycieczki zbiorowe, radio, patofon, czytelnia, wieczorki taneczne i t. d. **WYSOKIE ZNIŻKI KLIMATYCZNE.** Przyjazd i odjazd w dowolnych terminach. Informacje i zgłoszenia: Związek Zaw. Żyd. Prac. Umysł., Kraków Gołębia 2 m. 8, tel. 109-97.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Pl. Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7,

Z teatru, literatury i sztuki

ścinnie występy do Lwowa. Będzie to więc ostatnia sposobność zobaczenia świetnej rewii „Nic nie wiadomo“ w wykonaniu artystów tej miary co Adolf Dymsha, Tadeusz Olsza, Stefania Górską, Brzezińska, Kamińska, Orłow, Bogucki. Ceny biletów na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienia zostały znacznie obniżone.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO
Sobota, godz. 8 wiecz.: „Axel“.

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)
Sobota, godz. 4.15 pop. i 9 wiecz.: „Bar Kochba“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“
(Stradom 11)
Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Jego wymarzony sen“.

REPERTUAR TEATRU „SCALA“.
Sobota, godz. 7 i 9.30 wiecz.: Pożegnalny występ teatru „Qui Pro Quo“, rewia „Nic nie wiadomo“. Ceny niższe.

REPERTUAR KINOTEATROW
ADRIA: „Studentka“ (Madeleine Renaud, Constant Remy) i „Żelazne hełmy“ (Luis Trenker).

APOLLO: „Ucieczka w nieznaną“ (Friedrich March i in.).

ATLANTIC: „Słowiczek“ (Shirley Temple) i „Droga w nieznaną“ (Ray Milland, Frances Farmer).

L. O. P. P.: „Podwójne wesele“ (William Powell, Myrna Loy) i „Pensjonarka“ (Deanna Durbin, Herbert Marshall).

PROMIEN: „Modelka“ z Joan Crawford i Spencer Tracy

SZTUKA: „Trzy niewiniątka“ (Loretta Young)

SWIT: „Tajemniczy ślepiec“ i „Astrolog“.

UCIECHA: „Pięciu urwisów“, „Hotel Hollywood“

WANDA: „Zatracona ulica“ (Pod fałszywym oskarżeniem).

LODOWNIE

Rzeźnicze, Restauracyjne, Pokojowe. HURT-DETAL
Wytwórnia

S. GOLDSTEIN Kraków,
Jagiellońska 5.
tel. 178-17 Prospekty na żądanie

Zdrojowiska

RABKA. Komfortowy pensjonat „WARNA“, centrum, poleca piękne pokoje, kuchnia wykwinna, rytualna, ceny bezkonkurencyjne, opieka lekarska. — Zarząd Anisfeldowie. 3434g

RABKA

Instytut pedagogiczno-wychowawczy
G. SPIERERA czynny
we wili „Porębianka“
Telefon 259

RABKA. Komfortowy pensjonat „Swoboda“, tel. 376 Poleca słoneczne pokoje z werandami, duża polana, las w pobliżu. Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 2999k

DO RABKI zabiorę kilka dziewczyn w wieku 10-13 lat. Opieka fachowa zapewniona. Immerglück, Kraków, Sebastiana 8. Zgłoszenia od 2-5. 3779g

RABKA, DZIECI I MŁODZIEŻ znajdują troskliwą opiekę tylko w komfortowym pensjonacie „JANINA“ — tel. 253. Opieka pedagogiczna i lekarska. Ogród, polana, las. Rytmika, gimnastyka. Zarząd Mgr Salomei TUCHFELD i Cyla Tuchfeld. Kierown. Przeszkola. Zgłoszenia: Podzamcze 3/10. 3-5. 3565k

Interesy handlowe

SPOLNIK(czka) z 4.000 poszukiwany do zaprowadzonego sklepu spożywczego o dużych możliwościach rozwoju (we własnym budynku) w dużym osiedlu fabrycznym. Pewna egzystencja bez ryzyka. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3874“. 3874

ZA POZYCZKĘ 5.000 na hipotekę dużej wartości, dam wzięcie i mieszkanie, w tym 3 miesiące w lecie i 3 miesiące w zimie pobyt w pensjonacie, w miejscu klimatycznym. Rodzina dobrego charakteru. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3875“. 3875k

FACHOWIEC poszukuje wspólnika do intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod: „454“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 4240k

DO dobrego stałego interesu szukam spółnika z kapitałem 15.000. Oferty: Kraków, skr. pocztowa 721. 3806g

POZYCZKI 30.000 zł poszukuje. Zabezpieczenie hipoteczne na nieruchomości w COP wartości 80 tys. zł. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7211“. 3836g

Reklama
dźwignią handlu

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309a

KUPIĘ okazjnie gabinet i kluby w dobrym stanie. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4221“. 4221k

MASZYNY do szycia pierścieniową w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „S. D.“ — 3840“. 3840g

MEREZKARKE w dobrym stanie Singera, kupię okazjnie. Zgłoszenia Okręt, Kraków, Wolnica 8. 4235k

Sprzedaz

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIE! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2680k

PARASOLE OGRODOWE w wielkim wyborze poleca Fabryka Parasoli „Afka“, — Kraków, Miodowa 10. Ceny fabryczne! 4021k

KOSTIUMY kąpielowe, puławy letnie, poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8 3490k

KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, bez PRZENOSNEGO, dochód 6.800.— cena 70.000.— gotówką 60.000.— sprzedaż POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63 4270k

OKAZJA NA CZASIE! Uchodźca - chemik ODPLUSKWIKA RADYKALNIE w ciągu 24 godzin każde mieszkanie. Bardzo tanio. Doskonale skutecznym gwarantowany. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Wreschinski, Gertrudy 28 (Kawiarnia „Paradis“). 3761g

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZY-NODOM“ Kraków, Zwierzyńska 4. 3445k

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków — Podgórze, Cingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

KAMIENICA nowa, trzeciepiętrowa, pełnokomfortowa (Urzędnicza), dochód 9.200.— cena 120.000.— gotówką 95.000.— dług BGK — sprzedaż POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63 4273k

KUPONY OKAZYJNE na ubrania, zarzutki męskie, kostiumy damskie najtaniej tylko w Składzie Bielskich Resztek J. MÜNTZ Stradom 16 (W PODWÓRCU) Tel 225-08. 4085k

OKAZJA! Rękawiczki skórkowe białe 2.90 — Pończochy gazowe 2.50 — Rękawiczki jedwabne 1.20. „Źródło Pończoch“, Plac Dominikański 1. 4027k

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodzielny ubraniowiec i meblowe. Grónerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 3496k

LEZAKI, koce, worki pościelowe, chodniki kokosowe, dywany, ceraty. Halpern, Poselska 18. 4131k

NA WYJAZD koszule, pyjamy, najmodniejsze najtaniej Wytwórnia „Lira“, — Szewska 18. 4211k

KAMIENICA trzeciepiętrowa, dzielnica HANDLOWA, dochód 9.500.— cena 75.000.— sprzedaż POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel 143-63. 4271k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 2678k

MASZYNY do SZYCIA, haftu — najlepsze, nowoczesne, najkorzystniej kupicie gotówką — ratami: Polski Dom Handlowy KRISCHER Kraków, Zwierzyńska 6. Zadzajcie cenników. 3434k

SPRZEDAM sklep bławatny świetnie zaprowadzony. — Wystawy, centrum Krakowa. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7185“. 3812g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria SCHAPSENHOHN, Kraków, Plac Nowy. 1957a

PŁASZCZYKI, Wyprawkę niemowlęcą, konfekcja dziecięca NAJTANIEJ Obsländer, Rynek 11. 2057k

WYJEZDZAJĄC sprzedam meble. Miechowska 4, mieszkanie 5 popołudniu. 4474k 3777g

CZWARTĄ część komfortowego domu — śródmieście, netto dochód 8% ewentualnie całość sprzedam. Telefon 140-91. 4279k

SYPIALNIA, dobry stan — b. tanie natychmiast do sprzedania. — Wiadomość: Kraków XXII, Zamojskiego 5 m. 15. 3797g

WSZELKIE roboty tapicerskie i zamówienia przyjmują znani fachowcy: Hammer i Kosek Kraków, Sw. Tomasz 4. 4245k

Ostrzeżenie.

Jako długoletni wytwórca wód gazowych — założyłem przedsiębiorstwo pod firmą

„AKWALOR“ Fabryka Wód Gazowych
A. R. Schneidera, Kraków, ul. Kamienna 37

przyczem wszystkie moje wyroby oznaczam znakiem towarowym „AKWALOR“ z rysunkiem przedstawiającym Bramę Floriańska i Barbakan.

Konkurencja moja, obawiając się wejścia moich wyrobów na rynek, — i chcąc obniżyć wartość moich wyrobów wypuściła na rynek małowartościowy towar, oznaczając go moim znakiem towarowym. Przeciwno tym osobom wystąpię na drogę prawem przewidzianą, a obecnie ostrzegam, że dalsze naruszenia będę ścigał i podaję do wiadomości, że tylko ja jestem uprawniony do używania znaku towarowego „AKWALOR“.

3835g Adolf, Roman Schneider.

RZADKA OKAZJA. — Wytwórnia towarów żelaznych, istniejąca około 40 lat z powodu choroby właściciela do sprzedania. Wiadomość: Kraków-Dębni, Konfederacka 4. 3826g

KAMIENICA nowa, trzeciepiętrowa, — **LUKSUSOWY** komfort, obok Andrzeja **PO-TOCKIEGO**, dochód 10.600.— cena 135.000.— gotówką 120.000.— sprzedaż POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63 4275k

LODOWNIE „FRIDOR“ przodnią systemem, wykonaniem. Prospekty bezpłatnie. „Thermia“ Kraków, — Prąduicka 26. Tel. 200-60. 3262k

UWAGA! Artykuły plażowe, szorty, sukienki, płaszcze, kostiumy kąpielowe po cenach fabrycznych. Fabryka bielizny „EGA“ Kraków, Szewska 23. 3894k

KAMIENICĘ nową, dwupiętrową, pełnokomfortową, dochód 6.200.— ena 70.000.— gotówką 58.000.— dług BGK sprzedaż POSNER-BALKEN Kraków, Sebastiana 7, tel. 143-63. 4276k

„CANADA“ na dni Krakowa poleca 5.000 koszul męskich, bieliznę damską, dziecięcą, pończochy, bluzki, skarpetki oraz modną galanterię. Oszczędność 20 procent. Kraków, plac Szecepański obok Banku Rolnego 4244k

A. NUSSBAUM

Kraków, DIETLA 45

CHODNIKI kokosowe

I PŁACHTY nieprzemakalne

POKÓJ z utrzymaniem lub bez przy kulturalnej rodzinie żydowskiej, Kraków — Koletek 5/6. 3756g

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkanie — nowowypończony dom, przecznica Juliusza Lea od lipca do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 160-17 lub 142-29. 4474k

POKOJU, telefon, łazienka, osobne wejście poszukuję. Zgłoszenia: „Śródmieście“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, — Rynek 8. 4212k

POKÓJ komfortowy, osobne wejście. Zgłoszenia: Miodowa 17/2. 3787g

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. Telef. 141-71. 3805g

TRZECHPKOJOWE, kuchnia, komfort, III. piętro do wynajęcia. Dolnych Młynów 9/8. 4241k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — Aleja Krasieńskiego 12 wolne — dozorca. 3833g

LORETAŃSKA 4/5 duży — komfortowy pokój niekierujący, frontowy, utrzymaniem, bez — wolny. 3816g

POKÓJ meblowany komfort wynajmę od zaraz — pann, Starowiślna 45 I p. m. 5. 3812g

PIĘKNY pokój komfortowy osobne wejście — telefon. — Groble 17/16. 3813g

POKÓJ ładnie meblowany, telefon utrzymaniem, częściowym — bez do wynajęcia. Sobieskiego 14, m 3. 4269k

SZOPA na magazyn lub auto do wynajęcia. Źródło Pończoch, Plac Dominikański 1. 4267k

WIELOPOLE 22, IV p. trzy pokoje kuchnia, komfort. 4281k

SŁONECZNE 2 pokoje — z komfortem od 15 lipca wynajmę. Wiadomość: Madalińskiego 19 u właściciela. 3736g

ZA ODSTĘPNYM wynajmę 1 lub 2 pokoje na pracownię kuznierską przy ul. Grodzkiej Rynek Główny lub w pobliżu. — Oferty do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7102“. 3758g

POKÓJ meblowany, osobne wejście do wynajęcia. Sarego 6/7 od 1-4. 3773g

KAWALERKA przy ul. Kazimierza Wielkiego 59, III piętro, wolna. Wiadomość: telefon 188-81. 4246k

POKÓJ dwuosobowy, komfort, telefon do wynajęcia. Floriańska 24/4. 4248k

GARAŻ do wynajęcia Starowiślna 72. Informacje telefon 184-58 w godz. 17-17.30 7167f

ZAKOPANE! Pokój jednoosobowy, elegancki, korzystnie odnajmę. Wiadomość: tel. 177-93 godz. 4-7. 4271k

PDKÓJ czysty, komfortowy osobne wejście — wolny natychmiast. Starowiślna 41/8. 4272k

DWUPOKOJOWE — pełnokomfortowe, nowy dom — od wynajęcia. Grzegorzewska 51. Wiadomość: tel. 171-78. 4277k

LOKAL SKLEPOWY w pasażu — wolny zaraz. Krakowska 21. 4280k

DWIE ubikacje duże, elektryka, wodociąg, piec, nowoczesne portale po remoncie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Stradom 5, dozorca. 3576g

ELEGANCKIEGO pełnokomfortowego pokoju poszukuje doktor praw. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7217“. 3838g

MASZYNY BIUROWE

powierzaj tylko fachowcom ...

EDWARD ABSLER
mistrz mechanik
Kraków, Floriańska 6.
tel. 109-05

Lokale

KTO odda emigrantowi małe pomieszczenie na wytwórnię produktów chemicznych. Łaskawy ofiarodawca ze chce podać swój adres do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7149“. 3792g

POKÓJ 2 osobowy, komfortowy, miły do wynajęcia — ewent. w połączeniu z drugim pokojem — jadalnią (razem lub oddzielnie) z utrzymaniem lub bez. Fortepian na miejscu. Zgłoszenia Kremerowska 8. 3827g

Unikniesz

WIELE U
ZMARTWIEN
UZYWAJAC
BEZWZGLEDNIE
PEWNYCH



PRYW. ZYD. KOED. GIMNAZJUM KUPIECKIE LICEUM HANDLOWE KURS ABITURIENTOW

PRAWA SZKÓŁ PANSTWOWYCH
KRAKOW - STRADOM 10 — TEL. 164-40

EGZ. WSTĘPNE:

26 i 27. VI. 1939

28 i 30. VI. 1939

OSTATNIE DNI WPISOW — SEKRETARIAT CZYNNY: 10-2 i 6-8.



ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY
3690g

FRANCUSKIEGO języka
udziela paryżanka, Syro-
komil 16 m. 10. 3229g

KOLBUSZOWA! Angiel-
skiego kurs wakacyjny me-
toda Berlitz. Zgłoszenia:
S. Berl. 3689g

TANCZYC — WYUCZAM
INDYWIDUALNIE. TELE-
FON 220-53. 3032g

ANGIELSKIEGO, niemiec-
kiego, także podczas waka-
cji udziela. Ceny przystęp-
ne. Zgłoszenia: Stradom 13
Orschützer (sklep). 3750g

ZAPISUJECIE się na roczne
KURSY księgowości dla
POCZĄTKUJĄCYCH i
WYŻSZE kursy dla SAMO-
DZIELNYCH księgowych.
Zniżki kolejowe. — Związek
Księgowych w Polsce. —
Kraków, Al. Krasińskiego
23. Telef. 147-67. 3949g

KURSY SAMOCHODOWE,
Kraków, Krupnicza 14, Te-
lefon 206-88 — prowadzone
przez fachowców Prawo ja-
rządy gwarantowane. Wpisy
codziennie. 3937k

**STENOGRAFII NOWOCZE-
SNEJ** w 10 lekcjach perfekt
wyucza specjalistka ZOFIA
SCHUNGUTOWNA w no-
wym lokalu GOŁEBIA 1
m. 8, Tel. 109-97, opłata mi-
nimalna. 4484k

LISTOWNIE księgowości
i korespondencji handlowej
polsko-niem. wyucza szybko
i pewnie H. RAUSCH, —
długoletni rutynowany nau-
czyciel-pedagog, TARNÓW,
GOLDHAMERA 8. 4249k

KTO ma zainteresowanie
dla języka HISPANSKIE-
GO lub tłumaczeń z hiszpań-
skiego, zechce się zwrócić
do Birnera, ul. Urzędnicza
46/8. 3634g

UCHODZĄCA z Niemiec, da-
wniej rządowy tłumacz —
przebywał wiele lat we
Francji, Anglii i U. S. A. —
udziela lekcji angielskiego,
francuskiego i niemieckiego
łatwo, szybko i tanio.
oraz tłumaczy. Przychodzi
także do domów, oraz dojeżd-
ża poza Kraków. Dietlow-
ska 49 Lipal u Osiek, tele-
fon 164-27. 3823g

**KURSY WAKACYJNE MO-
DNIARSTWA** koncesjono-
wane, obejmujące cało-
kształt zawodowego wy-
kształcenia modniarskiego.
Wpisy, informacje Antoni-
na NARTOWSKA, Kra-
ków, MIKOŁAJSKA 13.
4253k

NAUCZYCIEL — uchodząca
z Niemiec „absolwent He-
brajskiego Pedagogium w
Wiedniu (najlepsze świade-
ctwa) udziela lekcji języka
HEBRAJSKIEGO, — AN-
GIELSKIEGO I NIEMIEC-
KIEGO — oraz przygotowuje
do gimnazjum (łacina,
matematyka etc.) Zgłosze-
nia Sławkowska 25/5 — te-
lefon 162-64. 3773g

WPISY: 1) Jednoroczna
żeńską szkoła Przystosobie-
nia Kupieckiego (po szkole
powszechnej) — 2) Jednoro-
czna Szkoła Przystosobienia
Administracyjno-handl. (dla
absolwentek gimnazjum).
3) Trzyletnie kursy języków
obcych oraz dokształcenia
handl. kształcą sekretarki,
korespondentki, buchalterki
tłumaczki. — **ZRZESZENIE**
NAUCZYCIELI JEZYKÓW,
Kraków, św. Jana 3 i p. —
godz. 8—13. 3352g



ZAKOPANE. Pełnokomor-
towy pensjonat „BIAŁA
„ROZA“ ul. Wiktoria pod
zarządem Zieglerów i Gold-
bergów. Kuchnia rytualna.
Opieka dla dzieci. Kiero-
wnictwo turystyczne. Ceny
przystępne. 3769g

**ZAKOPANE PEŁNOKOM-
FORTOWY PENSIJONAT**
„ANASTAZJA“, ZAMOJ-
SKIEGO. Niedrogo i naj-
przyjemniej spędzisz urlop
u nas. Zarząd: Neuman-
Kopelowicz. 3985k

ZAKOPANE. Najprzyjem-
niej spędzisz czas w zna-
nym komfortowym pensjo-
nacie „JURAND“ ul. Cha-
łubińskiego. Duża polana
i las — ping-pong, siatków-
ka, koszykówka. — Kuchnia
rytualna. Kierownictwo tu-
rystyczne w osobie p. Hen-
ka Reichmana. — Both. 3813k

ZAKOPANE. Pełnokomor-
towy pensjonat „ZŁOCIEN“
ulica Piłsudskiego. Kuchnia
wykwintna. Zarząd Doroty
Frisówny i Janiny Zimen-
starkowej. Telefon 1824.
4491k

ZAKOPANE — UCIECHA.
Komfortowy pensjonat dla
młodzieży i dzieci. — Du-
ży ogród, tarasy, gry, za-
bawy, doborowa kuchnia,
opieka pedagogiczna. Zgło-
szenia: Inż. Leuchter, Kre-
merowska 2, tel. 189-82. Ge-
nia Leuchter. Zakopane, U-
ciecha, tel. 13-37. 3181k

ZAKOPANE. Pełnokomor-
towy pensjonat „TRZY RÓ-
ZE“ telef. 19-27 Pięknie po-
łożony w lasku, duży, pię-
kny ogród. Kuchnia wy-
kwintna, rytualna, na żąda-
nie dietetyczna. Ceny przy-
stępne. Zarząd: Róża Wald-
manowa. 3859g

ZAKOPANE. Obecnie pro-
wadzimy pełnokomor-
towy pensjonat „TYTAN“, Za-
mojskiego. Wykwintna KU-
CHNIA RYTUALNA, tele-
fon 19-49. BAJTNEROWIE.
4072k

ZAKOPANE — OPIEKA
Pełnokomor-
towy pensjonat
dla MŁODZIEŻY i dzieci
Drowej BŁOCHEWEJ. Willa
„HENKA“ Droga do Białe-
go. TELEFON 1557. 4147k

ZAKOPANE. — Pensjonat
„ADRIA“ droga do Białe-
go, telef. 1789. Pełny kom-
fort, piękne pokoje słonecz-
ne, kuchnia wykwintna, na
żądanie dietetyczna. Zarząd
Drowa Neugebornowa. 4090k

EGZAMINY DODATKOWE do wszystkich klas

Pryw. GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO
Tow. Żydowskiej Szkoły Społecznej
KRAKOW, RYNEK GŁ. 17, I. p. tel. 201-24
rozpoczną się w poniedziałek, dnia 26-go czerwca.

ZAKOPANE. Pierwszorzęd-
ny Pensjonat „BIAŁY DOM“
Idy Borzykowskiej Leonil
Krautówny, Tel. 1300 Poleca
pokoje komfortowe, kuchnia
wyborowa. 3871k

LODOWNIE
RZĘDZICZE, RESTAURACYJNE
POKOJOWE. Hurt-Detal
FABRYKA
SATTLER
Kraków, GERTRUDY 24
Tel. 147-51

ZAKOPANE. Pensjonat pod
„SZAROTKAMI“, — telefon
18-50, droga do BIAŁEGO,
poleca pokoje komfortowe
z bieżącą ciepłą i zimną
wodą. KUCHNIA RYTUAL-
NA. Zarząd: Ch. ZIEGER.
3152k

ZAKOPANE. — Mieszkanie
trypokojowe z użytkowaniem
kuchni, łazienki i ogrodu
oraz garażu do wynajęcia
na sezon letni. Wiadomość:
Zakopane — „Perelka“ Ko-
ścisłuski 878. 3800g

ZAKOPANE. — Pensjonat
„MASCOTTE“, ul. Chału-
bińskiego poleca słoneczne
pokoje z bieżącą ciepłą i
zimną wodą. Piękne położe-
nie w lesie nad potokiem.
Kuchnia wykwintna. Ceny
przystępne. W pensjonacie
„Lalka“ poleca pokoje sło-
neczne bez utrzymania. 4290k

UWAGA:
Wyleżdżający **Do BOLIWI I KUBY**
uczają cię języka hiszpańskiego przyspieszonym syste-
mem. Zgł. od g. 13—14. Kraków, Zamojskiego 22 m. 4

ZAKOPANE. Pełnokomor-
towy pensjonat „Mery“ dro-
ga do Białego. Wykwintna
kuchnia rytualna. Ceny ni-
skie. Wnuk. 3159k

**Jeśli na wycieczkę, to
BO CZERNY!**
Chcesz dobrze się za-
bawić, to tylko w
„Cichym Kąciuku“

ZAKOPANE wytworny pen-
sjonat „SPLENDID“ obok
drogi do Białego, tel. 1099
nadał pod zarządem SIN-
GERÓW przyjmuje ZAMÓ-
WIENIA i poleca się P. T.
Gościom. Znana wykwintna
kuchnia. 4262k

KROSCIENKO n/D. Pensjo-
nat „KWIATEK“ R. Prze-
worskiej poleca słoneczne
pokoje z pierwszorzędnym
utrzymaniem. Ogród. Plaża.
Wykwintna kuchnia rytual-
na. 3171g

**KROSCIENKO n/DUNAJ-
CEM — PENSIJONAT**
„ADRIA“ nowootwarty pod
zarządem Heleny Schwanen-
feld poleca piękne pokoje z
balkonami oraz wykwintną
kuchnię. Własne wodociągi.
3582g

ZAWOJA. Jeszcze kilka
miejsz wolnych do pensjo-
natu dla młodzieży prof.
Reinholda, Starowiślna 84,
telefon 215-34. 3790g

ZAWOJA. Pensjonat „Ja-
worzyńska“ poleca słoneczne
pokoje z balkonami z wy-
kwintnym utrzymaniem. Zar-
ząd: B. Fischerowej. 4494k

ZAWOJA. Zona profesora
przyjmie pod troskliwą o-
pieką dzieci od 8—14 lat.
Kraków, Kalwaryjska 1/11.
3814g

SZCZYRK — pensjonat
„BAJKA“ pod zarządem
B. Wolfowej poleca od 15-go
maja, po gruntownym re-
moncie pokoje duże i sło-
neczne. Willa położona w
samym centrum, — posiada
obszerny ogród, światło ele-
ktryczne. Kuchnia ściśle
rytualna. — Telefon Nr 21
3816k

SZCZYRK. Komfortowa wil-
la „Zaoisze“ poleca pokoje
słoneczne, kuchnia wykwint-
na, ściśle rytualna, duży o-
gród, rzeka. Zarząd Kleinow-
ia.

SZCZYRK. Pensjonat peł-
nokomor-
ty „SŁAZACZKA“,
kuchnia wykwintna, ściśle
rytualna. Zarząd Panzeró-
wna. 3632g

SZCZYRK. — WILLA
„CIESZYNIANKA“ FLEIS-
SIGOWEJ. Po gruntownym
remontie poleca pokoje du-
że i słoneczne. Willa polo-
żona w samym centrum —
posiada obszerny ogród, o-
świetlenie elektryczne. Ku-
chnia ściśle rytualna. Na
oczerwiec ceny znacznie zni-
żone. 3857k

JAREMCZE. Pełnokomor-
towy Pensjonat „HELIOS“
Mermelsteinowej poleca się.
4220k

USTRÓŃ — „TRZY RÓŻE“
Telefon 41 poleca pełnokom-
fortowe, słoneczne pokoje.
Kuchnia pierwszorzędna —
ściśle RYTUALNA. Ceny
niskie. 2943k

TRUSKAWIEC. Tanie po-
byty ryczałtowe. Willa peł-
nokomor-
towa, kuchnia pier-
wszorzędna — na żądanie
dietetyczna — rytualna (ró-
wnież dla diabetyków). Zni-
żki przy zabiegach kuracy-
jnych, ZNIŻKI KOLEJOWE.
Zgłoszenia: Kraków, Sta-
rowiślna 41 m. 3. codziennie
od 19—20. 3651g

ŻYD. Tow. Krajoznawcze —
Lwów urządza kolonie let-
nie: MUSZYNA, JAREM-
CZE. Pobyt w komforto-
wych willach. Wikt pensjo-
natowy. Zniżki kolejowe. —
informacje i zgłoszenia: De-
legat Z. T. K. Kraków Sta-
rowiślna 41 m. 8 w godz.
19—20. 3650g

MUSZYNA. — Komfortowy
Pensjonat „Widoczna“, pię-
knie położony, blisko ła-
zienek. Wszystkie pokoje z
bieżącą ciepłą — zimną wo-
dą, słoneczne z balkonami.
Informacje: Zarząd Pensjo-
natu. 3023k

KRYNICA: Pełnokomor-
towy pensjonat „TOSCA“ po-
leca pokoje słoneczne, bal-
konami. Zarząd Strelinge-
rowa-Bieler. 4144k

JESLI chcesz urlop spędzić
przyjemnie — Do RYTRA
tylko jedź! Tam w „ESPLE-
NADZIE“ u PAPERLEGO
Co tylko zechcesz, będziesz
mieć: Dancingi, ogród, pię-
kne wycieczki, Góra Zamko-
wa, plaża i kort, i towarzy-
stwo i odpoczynek, Słońce,
swoboda i sport!! To wszyst-
ko będziesz mieć, TYLKO
DO RYTRA, DO „ESPLE-
NADY“ JEDZ!!! Tel. Nr 4.
4239k

KRYNICA — pensjonat
„GRAND“ poleca piękne
pokoje słoneczne. Kuchnia
ściśle rytualna. — Zarząd
LANGSAMOWEJ. 3810g

RABKA. Jeszcze ograni-
czoną ilość DZIECI I MŁO-
DZIEZY przyjmujemy pod
troskliwą opieką do znanego
pensjonatu „KEH“ (naprze-
ciw Parku). Telef. 384. SPI-
ROWIE. 3764g

RABKA. Dzieci, młodzież
do pełnokomor-
towej willi
„Krynica“. Zarząd: Dr med.
Saba Blumenstock Kahano-
wa, Dora Blumenstock kier.
przedszkola. — Zgłoszenia:
Miodowa 17/2 4—6 lub Rab-
ka willa „Krynica“, 3786g

DO RABKI zabiorę kilka
dzieciwożyczek w wieku 10—13
lat. Opieka fachowa zape-
wniona. Immerglück — Kra-
ków, Sebastiana 8. Zgłosze-
nia od 2—5. 3533g

RABKA. Wakacje w Słoń-
cu i Radości spędza mło-
dzież szkolna celowo i sku-
tecznie w Instytucie G.
Spierera w Rabce — willa
„POREBIANKA“, Telefon
259. Zgłoszenia w Rabce i
w Krakowie przy ul. Ger-
trudy 12a, telefon 104-55.
3727g

RABKA. Pełnokomor-
towy pensjonat „OPIEKA“ i ka-
tegorii. Telefon 326. Zarząd:
Hochmannowie. Strasserowa
2903k

RABKA. — Pensjonat
„PROMIEN“ tel. 146 poleca
pokoje słoneczne, kuchnia
wykwintna. CENY NISKIE.
Przyjmujemy dzieci i mło-
dzież pod troskliwą opieką
sił pedagogicznych. Zarząd
Socherer-Rebenowa. 3818k

RABKA. Znany pensjonat
„KEH“ (naprzeciw Parku)
po gruntownym remoncie —
poleca się. Telef. 384. —
SPIROWIE. 3764g

RABKA. DZIECI I MŁO-
DZIEZ znajdują troskliwą o-
piekę tylko w komfortowym
pensjonacie „JANINA“ tel.
253. Opieka pedagogiczna i
lekarska. Ogród, polana, las,
Rymika. Zarząd Mgr Salo-
mel Tuchfeld i Cyll Tuch-
feld Kierown. Przedszkola.
4493k

RABKA. Komfortowy Pen-
sjonat „MARIA“ w samym
centrum obok łaźni pole-
ca słoneczne pokoje, wy-
kwintna kuchnia rytualna.
Zarząd Vogelhutów. 4364k

RABKA. Willa „WOJCIE-
CHOWKA“ pod zarządem p.
Loli Herzogowej. Przyjmu-
jemy młodzież szkolną pod
kier. prof. Jaryczowera —
3.50 zł dziennie. Pierwszo-
rzędne utrzymanie rytual-
ne. Zgłoszenia Jaryczowera,
Kraków, Kalwaryjska 1/11.
3817g

50% - 60% niższe !! ceny !!

Porcelanę i Kryształy czeskie WYSPRZEDAJEMY

oto kilka cen dla przykładu:

SERWISY stołowe „EPIAG“ 134 cz. 12-osobowe, z 150 efektywno desenio, zamiast Zł. 320 obecnie tylko **Zł. 150**
WAZONY kryształowe czeskie **Zł. 2.75**

J. DIENER, Kraków, Szewska 20

Nadeszły S Ł O J E do konserw.

Wolne posady

ZDOLNĄ panią z działo kosmetycznego i galanteryjnego przyjmę z utrzymaniem od 1 lipca. Najchętniej z prowincji. — Wiadomość: Diener, Prądnik Czerwony, Piłsudskiego 20. 3801g

PRAKTYKANT potrzebny do zakładu techn. dentystycznego Goldsteina, Sarego 23. 3819g

ZAKŁAD dentystyczny Fryderyka Lwów Kraków, Dietla 46 poszukuje chłopca. 3809g

KOESPONDENT(ka) z stenografii poszukiwany(a) na trzytygodniowe zastępstwo w lipcu. Oferty: Skrytka pocztowa 343. Kraków. 4282k

POTRZEBNA ekspedientka z branży owocowo-cukiernej do Rabki od zaraz. — Wiadomość we firmie METH, Kraków, Tomasza 2, środa między 12—15. 4266k

LEKARKE-dentystkę przyjmę na zastępstwo od 1 lipca. Informacje Ignacy Frenkiel Rzeszów. 4285k

Posad poszukują

KRAWIEC pierwszorzędny szyje ubrania, zarzątki po cenach nader przystępnych. Najnowsza technika krojów Ignacy Beer, Gertrudy 12, narożnik Sarego. Tel. 205-90. 3626g

MŁODA panna wyjedzie jako towarzysząca do osoby starszej względnie do jednego lub dwojga dzieci. Warunki według umowy. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7028“. 3720g

KOESPONDENTKA - stenotypistka polsko-niemiecka samodzielna buchalterka, pierwszorzędna siła poszukuje posady. — Zgłoszenia: „2461“ Biuro Ogłoszeń Stattersa, Rynek 8. 4492f

SZORTY, różne stroje plażowe wykonuje, Pracownia bieliźniarsko-gorscełarska „Maryla“ Kraków, Smoleńsk 25. 3807g

WYCHOWAWCZYNI — piętnastoletnia praktyka — polskie, niemieckie, francuskie, fortepian — poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia: „Kraków“ Biuro Ogłoszeń Stattersa, — Rynek 8. 4242k

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

APLIKANT samodzielnie prowadzący kancelarię, praktyka prowincjonalna, biegły stenotypista, poszukuje patrona. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny — 8957“. 3957k

TAPICER (uchodząca z Niemiec) doskonały pracownik szuka pracy. — Zgłoszenia Krakowska 14 Banaszek. 2120g

KSIEGOWY, rutynowany bilansista, długoletnią praktyka, korespondent polski, niemiecki, angielski, francuski, pierwszorzędne referencje, poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia Lehrman, Podbuz ad Sambor. 4286k

MAGAZYNIER branży technicznej długoletnią praktyka — poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „Ewentualne zabezpieczenie“ Biuro Ogłoszeń Stattersa, Rynek 8. 4278k

MAGISTER PRAW PO EGZAMINIE ADWOKACKIM z długoletnią praktyka poszukuje posady w adwokatstwie lub przemyśle. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4261“. 4261k

RUTYNOWANY księgowy bilansista z praktyka aplikanta adwokackiego przyjmie posadę księgowego na godziny. Skromne warunki. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Sumienny — 7219“. 3811g

Różne

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel 201-87. 3519k

4 SŁOWA: NOZYKI „LEO-LUKSUSOWE“ GOLA CUDOWNIE. 3692k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentną rodziną świąteczną. Brzozowa 12/2. 2249k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK — proszek oryginalny. — Drogeria SCHAPESENHANA, Kraków, Plac Nowy. 1416k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer-Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8992k

PARASOLE — najnowsze wzory najtaniej Wytwórnia DYM. — Krakowska 80. — parter. 3654g

GALWANIZUJE NIKLO-CHROM KRAKÓW, TARŁOWSKA 6 TEL. 119-61.

REKLAMOWA naprawa — DYWANÓW PERSKICH, — kilimów TKALNIA chodników, Kraków, Józefa 2 — Telef. 173-98. 3811g

TANATOL tepi KARALUCHY i PRUSAKI

GORSY letnie oraz stroje plażowe poleca pracownia „Ala“ Heberówna. — Krakowska 21 w pasażu. 4236k

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok. Majer Scherer, Sanok. 4227k

ŚWIATOWEJ SŁAWY

HAYA PUDER

DLA NIEMOWIĄT i DZIECI

TYLKO W ROZOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM

„HAYA“ mydło, oliwa i krom

DO NABYCIA W APTEKACH i DROGERIACH

Wyrób i skład

Apteka S. HAYA Lwów, Kołtataja 12

„TEMPO“ czyści chemicznie wszelką garderobę — szybko, solidnie, tanio. — KAPELUSZE odkurza, fasjonuje na oczekaniu sposobem zagranicznym na sucha bez utraty apretury — tylko 75 groszy. „TEMPO“ Starowiślna 27 — Szewska 2 Aleja Krasińskiego 4. — Telef. 165-25, 145-60. 3773g

„KRAKOWIANKA“ źródło oszczędności. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską ceną. „KRAKOWIANKA“ Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4 — telefon 162-67. 3773g

BEZPŁATNE zabiegi w czerwcu. Gabinet Kosmetyczny „Arlana“ — Aleja Słowackiego, wejście Grotygera 1. Tel. 227-01. 3527g

PONCZOCHY GUMOWE na tyłki „Laster“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-58. 3822k

ZBIÓRKA uliczna, odbyta w dniu 20 czerwca b. r. na rzecz Stowarzyszenia Domu Sierót Żydowskich (ul. Józefa Dietla 64) przyniosła będzie użyta na pokrycie potrzeb bieżących. Za Wydział Prezes Dr med. Rafał Landau. 3785g

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmłodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, — Kraków, Telefon 143-62. 3886k

MEZCZYŹNI! Genialny wypróbowany endowny środek, podnieca siły męskich „Energia“. Pisać natychmiast, załączając znaczki na portu 35 gr. „STUDIO“, KRAKÓW, Szewska 7. 4206g

ANTENY zbiorowe od słoty osiemdziesiąt pięć. — Wielka oszczędność dla właścicieli domów. Przedsiębiorstwo urządzeń elektrycznych i wszelkich napraw „Lux“ Lembitzer, Kraków, Poselska 13, telefon 138-35. 4229k

ZGUBIONO! We środę 21. VI ok. godz. 9 rano zgubił starszy emigrant na rogu ulic Bożego Ciała i Meiselsa pugilares z zawartością 1 pary brylantowych kolczyków oraz zł 4.— w gotówce. Szlachetnego znalazcę upraszam o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „3842“ 3842g

PLISOWANIE, klosze najnowsze modele, sakładki, marezki, endel, hafty, aplikacje, obciążanie guzików. wykonuje starannie, szybko, najtaniej Okrąg, Kraków Zwierzyniecka 22. 4260k

Matrymonialne

DLA SIOSTRY mojej inteligentnej, przystojnej, dobrze sytuowanej (posag i sklep zaprowadzony) szukam odpowiedniego męża, w wieku 45—50. Chętnie zastępcy. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7121“. 3734g

KULTURALNA panna, mająca affidavit do U. S. A. poślubi uchodząc posiadając affidavit do U. S. A. pod „Szybki wyjazd“, Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. 4258k

SZCZĘŚCIE MAŁŻENSKIE. Kawalera Żyda, obywatela polskiego o nieskazitelnej przeszłości, z zawodu restauratora, hotelarza, rolnika, rzemieślnika lub kupca towarów spożywczych, ok. 30 letniego, zdrowego, o sympatycznym wyglądzie i dobrym charakterze, poślubi młodą, skromnie wychowaną, przystojną, mądrą i roztropną, zdolną do prowadzenia domu i przedsiębiorstwa pani z majątkiem. Zgłoszenia z fotografią (dyskretnie zapewniona) do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7037“ 3723g

Niniejszym zawiadamiam Szan. Odbiorców, że z dniem 1 czerwca br. rozwiązałem stosunek handlowy z firmą „Orzeł“ (Del-Ka) i nadal prowadzę w moim sklepie w KRAKOWIE przy ul. **SZEWSKIEJ 17** bogato zaopatrzonego skład obuwi, śniegowców, pończoch, prawideł i t. p. z tych **samych fabryk jak dotychczas jak również z innych fabryk** pod własną marką

„BOTINA“

Proszę Szan. Odbiorców o dalsze zaopatrywanie się w powyższe artykuły w mojej firmie, darząc mnie nadal Swym cennym zaufaniem jak dotąd.

Podajemy również do wiadomości P. T. Publiczności, że uruchomiliśmy dział „PEDICURE“ — Zabieg Zł 1.50

„BOTINA“

marka zarejestrowana w Urz. Pat.

właśc. Maksymilian Heustein
Kraków, **SZEWSKA 17.**

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrolog (klepsydry) do 60 mm w 1 łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dołącza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąteczne